

TRZEBA, ABY CHRYSTUS KRÓLOWAŁ

OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY ROCZNICY PROKLAMACJI
JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSTUSA
ZA KRÓŁA I PANA, **KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 17-19 XI 2017**



**TRZEBA, ABY
CHRYSTUS KRÓLOWAŁ**

TRZEBA, ABY CHRYSTUS KRÓLOWAŁ

OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY ROCZNICY
PROKLAMACJI JUBILEUSZOWEGO AKTU
PRZYJĘCIA JEZUSA CHRUSTUSA ZA KRÓŁA I PANA
KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI 17-19 XI 2017 R.

OPRACOWANIE I REDAKCJA:

ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski
ks. dr Joachim Kobienia
prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga

Kraków, czerwiec 2018

TRZEBA, ABY CHRYSZTUS KRÓLOWAŁ

OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY ROCZNICY PROKLAMACJI
JUBILEUSZOWEGO AKTU PRZYJĘCIA JEZUSA CHRZYSTUSA ZA KRÓLA I PANA
KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 17-19 XI 2017 R.

Opracowanie i redakcja:

ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski

ks. dr Joachim Kobienia

prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga

Copyright:

Andrzej Flaga, Adam Kędzierski

Opracowanie graficzne i typograficzne:

Wydawnictwo AZ

Fotografie na okładce:

Renata Czapła – str. I

Adam Bujak – str. IV

Fotografie:

Adam Bujak – str. 111, 112, 113, 114, 115, 116, 123, 128, 129, 130, 131, 132;

Antoni Cieślik – str. 83;

Renata Czapła – str. 9, 10, 12, 17, 20, 23, 29, 30, 39, 40, 45, 46, 65, 66, 68, 75, 76, 77, 78, 79,
80, 81, 82, 83, 85, 87, 88, 89, 90, 96, 97, 112, 113, 116, 120, 121, 131, 132, 133;

Artur Jasiński – str. 139;

Adam Kędzierski – str. 119;

Alicja Kondraciuk – str. 24, 25, 26, 27, 86, 88, 97, 112, 113, 115, 116, 120, 121, 132, 133.

ISBN: 978-83-910139-3-9

Wydawcy:

Rycerstwo Jezusa Chrystusa Króla,

ul. Sanatoryjna 8, 43-450 Ustroń.

Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”,

Osiedle Dywizjonu 303 51/41, 37-875 Kraków.

Druk:

OFFSETdruk i MEDIA Sp. z o.o.

ul. Frysztańska 48, 43-400 Cieszyń

e-mail: stan@om5.pl

SŁOWO WSTĘPNE

Ogólnopolskie obchody rocznicy proklamacji *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* miały miejsce w Krakowie-Łagiewnikach w dniach 17–19 XI 2017 r.

Rozpoczęły się one w piątek 17 XI, wieczorem, adoracją Najświętszego Sakramentu w kościele klasztorным Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, którą prowadziły Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po zakończeniu adoracji była Msza św., której przewodniczył i wygłosił homilię ks. bp Damian Muskus, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Wspólnot dla Intronizacji NSPJ.

Program sobotnich obchodów był bardzo bogaty i obejmował:

- Ogólnopolskie spotkanie – konferencję czcicieli Chrystusa Króla „Dziś i jutro dzieła Intronizacji”, w auli Jana Pawła II przy bazylice Miłosierdzia Bożego. Całość obrad podzielono na cztery części: 1) otwarcie i ogłoszenie wyników konkursu dla dzieci i młodzieży pt. „Jezus Chrystus – naszym Królem”; 2) sesja formacyjna; 3) sesja programowa; 4) dyskusja panelowa na temat: „Obrona Prawa Bożego a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej”;
- Eucharystię w bazylice Miłosierdzia Bożego, której przewodniczył i wygłosił homilię ks. bp Stanisław Jamrozek, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych;
- Adorację Najświętszego Sakramentu w bazylice Miłosierdzia Bożego, którą prowadzili członkowie Stowarzyszenia „Róża”.

Trzeci dzień obchodów rozpoczęło nabożeństwo do Ducha Świętego w sanktuarium Świętego Jana Pawła II. Nabożeństwu przewodniczył ks. bp Andrzej Czaja, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych. Po nim była droga krzyżowa z sanktuarium Świętego Jana Pawła II do bazyliki Miłosierdzia Bożego. Następnie w bazylice Miłosierdzia Bożego miało miejsce odnowienie *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* oraz Eucharystia pod przewodnictwem ks. abpa Marka Jędraszewskiego, metropolity krakowskiego, który także wygłosił homilię.

Trzydniowe obchody w Krakowie-Łagiewnikach były kolejnym, ważnym etapem w całym procesie Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce.

Całość obchodów została udokumentowana w postaci filmu i zdjęć oraz zamieszczona na stronie internetowej www.krolojnamchryste.pl, prowadzonej przez Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”. Za zrealizowanie filmu i wykonanie zdjęć, wszelką pomoc przy ich dalszym opracowaniu, wyborze i opisie, wyrażenie zgody na umieszczenie filmu i zdjęć w Internecie oraz publikację zdjęć w niniejszej książce-albumie, składamy serdeczne podziękowania następującym osobom: panu Markowi Czapli – dyrektorowi Niezależnej Telewizji Internetowej PROGRAM 7 (www.program7.pl), panu Adamowi Bujakowi – mistrzowi fotografii oraz paniom: Renacie Czapli, Alicji Kondraciuk i Renacie Kłaput.

Osobne podziękowania należą się Wydawnictwu AZ za opracowanie graficzne i typograficzne oraz firmie OFFSETdruk i MEDIA Sp. z o.o. z Cieszyńska za piękne wydanie tego dzieła.

Redakcja

DZIŚ I JUTRO DZIEŁA INTRONIZACJI

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE
– KONFERENCJA CZCICIELI
CHRYSTUSA KRÓLA

Centrum Miłosierdzia Bożego, Kraków-Łagiewniki,
18 XI 2017 r.

Patronat:
Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów
Intronizacyjnych

| REFERATY PROBLEMOWE
| I FORMACYJNE



BP ANDRZEJ CZAJA

ZADANIA WYNIKAJĄCE Z PROKLAMACJI JUBILEUSZOWEGO AKTU

9

Program zaprowadzania Królestwa Chrystusowego

W dokonanym w listopadzie 2016 roku *Jubileuszowym Akcie przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* trzeba widzieć konkretny wyraz i formę kultu Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, akt oddania należnej Mu czci, a także akt wiary, wyznania, że jest Królem i Panem. Nie jest to więc nic nowego, ale mający swe umocowanie w tradycji Kościoła publiczny akt wiary i kultu Chrystusa Króla, proklamowany w szczególnym momencie zakończenia w Kościele w Polsce podwójnego jubileuszu: *Roku Miłosierdzia* i *1050. Rocznicy Chrztu Polski*, który nie bez określonych racji miał miejsce w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach.

Wybór łagiewnickiego sanktuarium wyniknął z faktu, że Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata zamykała *Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia*. Znaczenia wyboru tego miejsca nie można jednak wiązać tylko z praktycznymi względami. Proklamując przyjęcie Jezusa za Króla i Pana, podjęto zadanie, którego bez zanurzenia w Bożym Miłosierdziu i bez czerpania z Bożego Miłosierdzia nie jesteśmy w stanie realizować i rozwijać. Był to zarazem akt odnowienia przymierza, które nasz naród zawarł z Trójjedynym Bogiem 1050 lat temu i został pomyślany jako swoisty imperatyw ku podjęciu dzieła odnowy tego przymierza, poprzez ponowienie świadomego wyboru Chrystusa i podjęcie na nowo powszechnego powołania do świętości.



Oczywiście, sama proklamacja *Jubileuszowego Aktu* nie dokona cudownej przemiany naszych serc i rodzin, i nie ma się co łudzić, że będzie od razu lepiej w naszej ojczyźnie. *Akt* jedynie zainicjował to dzieło i wzywa nas do podjęcia dzieła wywyższenia Jezusa we wszelkich wymiarach naszego życia. Każdy powinien zacząć od siebie, od rachunku sumienia i podjęcia takiego trudu nawrócenia, którego skutkiem będzie całkowity zwrot ku Bogu, ku Chrystusowi. Musi się nade wszystko pojawić nowa jakość, zwłaszcza w naszych staraniach o żywą więź z Bogiem i w układaniu zdrowych relacji między nami, czyli na poziomie realizacji przykazania wzajemnej miłości. Pracy jest wiele, ponieważ nietrudno za-

uważyć jak wielkim i ważnym obszarem realizacji tego zadania jest nie tylko sfera polityki, ale całe nasze życie społeczne.

W *Jubileuszowym Akcie* trzeba nam zatem dostrzec wielkie wezwanie, impuls mobilizujący i wielkie zobowiązanie do podjęcia solidnej pracy nad sobą celem odbudowania i ożywienia osobistej więzi z Jezusem, która jest u podstaw Jego królowania w naszym życiu, a także do podjęcia pracy apostołskiej, aby rozszerzało się pośród nas Jego królestwo.

Jeśli dokonaliśmy *Aktu* z wiarą i czystym sercem, to w naszych staraniach o żywą więź z Bogiem pojawiła się nowa jakość, w której Pan Bóg z pewnością dostrzegł wyraz dobrej woli i zaangażowanej wiary. Dlatego można żywić nadzieję, że pobłogosławi dzieło, które mamy do wykonania. Natomiast owoce będą zależne od tego, na ile konsekwentnie podejmiemy zawarte w *Akcie* przyrzeczenia i wynikające z niego zadania.

1. PODSTAWY REALIZACJI DZIEŁA: ŚWIADOMOŚĆ, MOTYWACJA I MODLITWA

Rzeczą bardzo ważną w realizacji dzieła przyjęcia Jezusa za Króla i Pana jest podniesienie poziomu świadomości na ten temat i obudzenie solidnej motywacji do podjęcia go z całą gorliwością i zaangażowaniem. Tak jak biskupi napisali w liście pasterskim, trzeba dobrze poznać treść *Aktu* i ją w sercu rozważyć i przyjąć [List pasterski Episkopatu Polski w sprawie Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana przyjęty na 374. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 5 października 2016 r.]. Nie można dopuścić do tego, by jedynym owocem proklamacji *Aktu* był tylko jakiś zapis w kronikach i annałach. Wypada sobie najpierw uświadomić powagę i wielkość zobowiązania, że ślub

złożony przed Bogiem to coś bardzo poważnego i zobowiązującego. Trzeba też solidnego uświadomienia treści *Aktu* i wynikających zeń zobowiązań.

Chodzi o dzieło podejmowane stale i przez lata. Ma ono mieć podobną donisłość, jak Śluby Jana Kazimierza, które do dziś mają znaczenie dla narodu polskiego i Kościoła w Polsce. By ten *Akt* miał także po upływie wielu lat takie znaczenie dla następnych pokoleń, nie wolno nam myśleć w ten sposób, że złożyliśmy przed Panem wielki *Akt* – można powiedzieć swoistych nowych ślubów wobec Chrystusa Króla i Pana – a teraz Pan już zadziała i dokona reszty. Ani my sami nie możemy zrobić tego dzieła, bo potrzebujemy Bożego wsparcia, ani też Pan Bóg nie dokona tego za nas i bez nas, bo wymaga naszej współpracy z łaską. Trzeba więc prosić o łaskę, żeby to, co obiecaliśmy Bogu działało się w naszym życiu.

Wszystko trzeba więc zaczynać od ugiętych kolan, tzn. od modlitwy; jak mówił św. Jan Paweł II, od kontemplacji oblicza Jezusa, zwłaszcza oblicza Jezusa ukrzyżowanego. Tu tkwi też źródło solidnej i ciągle wzmacnianej motywacji, bo w kontemplacji ukrzyżowanego Pana chwały ujawnia się, że bardzo, do końca nas umiłował. I właśnie z miłości do Niego winno wyrastać nasze osobiste, rodzinne, eklezjalne i społeczne dzieło wywyższenia Go, służenia Mu i życia na chwałę Boga.

Wszyscy razem, w wielkiej jedności, musimy też wołać do Boga i przywoływać Bożego Ducha. Lekcja z historii jest nader czytelna. Św. Jan Paweł II, widząc naszą bezradność, gdy nie potrafiliśmy przezwyciężyć komunizmu zniewalającego naszą Ojczyznę i nasz naród, nie wzywał nas na Placu Zwycięstwa w Warszawie do pójścia na barykady, lecz zwrócił się do Boga. Wielu z nas pamięta to przejmujące wołanie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!”. Jeden zawołał, jednak z tak wielką mocą wiary i ufności do Boga, że Duch Święty zstąpił i wyzwolił nie tylko nas. Padł także mur wrogości u sąsiadów. I dziś, wszyscy razem, w wielkiej jedności, też musimy wołać do Boga i przywoływać Bożego Ducha, aby otworzył nas na Jezusa, by pomógł nam Go stale przyjmować i Nim żyć, poddając się Jego Prawu i władzy, byśmy naszemu Królowi i Panu potrafili z oddaniem i wiernie służyć, na Jego chwałę żyć i Nim się z innymi dzielić. Stąd, wielkim nakazem dzisiejszej chwili jest modlitwa i szczególne nabożeństwo do Ducha Świętego, bez pomocy którego nikt nie jest w stanie wyznać, iż Panem jest Jezus (por. 1Kor 12,3).

By *Jubileuszowy Akt* przyniósł dobre owoce trzeba zatem wiele modlitwy. Dlatego ciągle powinniśmy odmawiać *Modlitwę przyjęcia Jezusa za Króla i Pana*, dołączoną do listu pasterskiego biskupów. Trzeba też bardzo starać się w codzienności o stan łaski uświęcającej i podejmować trud pokuty, rugowania z życia tego wszystkiego, co nas od Boga oddziela.

2. JASNO OKREŚLONY CEL I FORMACJA DUCHOWA

Przed nami jest wielkie dzieło do wykonania. Trzeba podjąć dzieło przemiany i uporządkowania życia po Bożemu, na miarę Jezusa i Jego Ewangelii. Przyjąć Jezusa znaczy uznać Jego panowanie, poddać się Jego Prawu, woli i władzy, ale też otworzyć Mu drzwi, zawierzyć Mu swoje życie, oddać na służbę. Krótko mówiąc, chodzi o realizację dzieła wywyższenia Jezusa, trzeba bowiem aby Chrystus królował i trzeba zadbać o rozwój zdrowego kultu Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. To jest rzecz, która musi się dokonywać i w parafiach, i w rodzinach, ale też w naszym życiu zawodowym i społecznym.

Mamy naprawdę bardzo poważne dzieło do podjęcia i zrealizowania. To powinno być dzieło szeroko rozumianej ewangelizacji, nowej ewangelizacji. 1050 lat od Chrztu Polski i w uwarunkowaniach panującej coraz powszechniej detronizacji, najwyższy czas uderzyć w dzwon, ocknąć się, obudzić i ruszyć z większą świadomością, ale też z większym poruszeniem serca do tego, żeby Jezus nie tylko był na naszych ustach. Trzeba zadbać o Jego obecność we wszystkich wymiarach życia osobistego, rodzinnego i społecznego.

To oznacza dużą szansę zdynamizowania dzieła nowej ewangelizacji w naszym Kościele. By tej szansy nie zmarnować potrzeba jednak wielkiej mobilizacji i solidnego zmotywowania i zaangażowania każdego z nas. Wiąże się z tym również

potrzeba solidnego rachunku sumienia i autentycznego nawrócenia, rzetelnej formacji intelektualnej i duchowej, także ciągłego ponawiania *Aktu* w indywidualnych modlitwach i w ramach wspólnotowych nabożeństw i spotkań.

Wiele uwagi trzeba poświęcić opracowaniu i wdrażaniu w życie solidnych podstaw kultu Chrystusa Króla, szczególnie tych wskazanych w treści *Jubileuszowego*

Aktu: uznać panowanie Jezusa, przyjąć Go, poddać się Jego Prawu, zawierzyć i poświęcić Mu swoje życie, wiernie Mu służyć na wszelkich poziomach życia. Ważkimi tematami są:

- Zasadnicze elementy teologii królowania Jezusa Chrystusa;
- Społeczny wymiar intronizacji Jezusa;



- *Priorytet Prawa Bożego (mamy dominację prawa ludzkiego);*
- *Otwarta i misyjna tożsamość chrześcijanina;*
- *Powszechne powołanie do świętości;*
- *Prawdziwa wolność w perspektywie 100-lecia odzyskania niepodległości.*

Kilka elementów programu formacyjnego zgłosiłem w swoim kazaniu podczas liturgii w Łagiewnikach 19 listopada 2016 r. Stanowczo wówczas stwierdziłem: „Nie możemy dalej dryfować w tym kierunku, który oznacza oddalanie się od Boga. [...] Trzeba podjąć dzieło przemiany i uporządkowania życia po Bożemu, na miarę Jezusa i Jego Ewangelii”.

U podstaw zdrowej tożsamości chrześcijańskiej jest wiara żywa i świadoma, refleksyjna. O taką wiarę trzeba się bardziej zatroszczyć. Tam gdzie jej brak, pojawiają się różne duchowe schorzenia w chrześcijańskiej egzystencji. Trudno być wtedy obrońcą i świadkiem wiary, człowiekiem sumienia, człowiekiem wrażliwym i prawnym, ponieważ duch ludzki nie unosi się wówczas na skrzydłach wiary i rozumu.

Od dnia chrztu naszym udziałem jest Boże życie. W jego załączku jest niesamowity potencjał. Może być jednak zmarnowany. Sami bowiem nie jesteśmy w stanie życia Bożego w sobie rozwijać. Wystarczy jednak otworzyć drzwi, przyjąć Pana, dać Mu pierwsze miejsce we wszelkich sferach naszego życia: rodzinnej, zawodowej i społecznej, a On je uporządkuje i rozwinie; wprowadzi Boży ład, napełni swym Duchem i pokojem.

Bardzo dziś potrzeba Bożego pokoju w naszych sercach, zgody i miłości między nami, Bożego Ducha, Ducha prawdy i jedności, i innych owoców Ducha: dobroci, uprzejmości, łagodności, opanowania, wierności i cierpliwości. Potrzeba też wyrazistego poszanowania Bożego Prawa, aby stanowione prawo ludzkie nie było ponad nim i nie dochodziło do łamania sumienia człowieka, lekceważenia etyki i moralności.

Podstawowym zadaniem jest kształtowanie i obrona autentycznej wolności naszego życia i postępowania. Wolność, ten wielki Boży dar, jest nam zadany, a kierunek pracy nad sobą dobrze wytyczają słowa Cypriana Kamila Norwida z utworu „Królestwo”: „Nie niewola ni wolność – są w stanie. Uszczęśliwić cię... nie! Tyś osobą: udziałem twym więcej!... panowanie. Nad wszystkim w świecie – i nad sobą”. By jednak zapanować nad sobą, nad wszystkim w naszym społeczeństwie, Kościele i rodzinach, trzeba poddać się Chrystusowemu Prawu, Jego woli i zbawczej władzy.

Trzeba też wziąć z sobą na drogę słowa papieża Franciszka wygłoszone w 2014 roku, w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata: „Zbawienie nie zaczyna się od wyznania królewskości Chrystusa, ale od naśladowania dzieł miłosierdzia, poprzez które On zrealizował królestwo. Kto je spełnia, pokazuje, że przyjął królowanie Jezusa, bo w swoim sercu uczynił miejsce dla miłosierdzia Boga”.

3. ROLA DUCHOWIEŃSTWA, OSÓB KONSEKROWANYCH, RUCHÓW I WSPÓLNOT

Rzecz jasna, bardzo potrzeba rzetelnego, solidnego zaangażowania biskupów w diecezjach i kapłanów na parafiach w dzieło krzewienia kultu oraz powoływania do życia i animowania życia konkretnych wspólnot, ich zaangażowania w dzieło formacji intelektualnej i duchowej. Tu też widzę wielką rolę osób konsekrowanych i wielkie znaczenie promowania idei oraz dzieła wywyższenia Jezusa jako Króla, Pana i Zbawcy w zgromadzeniach i domach zakonnych. Konkretnym wsparciem w kreowaniu zdrowego kultu i formacji może być przygotowany modlitewnik pt. *„Króluj nam Chryste”*. *Modlitewnik czcicieli Chrystusa Króla*.

Członkowie już funkcjonujących ruchów i wspólnot powinni poddać się solidnej formacji intelektualnej i duchowej, aby mógł się jeszcze więcej wyzwolić drzemiący w nich potencjał. Trzeba też zadbać o to, żeby każdy z ruchów zachował swoją tożsamość i odrębność, przy równoczesnej współpracy i wzajemnym dopełnianiu się.

W tym upatruję ważne zadanie dla zamianowanego przez Konferencję Episkopatu Polski delegata ds. rozwoju kultu Chrystusa Króla, a także dla kapłanów poszczególnych ruchów i wspólnot. Inną duchowość mają bowiem wspólnoty zmierzające do intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, a inną te wszystkie ruchy, które dążą do intronizacji Osoby Jezusa. Ujednolicenie, z jednej strony mogłoby wywołać opór, nawet w łonie każdego z ruchów, a z drugiej strony zubożyłoby bogactwo, które może być rozwijane poprzez formację związaną z uznaniem i przyjęciem Chrystusa za Króla i Pana.

Trzeba wziąć pod uwagę specyfikę i dążenia Wspólnot dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, Rycerstwa Jezusa Chrystusa Króla, Stowarzyszenia „Róża” i Fundacji Serca Jezusa, Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”, Stowarzyszenia „Ruch Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Polski”, środowisk inteligencji katolickiej oraz wspólnot i grup Polonii amerykańskiej, kanadyjskiej i australijskiej.

Zdrowy rozwój kultu Chrystusa Króla będzie miał miejsce tylko wtedy, gdy w naszych sercach i między nami panować będzie Boży Duch, czyli zgoda, jedność, miłość, poszukiwanie i poszanowanie prawdy, na bazie uległości orzeczeniom Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Przez całe wieki posłuszeństwo jest swoistym sprawdzianem Bożego Ducha w różnych kościelnych obszarach i środowiskach. Podporządkowanie się orzeczeniom Urzędu Nauczycielskiego, także przełożonym, związane najczęściej z pewnym bólem rezygnacji z własnej optyki, zawsze oczyszczało i prowadziło do zdrowego rozwoju wiary, pobożności i życia Kościoła. Nieraz też prowadziło do poznania głębi, której wcześniej nie można było zobaczyć. Niewątpliwie więc w szerzeniu zdrowego kultu Chrystusa Króla będzie potrzeba: szacunku i uznawania nauki pasterzy, postępowania według zasad i wytycznych zaakceptowanych przez Konferencję Episkopatu Polski.

W tej perspektywie warto też odnieść się do kwestii wizerunku Chrystusa Króla. Nie udało się wypromować jednego, który z pewnością sprzyjałby konsolidacji różnych środowisk kościelnych w Polsce, nie tylko ruchów intronizacyjnych. Patrząc jednak z pewnej perspektywy, być może dobrze, że tak się stało. Mogłaby się bowiem zrodzić chęć ujednolicenia różnych form kultu Chrystusa Króla, co oznaczałoby jego zubożenie, a może jeszcze inne niekorzystne następstwa. Ale sprawa warta jest podjęcia. Także kwestia upamiętnienia listopadowego wydarzenia i dorocznego nawiązywania do niego. Wszystko we współpracy z pasterzami Kościoła.

ZAKOŃCZENIE

Dzieło intronizacji Jezusa niesie z sobą dużą szansę zdynamizowania dzieła nowej ewangelizacji w naszym Kościele. By tej szansy nie zmarnować potrzeba dużej mobilizacji i solidnego zmotywowania i zaangażowania każdego z nas. Będzie też bardzo potrzeba autentycznego nawrócenia, rzetelnej formacji intelektualnej i duchowej, a także ciągłego ponawiania *Aktu* w indywidualnych modlitwach i w ramach wspólnotowych nabożeństw i spotkań. Całemu przedsięwzięciu i realizacji dzieła powinna towarzyszyć szczególnie intensywna modlitwa, wołanie do Pana o nadzwyczajną Jego pomoc, jak to bywało wcześniej w trudnych chwilach naszego życia i dziejów narodu. Takie chwile są także dziś naszym udziałem, a czymś naturalnym i bardzo pożądanym jest uciekanie się wierzących do Pana wieków.

PROF. DR HAB. INŻ. ANDRZEJ FLAGA
PRZEWODNICZĄCY RUCHU OBRONY
RZECZYPOSPOLITEJ „SAMORZĄDNA POLSKA”



TRZEBA, ABY CHRYSTUS KRÓLOWAŁ

Ekscelencje, Wielce Czcigodni Kapłani i Czciciele Chrystusa Króla

17

1. JUBILEUSZOWY AKT PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSTUSA ZA KRÓŁA I PANA – WYDARZENIEM HISTORYCZNYM

W dniu 19 XI 2016 r. w bazylice Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach, w przeddzień Święta Chrystusa Króla, na zakończenie *Roku Świętego Miłosierdzia*, z udziałem najwyższych władz kościelnych i państwowych oraz 200 tys. wiernych, proklamowany został *Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* naszej Ojczyzny i Państwa Polskiego (w skrócie *Akt Intronizacyjny*). To historyczne wydarzenie uznajemy za najważniejsze w całym procesie Intronizacji Jezusa Chrystusa, duchowego Króla i Pana naszego Narodu i Państwa Polskiego. Władzę duchowną reprezentowało 50. pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce w asyście 1000 kapłanów. Władzę świecką reprezentował prezydent Andrzej Duda, członkowie rządu i parlamentu. Przed Mszą św. intronizacyjną została odprawiona droga krzyżowa z udziałem zgromadzonych wiernych wraz z duchowieństwem, pod przewodnictwem prymasa Polski ks. abpa Wojciecha Polaka. Mszy św. intronizacyjnej przewodniczył ks. kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski. Homilię wygłosił przewodniczący *Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych* ks. bp Andrzej Czaja. Uroczysty *Akt Intronizacyjny* uznający Pana Jezusa naszym Królem i Panem został odmówiony

przed Najświętszym Sakramentem. W imieniu władz duchownych i świeckich oraz zgromadzonych wiernych, uroczysty *Akt Intronizacyjny* odmówił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ks. abp Stanisław Gądecki. W tekst *Aktu Intronizacyjnego* byli zaopatrzeni wszyscy uczestnicy uroczystości, dlatego wraz z prowadzącym Arcybiskupem odmawiali jego treść. W dniu następnym, tj. 20 XI 2016 r. w Święto Chrystusa Króla, *Akt Intronizacyjny* z Krakowa-Łagiewnik został odmówiony we wszystkich kościołach w całym kraju. A zatem Polacy – katolicy w jednym dniu uznali uroczystym *Aktem Intronizacyjnym* Jezusa Chrystusa swoim Królem i Panem.

Akt Intronizacyjny to nie deklaracja polityczna a akt wiary – jest dobrowolnym zobowiązaniem podjętym przez władze duchowną i świecką oraz Naród Polski do przestrzegania przykazań Bożych w życiu indywidualnym, społecznym i państwowym. *Akt* ten, według zapewnień Pana Jezusa w przesłaniu skierowanym do Służebnicy Bożej Rozalii Celakówny, będzie wsparty łaską przemiany i odnowy moralnej w Kościele, Narodzie i Państwie Polskim. Dokonana Intronizacja sprawia, że Polska katolicka i suwerenna jest uratowana od zagłady.

2. OWOCE WSPÓŁPRACY ZESPOŁÓW INTRONIZACYJNYCH

Duży postęp w całym procesie Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce w ostatnich pięciu latach był wynikiem współpracy dwóch zespołów: *Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych* (w skrócie *Zespół KEP*), któremu przewodniczył ks. bp Andrzej Czaja i *Zespołu Przedstawicieli Ruchów/Grup/Wspólnot Intronizacyjnych w Polsce* (w skrócie *Zespół Przedstawicieli*). Efektem prac tych zespołów było między innymi:

- Przygotowanie treści *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*. To historyczne wydarzenie uznajemy za najważniejsze w całym procesie Intronizacji Jezusa Chrystusa, duchowego Króla naszego Narodu i Państwa;
- Opracowanie i wydanie *Nowenny przed Jubileuszowym Aktem Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* odprawionej w niemal wszystkich parafiach Kościoła katolickiego w Polsce. Wydawca: *Zespół ds. Ruchów Intronizacyjnych*, Opole 2016 r.;
- Opracowanie i wydanie *Modlitownika Czcieli Chrystusa Króla – Króluj nam Chryste!*
- Opracowanie: ks. prof. Marek Chmielewski, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2016 r.;
- Opracowanie i wydanie *Modlitownika Rycerstwa Jezusa Chrystusa Króla*. Opracowanie: *Zespół Wspólnot Intronizacyjnych Diecezji Bielsko-Żywieckiej*. Wydawcy: Adam Kędzierski oraz OFFSETdruk i MEDIA Sp. z o.o., Bielsko-Biała 2014 r.;

- Opracowanie *Komentarza do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*;
- Opracowanie różnych materiałów formacyjnych i materiałów do katechez związanych z Intronizacją, np.:
 - zbioru 31 rozważań przybliżających poszczególne zagadnienia poruszone w *Akcie*, pt.: *Jezus Chrystus naszym Królem*, Piotr Pikula, Stowarzyszenie „Róża”, Kraków, 2016 r.,
 - *Poddany Chrystusa Króla w pracy i środowisku zawodowym*, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Bojarski,
 - *Nauczanie Papieży i Ojców Kościoła odnośnie do Jezusa Chrystusa Króla*, Jan Łopuszański,
 - *Bóg zakrólował*, Fundacja Serca Jezusa i Stowarzyszenie „Róża”, Kraków 2017.
- Opracowanie i wydanie śpiewnika intronizacyjnego z zapisem nutowym i harmonizacją pt.: *Hymny i Pieśni ku Czci Jezusa Chrystusa Króla*, w którym zebrano najwięcej jak dotąd takich hymnów i pieśni. Wybór, opracowanie i redakcja: Andrzej Flaga, Ziemowit Pawlisz. Wydawca: Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”, Kraków, 2016 r.
- Opracowanie i wydanie materiałów w formie książkowej z Ogólnopolskiego Sympozjum Sprawozdawczo-Naukowego: *Królowanie Jezusa w Polsce – zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła*, które odbyło się na Jasnej Górze 10 X 2015 r. Redakcja: ks. dr Joachim Kobienia, prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga. Wydawcy: Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” i Rycerstwo Jezusa Chrystusa Króla, Kraków-Ustroń 2016 r. Głównym inicjatorem i organizatorem Sympozjum był RORz „Samorządna Polska”. Patronat nad tym Sympozjum objął *Zespół KEP*, kierowany przez ks. bpa Andrzeja Czaję. Współorganizatorami Sympozjum byli Archidiecezja Częstochowska i Ojcowie Paulini. Uważamy, że było to doniosłe wydarzenie w całym procesie intronizacyjnym w Polsce. Po raz pierwszy miał miejsce publiczny, autentyczny dialog reprezentantów strony kościelnej i działaczy świeckich, pragnących Intronizacji Pana Jezusa w Polsce, zgodnie z przekazem otrzymanym przez Sł.B. Rozalię Celakówną. Także całość obrad zostało zamieszczonych w Internecie. Każdy mógł ocenić zarówno sprawy uzgodnione przez obie strony, jak i kwestie sporne dotyczące Intronizacji. Sympozjum to było przełomowe, gdy chodzi o późniejsze stanowiska i decyzje Episkopatu Polski w sprawie Intronizacji Jezusa Króla w Polsce.
- Opracowanie programu, przygotowanie i przeprowadzenie ogólnopolskich, trzydniowych obchodów rocznicy proklamacji *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* w Krakowie-Łagiewnikach 17–19 XI 2017 r.



Jak z tego niepełnego zestawienia widać, owoce pracy obydwu zespołów są ogromne i zapewne bez asystencji Ducha Świętego byłyby nieosiągalne. Dziękujemy Episkopatowi Polski, że dla dokonania tego dzieła powołał m.in. specjalny *Zespół KEP* pod kierunkiem ks. bpa Andrzeja Czai, któremu wyrażamy szczególne podziękowanie za wielki trud, talent i osobistą kulturę prowadzenia całej tej niezwykle trudnej sprawy. W pracach *Zespołu KEP* szczególnie wyróżniali się – naszym zdaniem – następujący jego członkowie: ks. abp Andrzej Dzięga, ks. abp Wacław Depo, ks. bp Jacek Jezierski, ks. bp Roman Pindel, ks. bp Piotr Greger, ks. prof. Marek Chmielewski, ks. dr Joachim Kobienia. Wszystkim im oraz pozostałym członkom *Zespołu KEP* składamy serdeczne *Bóg zapłać!*

Na wniosek *Zespołu Przedstawicieli*, Konferencja Episkopatu Polski powołała dwóch biskupów – delegatów Konferencji Episkopatu Polski, którzy są moderatorami kościelnymi ruchów, grup i wspólnot intronizacyjnych w Polsce. Są nimi: ks. bp Stanisław Jamrozek –

delegat KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych i ks. bp Damian Muskus – delegat KEP ds. Wspólnot dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Mamy świadomość tego, że *Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* nie kończy, ale jest początkiem dzieła Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Narodzie i Państwie Polskim. Z ufnością oczekujemy na to, aby po tak historycznym wydarzeniu rozpoczął się wielki proces odnowy moralnej Narodu Polskiego, któremu przewodzić będą Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce oraz Pan Prezydent i Rządzący Polską. Przed nami ogromna praca formacyjna. Chcielibyśmy uczestniczyć w tych pracach w łączności z władzami duchownymi i świeckimi Kościoła i Państwa Polskiego.

Jesteśmy przekonani o tym, że nadrzędnym programem dla Polski i Polaków jest odnowa moralna Narodu Polskiego, dokonana przez Intronizację Pana Jezusa jako naszego Króla i Pana. Tylko Polacy reprezentujący w swoim życiu osobistym, grupowym, społecznym i narodowym zdrowe zasady moralne są w stanie obronić wiarę katolicką, suwerenność Ojczyzny i wzmocnić Państwo Polskie.

3. UPAMIĘTNIE NIE HISTORYCZNEGO WYDARZENIA INTRONIZACYJNEGO

Jesteśmy przekonani o tym, że najlepszą pamiątką dla potomnych uroczystej proklamacji *Aktu Intronizacyjnego* z udziałem władz duchownych i świeckich, a także symbolem odnowy moralnej Narodu Polskiego jako owocu Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla w Polsce, będzie *Pomnik Jezusa Chrystusa Króla i Centrum Jedności Polaków* (w skrócie *Pomnik i Centrum*).

Z rozważanych dotąd lokalizacji *Pomnika i Centrum* wydaje się, że najlepszymi miejscami byłyby: Centrum Miłosierdzia Bożego lub Centrum Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach.

Idea powstania takiego dzieła ma akceptację obydwu zespołów: *Zespołu KEP* i *Zespołu Przedstawicieli*.

Ruch Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” powołał już w tym celu specjalny *Komitet Naukowy i Doradczy Dzieła Budowy Pomnika i Centrum*, złożony z ekspertów, naukowców, artystów i reprezentantów *Zespołu Przedstawicieli*. Chcemy przygotować wstępne idee, założenia i propozycje dzieła budowy *Pomnika i Centrum* do rozmów i współpracy ze stroną kościelną – głównie metropolitą krakowskim ks. abp. Markiem Jędraszewskim.

4. APEL DO RZĄDZĄCYCH POLSKĄ O PODJĘCIE DZIAŁAŃ LEGISLACYJNYCH WYNIKAJĄCYCH Z JUBILEUSZOWEGO AKTU INTRONIZACYJNEGO

2018 rok jest rokiem szczególnym – 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Jest to wydarzenie nie tylko państwowe, ale także religijne. Jezus Chrystus jest bowiem naszym Królem i Panem, a Maryja Matka Boża jest Królową Polski. Oprócz uroczystych obchodów państwowych i religijnych związanych z tą rocznicą, trzy także ważne sprawy – które są naturalną konsekwencją Intronizacji dokonanej 19 XI 2016 r. w Krakowie-Łagiewnikach – powinny być pilnie podjęte i zrealizowane, a mianowicie: 1. Zmiana godła państwowego; 2. Przyjęcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uroczystie ustanawiającej Pana Jezusa Królem naszej Ojczyzny; 3. Stosowany wpis w preambule nowej Konstytucji RP o Jezusie Chrystusie naszym Królu i Panu.

■ Zmiana godła państwowego

Uznanie *Aktem Intronizacyjnym* Jezusa Chrystusa za naszego Króla i Pana jest wskazaniem, że Polska jest państwem katolickim i suwerennym, czego widocznym znakiem powinno być zmienione godło państwowe. Takim godłem, którego symbolika najpełniej wyraża tradycję narodową i dzieje przodków jest godło

odrodzonej Polski z 1919 r. W godle tym każdy symbol jest bardzo ważny: orzeł, ptak królewski – symbol Państwa Polskiego; kolor biały orła – symbol uczciwości; czerwone tło – symbol męstwa; złoty dziób i szpony orła – symbol królewski; korona zamknięta ośmioma pałakami – symbol pełnej, suwerennej władzy i wolności Polski; krzyż w koronie – symbol państwa katolickiego, w którym władza duchowa należy do Jezusa Króla. Powyższe godło zostało zmienione po przewrocie majowym w 1927 r. Orzeł biały otrzymał koronę otwartą, pozbawioną krzyża, a na skrzydłach pojawiły się pięcioramiennie gwiazdki. Korona otwarta to symbol państwa niesuwerennego. Usunięcie krzyża z korony, to detronizacja Jezusa Króla i zaprzeczenie, że Polska jest krajem katolickim. Pięcioramienna gwiazda, to pentagram, symbol magiczno-okultystyczny, a także satanistyczny.

Warto tu przypomnieć, że w 2007 r. RORz „Samorządna Polska” wystąpił z inicjatywą obywatelską zmierzającą do przeprowadzenia ogólnokrajowego referendum, dotyczącego zmiany godła państwowego oraz aby Sejm RP nadał Panu Jezusowi tytuł *Jezus Król Polski*. Inicjatywa ta nie znalazła wówczas odpowiedniego wsparcia. Mimo braku możliwości szerszego nagłośnienia akcji referendalnej, udało się zdobyć ok. 100 tys. podpisów rodaków z całej Polski. Dzisiaj sytuacja jest całkowicie odmienna. **Apelujemy więc do Rządzących Polską o pilne przygotowanie i uchwalenie ustawy przywracającej godło z 1919 r., posiadające pełną symbolikę Polski katolickiej i suwerennej.** Ustawa taka będzie istotnym owocem Intronizacji Jezusa Króla w Polsce. Przywróćmy Polsce znak zwycięstwa, niezależności, dumy i godności narodowej oraz wierności Bogu i Ojczyźnie, którego symbolem jest orzeł biały z zamkniętą koroną zwieńczoną krzyżem, bez pięcioramiennych gwiazdek.

■ Przyjęcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uroczyste ustanawiającej Pana Jezusa Królem naszej Ojczyzny oraz umieszczenie w preambule nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stosownego zapisu o uznaniu Jezusa Chrystusa naszym Królem i Panem

Powszechną opinią jest to, że *Akt Intronizacyjny* z 19 XI 2016 r. był zasadniczym krokiem w kierunku całkowitej i pełnej Intronizacji, dlatego apelujemy do Rządzących Polską o pilne dokonanie następnych kroków, jakimi są:

1. Przyjęcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uroczyste ustanawiającej Pana Jezusa Królem naszej Ojczyzny. Jest to możliwe na podstawie art. 114, art. 120 z d.2 oraz art. 140 Konstytucji RP. Możliwe jest także sporządzenie projektu tej ustawy przez Pana Prezydenta. Jesteśmy głęboko przekonani o tym, że skutki finansowe tej uchwały nie obciążą budżetu, a perspektywiczne skutki finansowe dla naszej Ojczyzny będą olbrzymie.



2. Umieszczenie w nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stosownego zapisu o uznaniu Jezusa Chrystusa naszym Królem i Panem, jak to zostało przyjęte 19 XI 2016 r. w Krakowie-Łagiewnikach przez przedstawicieli władz państwowych i kościelnych Narodu Polskiego.

Zjednoczmy się wokół Jezusa Chrystusa, naszego Króla i Pana, który dla nas Polaków w kraju i na obczyźnie, jest jedynym źródłem jedności, miłości i pokoju oraz jedyną nadzieją dla Polski. Wypełnijmy ślubowania jasnogórskie:

Przyrzekamy uczynić wszystko (...), aby Polska była rzeczywistym Królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym i społecznym (z Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, 26 VIII 1956 r.).

Idea ślubowań jasnogórskich jest w swej treści bardzo czytelna: **Polska ma stać się rzeczywistym Królestwem Maryi i Jezusa**, co pomoże wyzwolić się Kościołowi w Polsce i w innych państwach świata.

W tym samym duchu objawił się Pan Jezus Służebnicy Bożej Rozalii Celakównie: *Jasna Góra jest stolicą Maryi, Przez Maryję przyszedł Syn Boży, by zbawić świat i tu również przez Maryję przyjdzie zbawienie dla Polski przez Intronizację. Gdy się to stanie, wówczas Polska będzie przedmurzem chrześcijaństwa, silną i potężną, o którą rozbijają się wszelkie ataki nieprzyjacielskie (Służebnica Boża Rozalia Celakówna, Pisma).*

**W CAŁYM NARODZIE I PAŃSTWIE POLSKIM
– KRÓLUJ NAM CHRYSSTE!**

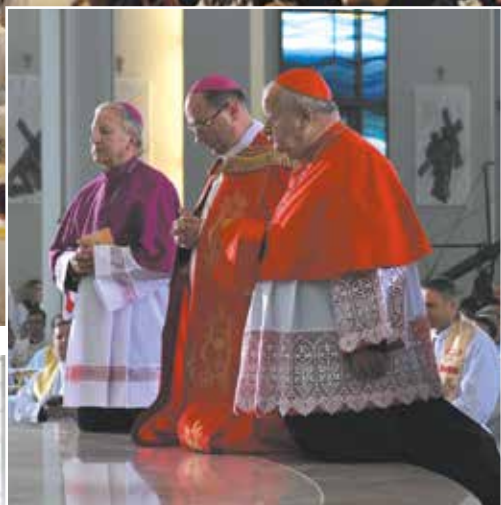
UROCZYSTOŚCI INTRONIZACYJNE W BAZYLICE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI 19 XI 2017 R.



24

Droga krzyżowa przed Eucharystią pod przewodnictwem
ks. abpa Wojciecha Polaka, prymasa Polski

Eucharystia w bazylisce Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach pod
przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego





Homilia ks. bpa Andrzeja
Czai, przewodniczącego
Zespołu KEP ds. Ruchów
Intronizacyjnych

Prezydent RP Andrzej Duda
z rodzicami oraz przedsta-
wicielami rządu i parlametu



Rzesza czcicieli
Jezusa Chrystusa
Króla biorących udział
w uroczystościach in-
tronizacyjnych w Kra-
kowie-Łagiewnikach



SPOTKANIA ZESPOŁU KEP I ZESPOŁU PRZEDSTAWICIELI

Modlitwa na zakończenie drugiego zebrania Zespołu KEP ds. Ruchów Intronizacyjnych z liderami ruchów, grup i wspólnot intronizacyjnych z różnych stron Polski; Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, Skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 10 VI 2015 r. Zebrania pierwsze i kolejne odbyły się na Jasnej Górze



Spotkanie przedstawicieli ruchów intronizacyjnych u ks. bpa Andrzeja Czai w Opolu, podsumowujące uroczystości intronizacyjne



Sztandar intronizacyjny trzymany przez ks. prał. Zbigniewa Krasa, kapelana prezydenta Andrzeja Dudy



SYMPOZJUM NA JASNEJ GÓRZE 10 X 2015 R.



Czuwanie po Apelu Jasnogórskim w Kaplicy Cudownego Obrazu, uświetnione śpiewem chóru ze Stadnik (woj. Małopolskie), 9 X 2015 r.



Modlitwa na rozpoczęcie Sympozjum – za stołem prezydialnym od lewej: o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry; ks. bp Andrzej Czaja; ks. abp Andrzej Dzięga; ks. bp Jacek Jezierski; prof. Andrzej Flaga

Msza św. na rozpoczęcie Sympozjum w Kaplicy Cudownego Obrazu pod przewodnictwem i z homilią ks. abpa Wacława Depo, metropolity częstochowskiego



Modlitwa, błogosławieństwo relikwiami i śpiew „My chcemy Boga...” na zakończenie Sympozjum





KS. PROF. DR HAB. MAREK CHMIELEWSKI

CHRYSTOFORMIZACJA U PODSTAW ŻYCIA DUCHOWEGO

29

„Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4, 19).

Te słowa św. Pawła Apostoła wyjaśniają zasadniczy sens przywołanego w tytule teologicznego pojęcia chrystoformizacji. Choć zasadniczo nie występuje ono w języku pobożności ludowej i nie jest w codziennym użyciu, to jednak wskazuje na rzeczywistość, która jest u podstaw życia duchowego. Chrystoformizacja to sam fundament bycia chrześcijaninem. Człowiek ochrzczony bowiem, jeśli jest świadomy swej wiary i odpowiedzialny za nią, nie może nie podejmować ascetycznego wysiłku, który ma na celu nie tylko naśladowanie Chrystusa, ale przede wszystkim odwzorowywanie Go w sobie. W przeciwnym razie nie wart byłby imienia chrześcijanina. W jakimś też sensie wyłamywałby się z przestrzeni królestwa Jezusa Chrystusa.

Odnosnie do tego św. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* (z 6 VIII 1993 r.) pisze, iż „naśladowanie Chrystusa jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności” (VS 19) i świętości. Polega ono nie tylko na słuchaniu nauki i na posłusznym przyjmowaniu przykazań, ale oznacza coś bardziej radykalnego. Jest to mianowicie „przyłgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwie” (VS 19). Nie chodzi więc o zewnętrzne naśladownictwo,



ale o pójście za Chrystusem, które „dotyka samej głębi wnętrza człowieka” (VS 21) – jego duchowości.

Przypomnijmy, że w starożytnej Antiochii – obecnie liczącego około 213 tys. mieszkańców miasta Antakya, które leży w zachodniej Turcji, niedaleko wybrzeża Morza Śródziemnego – po raz pierwszy wyznawców Chrystusa nazwano chrześcijanami (por. Dz 11, 26). Greckie słowo *christianos* jednoznacznie wskazuje na osobę Chrystusa i przynależność do Niego. Dosłownie więc chrześcijanie (gr. *christianoí*) to ludzie Chrystusowi, uchrystusowieni, czyli przeniknięci Jego Osobą.

Sensem chrześcijańskiego życia duchowego jest zatem być przenikniętym Chrystusem, przemienionym w Niego. Czy jest to coś nadzwyczajnego? Nie! Wprawdzie uświadomienie sobie w pełni, że jest się przenikniętym Chrystusem – mocą Jego łaski, i że On w człowieku się uobecnia, posługuje się nim dla zbawiania ludzi i świata, to poziom życia mistycznego. Tak rozumiane życie mistyczne jest dane załączkowo we chrzcie świętym. Zwykle daleko jest nam do tego, aby zdumiał nas i przeraził fakt, iż Chrystus rzeczywiście żyje w każdym z nas. Jednak niezależnie od tej świadomości, od momentu przyjęcia chrztu świętego każdy z nas nosi Go w sobie. Jesteśmy jakby Jego monstrancją. Co więcej, każdy ochrzczony w jakiś sposób uobecnia Chrystusa, choć może być też tak, że to uobecnienie jest ułomne i jest raczej oszpecaniem „najpiękniejszego z synów ludzkich” (por. Ps 45, 3).

Takim doświadczeniem bycia uchrystusowanym, to znaczy przesiąkniętym obecnością Chrystusa, dzielił się św. Paweł, gdy pisał do mieszkańców Galacji – krainy położonej także na terenach dzisiejszej Turcji, wokół Ankary: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20).

Zanim więc powiemy o niektórych praktycznych przejawach chrystoformizacji życia chrześcijańskiego, należy w zarysie wyjaśnić i uściślić pojęcie życia duchowego, które niekiedy w dawnym stylu nazywa się życiem wewnętrznym¹.

1. Zob. M. Chmielewski, *Od teologii ascetyczno-mistycznej do teologii duchowości*, „Studia Diecezji Radomskiej” 2 (1999), s. 89-102.

1. ŻYCIE W JEZUSIE CHRYSZTUSIE POD WPŁYWEM DUCHA ŚWIĘTEGO

Nie należy stawiać znaku równości między życiem wewnętrznym a życiem duchowym. W ogóle tylko teoretycznie i to nie bez pewnych trudności można odróżnić w człowieku, który jest jednością psychosomatyczną i duchową, życie wewnętrzne od życia zewnętrznego. W praktyce nie da się rozdzielić tych dwóch sfer. Rozgraniczenie na życie wewnętrzne i zewnętrzne jest bardzo umowne, gdyż to, co uważa się za życie wewnętrzne, istotnie ma wpływ na to, co jest widoczne na zewnątrz, i na odwrót. Na przykład smutek lub radość, jako stany wewnętrzne, widoczne są na zewnątrz, chociażby w mimice i gestach. Z kolei jakaś zewnętrzna dolegliwość, jak chociażby odczuwanie zimna czy głodu, wywołuje wewnętrzny stan przygnębienia, który nie pozwala się skupić czy pracować.

Tak zwane życie wewnętrzne jest zatem rzeczywistością znacznie szerszą, aniżeli ściśle rozumiane życie duchowe. Obejmuje ono bowiem całość funkcji psychicznych człowieka, sferę jego intelektu, aktów woli, uczuć itp. W jakimś sensie o życiu wewnętrznym można mówić także u zwierząt. Widać to zwłaszcza u niektórych z nich, jak pies czy kot, które odpowiednimi ruchami ciała i zachowaniami manifestują swoje emocje oraz stosunek do właściciela.

W historii i we współczesności znaleźć można wiele wybitnych ludzi o bardzo bogatym życiu wewnętrznym, a jednak nieochrzczonych czy niewierzących, albo wprost walczących z Bogiem i sprzeciwiających się Duchowi Świętemu. Ich bogata osobowość, wyrażająca się w życiu wewnętrznym, nie została jednak świadomie poddana działaniu Ducha Świętego, który jest głównym sprawcą życia duchowego w nas. A więc nie zawsze i nie w każdym przypadku życie wewnętrzne jest tym samym, co życie duchowe. To ostatnie w istocie jest życiem Ducha Bożego w nas i naszą z Nim współpracą na drodze chrystoformizacji.

Za św. Janem Pawłem II można zdefiniować życie duchowe jako zanurzenie w Chrystusie dzięki działaniu Trzeciej Osoby Boskiej. W encyklice *Dominum et Vivificantem* (z 18 V 1986 r.) pisze on, że „pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się ów człowiek wewnętrzny, czyli «duchowy». Dzięki udzielaniu się Boga, duch ludzki, który «zna to, co ludzkie», spotyka się z «Duchem, który przenika głębokości Boże» (por. 1 Kor 2, 10 n.). W tym Świętym Duchu, który jest Darem przedwiecznym, Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka, dla ducha ludzkiego” (nr 58)².

Innymi słowy, życie duchowe to ta część lub wymiar życia wewnętrznego, który został poddany działaniu Ducha Świętego. Do uległości Temu, który jest Ożywicielem i Pocieszycielem, usilnie parę razy wzywa Apostoł Narodów, gdy pisze

2. Szerzej na ten temat pisałem w książce pt. *Duchowość według Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhortacji* („Biblioteka teologii duchowości” 3), Lublin 2013, s. 73-83.

między innymi: „Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy” (Ga 5, 25); „I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowani na dzień odkupienia” (Ef 4, 30); „Ducha nie gaście...” (1 Tes 5, 19).

Chrystus Pan, gdy wstępował do nieba, obiecał zesłać Ducha Świętego, który dopełni dzieła zbawienia i uświęcenia. Obrazowo mówiąc, to, co Chrystus Pan wysłużył w porządku zbawienia dla wszystkich ludzi na ziemi, którzy byli, są i przyjdą po nas, Duch Święty aplikuje do serca każdego z osobna. Życie duchowe – jako życie z Chrystusa w mocy Ducha Świętego – polega więc w istocie na ścisłej zażyłości ze Zbawicielem, którą może w nas sprawiać jedynie Trzecia Osoba Boska mocą nadprzyrodzonej miłości, która ma źródło w Bogu-Miłości (por. 1 J 4, 8–16). Chodzi zatem o gruntowną wewnętrzną przemianę, jakiej człowiek sam ze siebie, własną mocą nie jest w stanie dokonać. Życie duchowe nie może więc ograniczać się do zwyczajnego naśladowania, które ma charakter bardziej zewnętrznego odwzorowywania pewnych cech czy zachowań. W istocie jest ono upodobnieniem do Chrystusa, wręcz identyfikacją z Nim, a więc nieustannym, progresywnym (narastającym) procesem chrystoformizacji³, który swój kres osiągnie w niebie, gdy staniemy przed Jezusem. Papież Franciszek w liście apostolskim *Misericordiae vultus* (11 IV 2015 r.) nazwał Go „obliczem” Boga bogatego w miłosierdzie.

Jest to długotrwały proces kształtowania (formowania) siebie według odwiecznego modelu, którym jest Chrystus. Skutecznym zaś środkiem do tego jest w pierwszym rzędzie naśladowanie Matki Bożej i świętych w ich zjednoczeniu z Nim. W tym miejscu warto nadmienić, że św. Augustyn († 430) nazywał Maryję *forma Dei*⁴. Jest to analogia, na przykład do formy, w której odlewa się figury. W Maryi, która jest taką Bożą formą, ukształtowało się człowieczeństwo Syna Bożego. Skoro w Niej i dzięki Niej ukształtowało się człowieczeństwo Chrystusa, to św. Ludwik M. Grignion de Montfort († 1716) twierdzi, że w tej samej formie – w Maryi „kształtują się święci” upodobnieni do Chrystusa⁵.

Choć samo pojęcie „chrystoformizacja” brzmi bardzo nowocześnie, to jako proces w życiu chrześcijańskim nie jest niczym nowym. Był on narzędziem czynienia uczniów Chrystusowi – kształtowania ich na Jego wzór od samego początku, od chwili wyjścia apostołów z Wieczernika w dzień Pięćdziesiątnicy (por. Mt 28, 19). Błędem więc byłoby sądzić, że człowiek sam o własnych, naturalnych siłach, czy też dzięki surowej, konsekwentnej ascezie i specjalnym technikom medytacyjnym, zwłaszcza zapożyczonym z Dalekiego Wschodu, lub zaangażowanym uczestnictwie w jakimś ruchu czy wspólnocie, przemieni

3. A. J. Nowak OFM pisze o spiralnym procesie chrystoformizacji. Zob. *Psychologia eklezjalna*, Lublin 2005, s. 157-159.

4. *Sermo* 186, 2-3; PL 38, 999-1000; zob. J. Misiurek, *Maryja – „forma” nowego człowieka*, w: *Homo novus*, red. A. J. Nowak, T. Paszkowska, Lublin 2002, s. 129-142.

5. *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 209; por. KKK 460.

siebie na obraz Chrystusa. Zgodnie z metafizyczną zasadą proporcjonalności przyczyny do skutku, mówiącej o tym, że zawsze skutek jest proporcjonalny do przyczyny, dzieła uchrystusowania człowieka może dokonać jedynie sam Chrystus swoją mocą, samym Sobą. Tylko On może ochrzczonego uczynić podobnym Sobie według własnej woli i odpowiednio do niepowtarzalnej osobowości każdego człowieka.

Tego dzieła chrystoformizacji, a więc wszczepienia w Siebie, upodobnienia do Siebie i wreszcie przemienienia w Siebie, Chrystus Pan dokonuje przede wszystkim przez sakramenty, a zwłaszcza Eucharystię. Od zarania ludzkości wiadomo, że pod względem psychiczno-cielesnym jesteśmy tym, co jemy. Może właśnie dlatego w Wieczerniku codzienny pokarm ludzi tamtych terenów, czyli chleb i wino, Zbawiciel uczynił swoim Ciałem i Krwią? Stał się pokarmem, aby nie tylko od zewnątrz, ale i od wewnątrz przenikać człowieka Sobą, przemieniać go w Siebie. Spożywane Ciało i Krew Pańskie jako pokarm wnikają w każdy zakamarek, w każdą komórkę jego ciała. W ten sposób On sam kształtuje go na swój obraz i podobieństwo. Można zatem powiedzieć, że chrześcijanin, który sakramentalnie żyje Chrystusem, stopniowo nabywa „osobowości sakramentalnej”, która cechuje „nowego człowieka”⁶.

Procesowi sakramentalnego uświęcania chrześcijanina od wewnątrz towarzyszy ponadto cały ogromny pastoralny wysiłek Kościoła, który to właśnie ma na celu, aby doprowadzić do zjednoczenia z Chrystusem. Dokonuje tego między innymi przez nauczanie prawdy Ewangelii, czy to w przepowiadaniu liturgicznym czy w katechezie, jak również przez budowanie duchowej komunii⁷. Poddanie się temu procesowi działania łaski i współpracy z nią, stanowi samo sedno życia duchowego, które – jak uczył św. Jan Paweł II – jest życiem w Chrystusie pod wpływem Ducha Świętego (por. VC 93; PDV 19). Jest zarazem udziałem w rzeczywistości królestwa Chrystusowego, budowaniem go w sobie i wokół siebie (por. Łk 10, 9; 12, 31; 17, 21).

2. „NOWY CZŁOWIEK” I „NOWE STWORZENIE”

W opisie stworzenia na kartach Księgi Rodzaju czytamy, że Bóg-Stwórca, zapelnivszy roślinami oraz istotami żywymi pustą dotychczas i niezamieszkałą ziemię, uczynił człowieka z prochu ziemi „na swój obraz i podobieństwo” (1, 27).

Starożytni pisarze i Ojcowie Kościoła, a zwłaszcza św. Ireneusz z Lyonu († 202), tej biblijnej prawdzie nadają głęboki sens trynitarno-chrystologiczny. Twierdzą mianowicie, że Bóg w Trójcy współistotnych Osób, stwarzając człowieka, uczynił

6. Zob. A. J. Nowak, *Osobowość sakramentalna*, Lublin 1997; tenże, *Psychologia eklezjalna*, dz. cyt., s. 113-156.

7. Zob. H. Slotwińska, *Chrystoformizacja w katechezie*, w: *Homo novus*, dz. cyt., s. 348-349.

go na obraz i podobieństwo przewidzianego w planach Bożej Opatrzności Jednorodzonego Syna Bożego. Oznacza to, że nieśmiertelny Bóg, który przecież nie jest ograniczony czasem, zaplanował, iż Syn Boży stanie się człowiekiem i wejdzie w historię ludzkości, aby jako Bóg-Człowiek zarazem potwierdzić wyniesienie i godność ludzkiej istoty stworzonej według zamysłu Bożego na wzór Tego, który dopiero ma przyjść. Według starożytnych teologów ów obraz, według którego człowiek został stworzony, oznacza człowieczeństwo mającego się wcielić w czasie Syna Bożego Jezusa Chrystusa, zaś podobieństwo – Jego bóstwo. Powołany zatem do istnienia człowiek według Bożego zamysłu miał przechodzić od obrazu do podobieństwa, to jest od człowieczeństwa do Bóstwa, czyli miał się przebóstwiać i w ten sposób zbliżać się do Boga, który jedynie i absolutnie jest święty (por. Kpł 11, 44; 19, 2; 1 P 1, 16).

Niestety, rajski grzech nieposłuszeństwa wobec Stwórcy i sięgnięcie po zakazany owoc pod wpływem szatańskiej pokusy sprawiły, że człowiek utracił Raj, a więc szczęście obcowania na co dzień z Bogiem, swoim Stwórcą i Ojcem; oszpecił ów obraz Boży w sobie i zamazał Boskie podobieństwo. Bóg jednak nie zmienił swoich planów i mimo wszystko dokonało się Wcielenie Syna Bożego, jednak nie dlatego, że człowiek zgrzeszył i wymagał odkupienia, lecz że taki był od początku zamysł Bożej Opatrzności. Upadek człowieka sprawił jedynie, że Wcielenie Syna Bożego nabrało charakteru odkupieńczego. Bóg stając się Człowiekiem postanowił przywrócić upadłej ludzkości pierwotne utracone piękno dzieci Bożych. Skoro Jezus Chrystus, który jest Prawdą, objawia prawdę o człowieku (por. RH 8. 10), to zarazem jest Życiem oraz Drogą (por. J 14, 6) do Ojca wszelkiego stworzenia. Każdy więc, kto przez chrzest jest w Niego wszczepiony i zanurzony w Jego życie, może dzięki Jego łasce przywracać w sobie utracony obraz oraz odzyskiwać podobieństwo. W tym sensie chrystoformizacja – mówiąc obrazowo – jest według Ojców Kościoła jakby powracaniem do Raju, do tej pierwotnej zażyłości z Bogiem i do bezpośredniego udziału w Jego świętości⁸. Na tym bowiem polega królestwo Boże, które – jak słyszymy w prefacji mszalnej na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata – jest królestwem „prawdy i życia, królestwem świętości i łaski, królestwem sprawiedliwości, miłości i pokoju”.

Kościół święty towarzyszy człowiekowi na kolejnych etapach jego rozwoju ze świadomością, że „nie może odstępować od człowieka, którego «los» – to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie – w tak ścisły i nierozdzielny sposób zespolone są z Chrystusem” (RH 14). Pozostaje więc w służbie królestwa Bożego (por. LG 5), a zarazem przywraca w ludziach obraz i podobieństwo Boże na wzór Jezusa Chrystusa – Boga-Człowieka. Kościół jest

8. Zob. K. Waaijman, „*Imago Dei*” nella Bibbia, w: *L'antropologia dei maestri spirituali*, red. Ch. A. Bernard, Cinisello Balsamo 1991, s. 38-53; J. Pałucki, *Nowy człowiek w Jezusie Chrystusie. Studium patrystyczne*, w: *Homo novus*, dz. cyt., s. 46.

sakramentem Królestwa, to znaczy jego widzialnym i doświadczalnym znakiem⁹. Życie duchowe, u podstaw którego jest chrystoformizacja, nie może zatem aktualizować się poza Kościołem świętym, który z ustanowienia Chrystusa jest Jego Mistycznym Ciałem (por. KKK 807). Kościół, jako Mistyczne Ciało Chrystusa, stale rodzi się i odradza dzięki Eucharystii – sakramentalnemu Ciału i Krwi Chrystusa, o czym przypominał św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* o Eucharystii w życiu Kościoła (z 17 IV 2003 r.).

Wbrew temu, co może się wydawać, i co czasem próbują lansować środowiska laickie, zwłaszcza w mass-mediach, Kościół święty prowadzi swoich członków do królestwa Bożego nie przez nauczanie wysublimowanych teorii filozoficzno-teologicznych czy podsuwanie ludziom jakichś abstrakcyjnych czy mitycznych ideałów, lecz przed wskazywanie na realną osobę Jezusa Chrystusa i osobiste spotkanie z Nim. Odnosnie do tego papież Benedykt XVI pisał we wstępie do encykliki *Deus caritas est*: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”. Chrystus jest „Nowym Adamem”, „Nowym Człowiekiem”, dlatego dzięki spotkaniu z Nim i głębokiej zażyłości ochrzczeni stają się „nowymi ludźmi”. Píše o tym św. Paweł: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5, 17).

Uważa lektura listów Apostoła Narodów, który na sobie samym doświadczył, co znaczy być „nowym człowiekiem”, a więc przemienionym w Chrystusa, pozwala dostrzec, że omawiany tu proces chrystoformizacji przebiega dwubiegowo. Można to wyrazić za pomocą dwóch sformułowań: „Chrystus w człowieku” (por. Rz 8, 10; Ga 4, 19-20) i „człowiek w Chrystusie” (por. 2 Kor 13, 4; Ef 1, 11. 13; 2, 21-22; Flp 3, 9; Kol 2, 10; 2 Tes 1, 12; 1 P 5, 14). Najpierw więc mocą łaski i sakramentów, zwłaszcza chrztu i Eucharystii, jak również mocą głoszonego słowa Bożego Chrystus zamieszkuje w człowieku, przenika go Sobą, aby dzięki temu człowiek odnalazł się w Nim; by w Jego świetle na nowo spojrzeć na siebie i dostrzegł w sobie Boży obraz i podobieństwo – Boże piękno. Jak uczy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, oznacza to, że osoby wszczepione przez chrzest w Chrystusa odtąd „uczestniczą w życiu Zmartwychwstałego” (KKK 1694), i „życie Chrystusowe rozlewa się na wierzących” (KKK 790). Dzięki czemu dokonuje się też przemiana życia doczesnego do tego stopnia, iż może ono ostatecznie przejść w formę życia wiecznego.

Tę prawdę uświadamiał wierzącym św. Cyryl Aleksandryjski († 444), którego słowa cytuje Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* (nr 73): „Chrystus kształtuje w nas swój obraz tak, że rysy Jego Boskiej natury jaśnieją w nas poprzez świętość i sprawie-

9. Zob. S. Jaśkiewicz, *Kościół sakramentem Królestwa – problem prawdziwie teologiczny*, w: „*Przyjdź Królestwo Twoje*” („Radomska Biblioteka Teologiczna”, 8), red. M. Jagodziński, J. Wojtkun, Radom 2016, s. 150-155.

dliwość, przez życie dobre i cnotliwe [...]. Piękno tego obrazu promieniuje w nas, którzy jesteśmy w Chrystusie, gdy przez nasze czyny okazujemy się dobrymi ludźmi”.

3. PRZYJĄĆ JEZUSA CHRYSZTUSA ZA PANA I KRÓŁA

Nie jest sprawą przypadku, że dziś, kiedy obchodzimy pierwszą rocznicę uroczystego narodowego *Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*, podejmujemy temat chrystoformizacji w ramach długofalowego programu formacji duchowej czcicieli Chrystusa Króla. Przyjąć Go bowiem za Króla i Pana, do czego uroczystcie zobowiązaliśmy się 19 XI 2016 roku, oznacza otworzyć się na Niego, poddać się działaniu Jego łaski, podjąć wysiłek współpracy z nią, by dzień po dniu stawać się coraz bardziej do Niego podobnym.

Istotą kultu Chrystusa Króla nie jest więc stawianie pomników, przyoblekanie długich, czerwonych płaszczy czy chodzenie z Jego wizerunkami lub transparentami po ulicy. Tego rodzaju przedsięwzięcia nierzadko mogą sprzyjać próżności i zaspokajać zwykłą potrzebę aktywizmu. Natomiast pierwszorzędnym znakiem, który ma wyróżniać prawdziwego czciciela Chrystusa Króla, jest godowa szata łaski, czyli sakramentalne zjednoczenie z Nim. Dzięki niej można doświadczyć, że On żyje w nas. Fundamentalnym zaś obszarem aktywności służi Chrystusa Króla, uprzednim wobec jakiegokolwiek zaangażowania społecznego czy politycznego, ma być troska o głębokie życie duchowe, którego celem jest uświęcające zespolenie z Nim. U jego podstaw jest zatem odwzorowanie w sobie Chrystusa, a więc omawiana tu chrystoformizacja¹⁰.

Co to oznacza w praktyce? Przede wszystkim jest to upodobnienie się do Niego, którego uznajemy i czcimy jako Króla i Pana. To z kolei domaga się wierności wszystkim Jego nakazom oraz przykazaniom zarówno w odniesieniu do życia osobistego, rodzinnego, jak i społeczno-politycznego. Jest to jednak wymiar zewnętrzny. Jeśli nie będzie on miał mocnej podbudowy od wewnątrz, to będzie religijno-moralną „wydmuszką” – czymś, jak narzucony na codzienne ubranie szkarłatny płaszcz z wizerunkiem Chrystusa powiewający na wietrze.

Nie tylko w filozofii czy teologii, ale także w życiu codziennym obowiązuje zasada *agere sequitur esse*. Oznacza ona, że działanie wynika z natury bytu. Jeśli więc chcemy szerzyć cześć dla Chrystusa Króla i budować Jego królestwo w świecie, to najpierw musimy zadbać, aby było ono w nas samych – w naszych sercach. Nie można bowiem budować królestwa Chrystusowego nie należąc do Chrystusa i nie będąc przenikniętym Jego światłem – Nim samym. To zaś – zgodnie ze słowami Zbawiciela – wymaga nawrócenia: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4, 17).

10. Zob. T. Paszkowska, *Chrystoformizacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 123-124.

Tę zasadę można zilustrować słowami Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego († 1987), twórcy Ruchu Światło-Życie, w którego duchowym klimacie wielu z nas wzrastało. W czasach komunistycznego zniewolenia sprzeciwiał się on często powtarzanej tezie, że dopiero wtedy, gdy Polska odzyska suwerenność, wówczas Polacy staną się wolnymi ludźmi. Odwrotnie – powtarzał – najpierw Polacy muszą stać się wolni w Chrystusie przez nawrócenie i wolność od grzechów oraz nałogów, aby Polska stała się wolna¹¹.

Parafrazując tę myśl, chciałoby się powiedzieć, że jeśli chcemy zbudować królestwo Chrystusa w świecie i w naszym otoczeniu, to najpierw musi się ono spełnić w życiu każdego z nas. Jeśli chcemy, by Chrystus królował w polskim narodzie, w przestrzeni publicznej, nie wyłączając polityki, to najpierw zrobimy wszystko, aby realnie zakrólował w naszym życiu. Dajmy więc świadectwo, że faktycznie zaprosiliśmy Go do swej codzienności i nie opieramy się, gdy On nas formuje – rzeźbi według własnego wzoru czy to mocą Swego Słowa, czy poddając próbie w przeciwnościach lub cierpieniu.

Nie słowami i akcjami, ale cichym i pokornym życiem zanurzonym oraz zakorzenionym w Chrystusie Królu budujemy w świecie Jego królestwo. Wszakże ono jest już pośród nas (por. Łk 17, 21). To zaś zanurzenie i zakotwiczenie w Chrystusie dokonuje się w pierwszym rzędzie na mocy sakramentów świętych, spośród których chrzest i bierzmowanie są punktem wyjścia oraz nieustannie pulsującym źródłem życia duchowego, pokuta – oczyszczeniem i dynamizmem wzrostu, zaś Eucharystia – napełnieniem się Chrystusem. Bez świadomego i pogłębionego przeżywania tychże sakramentów i bez wyraźnego przyzwolenia, aby Chrystus panował w nas, trudno mówić o życiu duchowym i budowaniu królestwa Bożego¹².

Nie mniej ważnym dla procesu progresywnej chrystoformizacji jest codzienne karmienie się słowem Bożym, które – jak przypomina autor Listu do Hebrajczyków – jest żywe, „skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (4, 12). W tym miejscu warto przypomnieć słynne zdanie św. Hieronima, że „nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa”. Pierwszą zatem i podstawową lekturą czciciela Chrystusa Króla jest Biblia, nie zaś objawienia prywatne, które – choćby nawet były zatwierdzone przez Kościół – pozostają wciąż jedynie skromnym komentarzem do publicznego Objawienia zawartego w słowie Bożym. Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* (z 30 IX 2010 r.) stwierdza dobitnie, że „słowo Boże leży bowiem u podstaw każdej autentycznej duchowości chrześcijańskiej” (nr 86).

11. *Wolność a wyzwolenie*, „Prawda-Krzyż-Wyzwolenie” 1986, nr 2, s. 5-11.

12. Zob. A. Czaja, *Teologia królowania Jezusa Chrystusa. Zasadnicze elementy i implikacje*, w: *Królowanie Jezusa w Polsce. Zaangażowanie ruchów intronizacyjnych i głos Magisterium Kościoła*, red. J. Kobienia, A. Flaga, Kraków-Ustroń 2016, s. 57-59.

Bez zakorzenienia w słowie Bożym zawartym na kartach Pisma Świętego nasza modlitwa stanie się jałowa i płytką, sprowadzona do litanii prośb i żądań. Modlitwa nie ożywiana słowem Bożym zdaje się traktować Boga jak supermarket czy zakład ubezpieczeń społecznych, mający zapewnić pomyślność i dobre samopoczucie. Natomiast prawdziwa modlitwa rodzi się ze słuchania i rozważania objawionej prawdy, czego niedoścignionym przykładem jest Maryja, o której nie bez racji św. Łukasz dwa razy wspomina, że wszystkie dzieła Boże rozważała i zachowywała w swoim sercu (por. Łk 1, 19. 52).

Duże znaczenie dla procesu progresywnej chrystoformizacji ma wysiłek ascetyczny każdego z nas. Jego dynamikę trafnie wyraził św. Jan Chrzyciel, który wskazując na Jezusa powiedział: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3, 30). Prawdziwa zatem asceza sługi Chrystusa Króla nie polega na niszczeniu w sobie człowieczeństwa i własnej indywidualności, ale na powstrzymywaniu i ograniczaniu własnego „ja”, aby Bogu dawać coraz więcej miejsca w swym sercu. Do tego jednak niezbędny jest wytrwały długofalowy wysiłek moralny i fizyczny, dzięki któremu człowiek osiąga także dojrzałość osobową.

Tych kilka wniosków odnośnie do implikacji dla życia duchowego, jakie płyną z procesu progresywnej chrystoformizacji, nie wyczerpuje podjętego tematu. Niemniej jednak podsumowując, wypada hasłowo przypomnieć istotę poruszanego tu zagadnienia, że skoro przez sakramenty udzielane w Kościele i głoszone słowo Boże „Chrystus Król jest w nas”, to dołożmy wszelkich starań, abyśmy i „my byli w Chrystusie Królu, Panu naszym”¹³.

Niech w ten sposób spełnia się życzenie papieża Piusa XI, który w zakończeniu słynnej encykliki *Quas primas* (z 11 XII 1925 r.) pisał: „Oby się to stało [...], iżby także i ci, którzy są poza Kościołem, zapragnęli słodkiego jarzma Chrystusowego i przyjęli je dla swego zbawienia, a my wszyscy, którzy z miłosierdzia Opatrzności Bożej jesteśmy w Kościele, abyśmy nie ociążale, lecz gorliwie, z miłością i święcie, nosili to jarzmo; dostosowawszy zaś życie nasze do praw Królestwa Bożego, byśmy się radowali obfitością zbawiennych owoców i uznani przez Chrystusa jako dobrzy i wierni słudzy, stali się uczestnikami wiecznej wraz z Nim szczęśliwości i chwały w Jego królestwie niebieskim” (nr 33).

13. Wyraża to *Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*, w: M. Pabis, W. Jaroń, P. Radzyński, *Król i Pan. Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Wydanie pamiątkowe*, Kraków 2016, s. 101-104.



AFIRMACJA CHRYSTUSA KRÓLA W EUCHARYSTII I KOŚCIELE

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak często w naszej pobożności ma miejsce ogłaszanie Chrystusa „Królem”. A przecież dzieje się tak zawsze, kiedy wołamy do Boga słowami Modlitwy Pańskiej: „Przyjdź królestwo Twoje”. Wiemy, że integralną częścią Eucharystii jest modlitwa „Ojcze Nasz”. A w niej, wypowiadając te słowa, pamiętamy, w jakiej formie nadchodzi: Królestwo Boże przychodzi wraz z Chrystusem Królem („Gdy Syn Człowieczy przyjdzie [...], wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały” – Mt 25, 31). Ta sama modlitwa, z tym samym duchowym skojarzeniem, towarzyszy każdemu pobożnemu katolikowi wiele razy w ciągu dnia.

Jednak prosty eksperyment pokazuje, że świadomość tego aspektu naszej modlitwy ciągle jeszcze czeka na pełne przyjęcie. Popularna wyszukiwarka internetowa, po wpisaniu frazy: „Czy chciałby Pan porozmawiać o Królestwie Bożym?”, na pierwszych kilku miejscach pokazuje wpisy o świadkach Jehowy, a nie o katolikach.

Tym bardziej trzeba nam wołać o Królestwo Chrystusa nie tylko ze wzrokiem wpatrzonym w odległą, eschatologiczną przyszłość. Mamy wywoływać z pamięci słowa Ewangelii: „Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim” (Mt 16, 28).

1. „JEZUS GŁOSIŁ EWANGELIĘ O KRÓLESTWIE...”

Królestwo Boże to jeden z głównych tematów całego Nowego Testamentu, ze szczególną wyrazistością widzimy to w Ewangelii św. Mateusza. Zanotowane tam pierwsze wystąpienie Jezusa brzmi: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest *królestwo niebieskie*” (Mt 4, 17). Kiedy Ewangelista pragnął streścić to, co od początku było głoszone przez Chrystusa, ujął to tak: „[...] obchodził całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc *Ewangelię o królestwie* i lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu” (Mt 4, 23).



W Kazaniu na Górze Jezus nakazał swoim uczniom modlić się: „Przyjdź *królestwo Twoje...*” (Mt 6, 10). Obietnica dana Piotrowi brzmiała: „Tobie dam klucze *królestwa niebieskiego*” (Mt 16, 19). Zbawiciel wskazywał, że do Królestwa już teraz wchodzi wielu Jego słuchaczy: „Celnicy i nierządnicze wchodzi przed wami do Królestwa” (Mt 21, 31).

Ukoronowaniem tego wątku jest wielki mandat misyjny: „Ta *Ewangelia o królestwie* będzie głoszona po całej ziemi...” (Mt 24, 14). Do-

wiadujemy się w ten sposób, jak sam Pan Jezus sformułował treść Dobrej Nowiny. Koniecznie trzeba nam zapamiętać to określenie: Ewangelia jest *Ewangelią o królestwie*, o Królowaniu Chrystusa.

2. JEZUS PRZEKAZAŁ UCZNIOM SVOJE KRÓLESTWO W EUCHARYSTII I W KOŚCIELE

■ Eucharystia

Kiedy ziemska misja Jezusa dobiegała już końca i miała się spełnić Jego ofiara, przekazując uczniom *kielich Ostatniej Wieczerzy*, złączył go z wielką obietnicą: „Powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w *królestwie* Ojca mego” (Mt 16, 29). Owszem, ostateczne spełnienie tej obietnicy to eschatologiczne Królestwo przychodzące tak, jak opisuje nam to proroctwo z Apokalipsy. Ale codzienne dotknięcie realizacji tej zapowiedzi ma miejsce za każdym razem, gdy kapłan wypowiada słowa konsekracji. Jezus dając w Eucharystii dostęp do „Kielicha nowego i wiecznego przymierza”, zaprasza równocześnie zgromadzonych wokół ołtarza do wejścia w obręb Jego Królestwa: „Przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” (Łk 22, 29-30).

■ Kościół

Kolejna odsłona objawiania się tajemnicy realizacji Królestwa Bożego na ziemi to scena z samego początku Dziejów Apostolskich. Kiedy Apostołowie usłyszeli zapewnienie: „Wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym”, zaczęli pytać: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz *królestwo Izraela*?” (Dz 1, 2-6). Do dziś pewnym komentatorom zdarza się niekiedy traktowanie tego pytania uczniów jako dowodu ich niezrozumienia zamysłów Zmartwychwstałego, jakby było tylko i wyłącznie wyrazem ich oczekiwań politycznego panowania Mesjasza. A jednak Jezus zaakceptował ich zapytanie jako jak najbardziej zasadne. Jego korekta dotyczyła tylko sposobu realizacji planu Bożego. Dlatego „odpowiedział im: «Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile»” (Dz 1, 5-7). Jezus skorygował tylko jedną część pytania, tę o „czasy i chwile”, a nie o samo „*przywrócenie Królestwa*”.

Przecież nawet ostatnie zdanie Dziejów Apostolskich mówi nam, że Apostoł Paweł „przez całe dwa lata [...] przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, **głosząc Królestwo Boże** i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie” (Dz 28, 30-31). Widzimy więc, że Dzieje Apostolskie zaczynają się pytaniem o Królestwo i kończą się zwiastowaniem tego Królestwa.

Cała narracja Dziejów Apostolskich wygląda tak, jakby Pan Jezus chciał cierpliwie podsuwać uczniom myśl: „odpowiedź na wasze pytanie nie tylko *usłyszycie*; tę odpowiedź raczej *zobaczycie*” (por. „Jezus otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami *widzicie* i *słyszycie*”, Dz 2, 33-34). Na pytanie, kiedy zostanie przywrócone Królestwo Izraela, Jezus odpowiada nie tyle przez *słowo*, co przez *czyn*. Bóg udziela odpowiedzi najpierw okazywaniem swej mocy, a dopiero wtórnie przez wyjaśniające słowo komentarza. Tym czynem jest udzielanie Ducha Świętego dla budowania Kościoła jako rodzaju ambasady Królestwa. Kolejne odsłony zesłania Ducha Świętego wskazują na nowe etapy Bożego planu przywracania królestwa.

3. KOŚCIÓŁ „AMBASADĄ” KRÓLESTWA

Przenieśmy się teraz w czasie do przełomu XIX i XX wieku. Rozczarowany chrześcijaństwem były ksiądz Alfred Loisy (1857–1940) mówił z przekąsem: „*Jésus annonçait le Royaume, et c'est l'Église qui est venue*” („Jezus zapowiadał królestwo, a przyszedł Kościół”). Loisy miał na myśli: Kościół przyszedł (niestety...) zamiast upragnionego Królestwa. W jego oczach Kościół to karykatura prawdziwego Królestwa.

Prawdę mówiąc, możemy powtórzyć zdanie Alfreda Loisy, choć w zupełnie innym znaczeniu: rzeczywiście „Jezus zapowiadał królestwo, a przyszedł Kościół”. Ale my dodajemy inną interpretację: Kościół przyszedł (na szczęście!) jako pierwszy etap realizacji Królestwa Bożego. Mówimy z biblijnym entuzjazmem: „Jezus zapowiadał Królestwo i spełniło się: przyszedł Kościół!”.

Można powiedzieć metaforycznie, że Kościół jest ambasadą Królestwa Bożego na ziemi. Takie jego oblicze wyłania się stopniowo z kolejnych scen Dziejów Apostolskich. Kościół obejmuje (potencjalnie) wszystkich ludzi, a ta dobra nowina jest jednym z głównych elementów dziejów objawianym przez kolejne odsłony chrztu w Duchu Świętym (Dz 2; 10; 19). Dopiero doświadczenie wieloletniej drogi chrześcijańskiej, apostolskiej wspólnoty pozwala wreszcie zrozumieć:

„Zabrał głos Jakub i rzekł: «Posłuchajcie mnie, bracia!
Szymon opowiedział, jak Bóg raczył
wybrać sobie lud spośród pogan.
Zgadza się z tym słowa Proroków, bo napisano:
Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida,
który znajduje się w upadku.
Odbuduję jego ruiny i wzniosę go,
aby pozostali ludzie szukali Pana i *wszystkie narody*,
nad którymi wzywane jest imię moje
– mówi Pan, który to sprawia»” (Am 9, 11–12).
„To są [Jego] odwieczne wyroki” (Dz 15, 13–18).

W ten sposób pytanie uczniów z początkowych kart Dziejów Apostolskich do-
czekało się odpowiedzi. Wtedy intrygowało ich, jak szybko Pan „przywróci kró-
lestwo Izraela”. Teraz zrozumieli: to zależy od nich, od Apostołów. To oni mają
głosić moc Ducha Świętego i dzielić się nią z kolejnymi kręgami słuchaczy. Zro-
zumieli jeszcze drugą część: teraz Izraelem Bożym okazuje się potencjalnie cała
ludzkość, każdemu trzeba głosić Ewangelię. Jak powie Paweł: „My bowiem je-
steśmy prawdziwie ludem obрязанym – my, którzy sprawujemy kult w Duchu
Bożym i chlubimy się w Chrystusie Jezusie” (Flp 3, 3).

4. BUDOWANIE KRÓLESTWA

Kościół okazuje się królestwem Chrystusa, ale zasięg tego królestwa zależy od
wypełnienia misji przez uczniów. To w tym właśnie sensie „królestwo Boże nie
przyjdzie dostrzegalnie: królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17, 20-21). Jest to
dzieło w nieustannej budowie, dlatego tak dobrze pasuje do niego obraz budo-
wanej nieustannie świątyni Chrystusa Jezusa: „W Nim zespalana cała budowla
rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym
budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2, 20-22).

Budowanie Królestwa to nie tylko głoszenie, to także styl życia. Tuż po wielkim
odkryciu powszechności zaproszenia wszystkich narodów do nowego Króle-
stwa, Apostołowie nakazali: „Należy [...] napisać im, aby się wstrzymali od zma-
zy bożków, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi” (Dz 15, 20). W na-
szych czasach zapewne trzeba by ukierunkować rozumienie owej „zmazy boż-

ków (εἰδωλον)” jako przestrożę przed „idolo-logią”, co dziś zwykle objawia się w postaci „ideo-logii”. Jak dawniej rasizm darwinizmu społecznego czy nadzieje doczesnej pseudo-eschatologii marksizmu, tak obecnie budowa Królestwa wymaga aktywnego przeciwstawiania się ideologii freudyizmu/genderyzmu przez przeżywanie piękna biblijnego powołania do miłości. Chrześcijanie żyją inaczej!

WNIOSKI

Lektura Pisma Świętego Nowego Testamentu przekonuje nas dowodnie, że nie można mówić o Chrystusie Królu, nie wspominając przy tym o Jego Królestwie. Królestwo Boże jest jednocześnie Królestwem Chrystusa, a dostrzec to możemy przez afirmację Chrystusa Króla w Eucharystii i Kościele.

Ustanowienie Eucharystii było jednocześnie otwarciem bramy do Królestwa wkraczającego tu i teraz w codzienne życie uczniów Chrystusa. Eucharystyczny Kielich Przymierza sprawia, że – zgodnie z obietnicą Chrystusa – pijemy go „w królestwie Jego Ojca”, gdyż powiedział: „Przekazuję wam królestwo, abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole”.

Miejszem przeżywania mocy Królestwa jest Kościół: Jezus zapowiadał Królestwo i Jego obietnica zaczęła się spełniać, gdy przyszedł Kościół. Ale skoro „Królestwo Boże pośród was jest” – to świadomość jego obecności zwiera także wezwanie do życia godnego obywateli Królestwa.



KS. PROF. DR HAB. JANUSZ KRÓLIKOWSKI

SPOŁECZNY WYMIAR KRÓLEWSKOŚCI CHRYSZTUSA

45

„Najważniejszą jednak przyczyną wywyższenia Chrystusa ponad wszystkie króle tej ziemi, to boski cel, wieczne zadanie, jakie ma do spełnienia królestwo Jego”.

Antonin Górnisiewicz OP¹

Starając się w jakiś sposób zrozumieć społeczny wymiar królewskości Chrystusa, trzeba przede wszystkim zauważyć, że punktem wyjścia musi być dla nas tradycja biblijna, która przekazuje wiele treści dotyczących tego ważnego zagadnienia, w oparciu o które możemy także mówić o społecznym wymiarze tej jedynej i najwyższej królewskości. Tradycyjne ujmowanie tego ważnego zagadnienia, które w najwyższym stopniu jest związane z wizją biblijną, a które wyraziło się najbardziej i w najszerszym znaczeniu w złotym okresie średniowiecza (XII–XIII wiek), jest dla nas ważną lekcją w tym względzie, do której musimy stale powracać w teologii i w życiu Kościoła². Owszem, pojawiały się pewne interpretacje królewskości Chrystusa, które odchodziły od biblijnych podstaw, ale szybko okazywały się one dalece niewystarczające z teologicznego punktu widzenia, a nawet kompromitujące dla ich zwolenników. Były to na ogół ujęcia

1. A. Górnisiewicz, „*Król nad królami Pan nad pany!*”, „Szkola Chrystusowa” 1 (1930), nr 4, s. 160.

2. Por. J. Leclercq, *L'idée de la royauté du Christ au Moyen Âge*, Paris 1959.

przewartościowujące wymiar polityczny królowania Chrystusa. Dodatkowo w naszych czasach musimy zdawać sobie sprawę, że współczesne koncepcje polityczne związane z demokracją, utrudniają mówienie o królewskości, należącej do minionych już koncepcji sprawowania władzy, gdyż te nowe koncepcje sprawiają, iż zaczyna brakować stosownych analogii. Na pewno nie jest to całkowicie niekorzystne, ponieważ pomaga w znacznym stopniu zdystansować się do świeckich koncepcji politycznych w mówieniu o królewskości Chrystusa.



Aby ująć w miarę możliwości adekwatnie zagadnienie królewskości Chrystusa, kluczowe w naszym opracowaniu, należy w punkcie wyjścia wyeliminować dwa błędy, których odrzucenia domaga się Nowy Testament³. Po pierwsze, nie można rozumieć królewskości Jezusa, wychodząc od świeckiej i politycznej koncepcji królewskości, nawet pod warunkiem, że dokonałoby się jej oczyszczenia. We wszystkich wypowiedziach nowotestamentowych na temat królewskości Chrystusa jest ona sytuowana w ścisłej opozycji do tych koncepcji królewskości, które można spotkać w świecie. Bardzo znamienne pod tym względem jest

opisane przez św. Jana wydarzenie rozmnożenia chleba dokonane przez Jezusa, po którym – wychodząc z przesłanek czysto ludzkich – chciano obwołać Go królem. Ewangelista opisuje jednoznaczną reakcję Jezusa: „Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę” (J 6, 15). Jezus od samego początku nie akceptuje interpretacji tego typu w odniesieniu do swojej misji. Oznacza to, że specyfika królewskości Chrystusa musi zostać wyprowadzona z dziejów, które On sam przeżył i z tego, co sam powiedział na ten temat. Po drugie, Ewangelia wykracza także poza prosty schemat, który często jest proponowany, polegający na tym, że królewskość Chrystusa łączy się tylko i wyłącznie z Jego krzyżem. W świetle tej wizji Chrystus miałby nabyć prawo do królewskiej godności i władzy za pośrednictwem krzyża. Owszem, Chrystus nabył prawo do królowania w taki właśnie sposób, ale Jego królewskość poprzedza krzyż, zarówno jeśli chodzi o jej treść, jak o sposób jej sprawowania. Więź łącząca krzyż Chrystusa i Jego królewskość jest o wiele głębsza – krzyż objawia przede wszystkim pochodzenie i typ królewskości Chrystusa, pokazuje jej istotne treści oraz wyznacza najbardziej właściwy kierunek jej urzeczywistniania się.

3. Por. J. Królikowski, *Kapłańska królewskość Jezusa Chrystusa. Podstawy biblijne i zasadnicze przesłanie eklezjalne*, „Teologia w Polsce” 11 (2017), nr 1, s. 17-33.

Aby wydobyć zasadnicze aspekty społecznego wymiaru królowania Chrystusa, spójrzmy na to, jak ujmują Jego królewskość poszczególne Ewangelie oraz św. Paweł i Apokalipsa. Za każdym razem będziemy zwracać uwagę zwłaszcza na odniesienia społeczne prezentowanych ujęć królewskiej władzy Chrystusa. Królowanie jest pojęciem relacyjnym, a zatem już ze swej natury ma także odniesienia społeczne, czego nie ma potrzeby udowadniać. Zdajemy sobie sprawę, że mówienie dzisiaj o społecznym wymiarze królewskości Chrystusa oznacza dla nas przede wszystkim to, że ma ona wzorcze znaczenie w odniesieniu do naszego współczesnego spojrzenia na „kwestię społeczną”, a w jej ramach na kwestie porządku politycznego, sprawowania władzy i zaangażowania chrześcijańskiego w życie społeczne. W taki sposób widzi to zagadnienie zwłaszcza nauczanie Soboru Watykańskiego II, powracające w swoich wypowiedziach kilkakrotnie do udziału chrześcijan, zwłaszcza świeckich, w królewskiej misji Chrystusa, która powinna znaleźć odzwierciedlenie także w ich wielorakim zaangażowaniu społecznym i politycznym.

1. KRÓLEWSKOŚĆ JEZUSA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA

Święty Łukasz w swojej Ewangelii wyraźnie ukazuje królewskość Jezusa w kontekście męki i odrzucenia, z którym się On wówczas spotkał. Królewskość Jezusa stanowi prawdziwy motyw, który skłonił przywódców żydowskich, Piłata i Heroda, do wydania na Niego wyroku potępiającego. Poza tym kontekstem nie można zrozumieć prawdziwej natury królewskości Jezusa. Wychodzimy od Ewangelii św. Łukasza, ponieważ ona najlepiej ukazuje właśnie królewskość Jezusa jako motyw Jego śmierci, a tym samym wprowadza w samo centrum tego zagadnienia, które powraca także w Ewangeliach św. Mateusza i św. Jana. Spójrzmy więc bardziej szczegółowo na tę Ewangelię, gdyż ukierunkuje ona nasze dalsze poszukiwania.

Temat królewskości Jezusa rozpoczyna się u św. Łukasza od opowiadania o Jego uroczystym wjeździe do Jerozolimy (19, 28-40)⁴. Jest to scena o charakterze królewskim, a tłem dla niej jest wypowiedź proroka Zachariasza (Za 9, 9). Jest to proroctwo królewskie, które mówi o królu pokornym, cichym, łagodnym i ubogim. Pierwszym aktem Jezusa Króla jest płacz nad Jerozolimą – jest On Królem, który nawiedza swój lud, ale ten lud Go odrzuca (19, 41-42). W czasie przesłuchania przed sanhedrynem (22, 66-71), Jezus stwierdza uroczyście: „Lecz odtąd Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawej stronie Wszechmocy Bożej” (22, 69)⁵. Mamy tutaj jasne odniesienie do królewskiego Psalmu 110, który wielokrotnie

4. Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza rozdziały 12-24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* („Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament”, III/2), Częstochowa 2012, s. 313-323.

5. Por. tamże, s. 496-503.

powraca w Nowym Testamencie⁶. Motyw królewskości Jezusa powraca następnie w czasie spotkań z Herodem (23, 6–12) i z Piłatem (23, 15). Ewangelista mówi otwarcie, że Jezus został oskarżony właśnie o to, że jest Królem: „Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwołuje od płacenia podatków cesarowi i że siebie podaje za Mesjasza-Króla” (23, 2). Piłatowi, który pytał Jezusa, czy jest Królem, udzielił On potwierdzającej odpowiedzi, ale odniósł się do kwestii królewskości w sposób całkowicie odmienny, niż brzmiało to w oskarżeniu. Nie jest niczym trudnym uchwycić, na czym polega ta różnica. Jezus jest niewinnym Królem, który został skazany, co zresztą uznał sam Piłat, a w Jego miejsce wybrano Barabasa, reprezentującego niewątpliwie pewne koncepcje mesjańsko-polityczne. W oczach ludzi królewskość Jezusa wydaje się być królewskością śmieszną – ludzie są przyzwyczajeni do innych królów i do innego wyrażania przez nich swojej królewskiej pozycji. Scena, w której widzimy Jezusa przed Herodem, nie tylko pokazuje, do jakiego stopnia został On odrzucony, lecz także to, do jakiego stopnia On sam się upokorzył. Ewangelista zamierza także pokazać, do jakiego stopnia królewskość Boga, która ukazała się w Chrystusie, różni się od potocznie funkcjonujących schematów – różni się do tego stopnia, że na pozór wydaje się śmieszna. Jezus jednak już wcześniej pozwolił to zobaczyć swoim uczniom (por. 22, 25–27). Zachodzi więc radykalna różnica między królewskością świecką i królewskością Bożą, między przejawami pierwszej i przejawami drugiej.

48

Opowiadanie o ukrzyżowaniu (23, 33–49)⁷ nie tylko przejrzyście ukazuje królewskość Chrystusa, ale należy ponadto zauważyć, że czyni to w sposób wyjątkowo uroczysty. Ewangelista wypowiada dostojną afirmację: „To jest Król żydowski” (23, 38). Jest to motyw skazania na śmierć i w przekonaniu przywódców żydowskich miał on być dowodem na to, że dążenia Jezusa były absurdałne. Tymczasem właśnie na krzyżu ma miejsce nieświadoma afirmacja królewskości Chrystusa i ukazuje się ona w największym blasku. O jaki blask chodzi? Jezus umiera tak, jak żył, to znaczy pośród niezrozumienia, w osamotnieniu i jako odrzucony: tłum stoi i patrzy nic nie rozumiejąc, przywódcy Go ośmieszają, a współsłuchaniec szydzi z Niego. Jezus jednak przewycięża odrzucenie nie przez odwołanie się do swojej wyjątkowej mocy, którą pokazał w czasie swojej publicznej działalności za pośrednictwem cudów, ale posługuje się siłą przebaczenia: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (23, 34). Jezus umiera między dwoma skazańcami – w czasie swego życia był stale oskarżany, że przebywa z celnikami i grzesznikami, a teraz umiera wraz z dwoma z nich. Jeden ze skazańców niczego nie rozumie, ponieważ do końca pozostaje związany ze schematem królewskości prezentowanym przez świat: „Czyż Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas” (23, 39). Drugi natomiast dostrzega za słabością krzyża, zbawczą moc miłości, która już z niego promieniuje, dlatego zwraca się do Jezusa z prośbą: „Jezu,

6. Por. T. Brzegowy, *Psalterz i Księga Lamentacji*, Tarnów 2003, s. 201–222.

7. Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza*, s. 537–566.

wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (23, 42). Jezus odpowiada: „Dziś będziesz ze Mną w raju” (23, 43). W tym stwierdzeniu powraca u św. Łukasza motyw, który jest mu bardzo drogi: „dziś”. W Jezusie nie ma właściwie niczego, co odnosiłoby się do przyszłości, ale wszystko jest już teraz – to, o czym mówi, już się w Nim uobecnia i spełnia. Królowanie Jezusa nie jest tylko czymś, co odnosiłoby się do jakiejś bliżej nieokreślonej przyszłości, czy też do odległej eschatologii. Królewskość Jezusa wyraża się przede wszystkim w miłości, w odrzuceniu możliwości ocalenia siebie samego i w zgodzeniu się na niezrozumienie. Należy zauważyć nacisk, z jakim św. Łukasz mówi o „ocaleniu siebie”, które proponuje otoczenie Jezusa. Mówią to przywódcy, powtarzają żołnierze, wspomina to skazaniec. Dzieje się jednak coś niesłychanego, bo Jezus prezentuje postawę dokładnie odwrotną, a mianowicie nie odwołuje się do swojej królewskiej mocy, aby ocalić siebie, nie rezygnuje z całkowitego wydania siebie samego, nie przymusza tych, którzy Go odrzucają, aby Go przyjęli. Pozostawia wszystkich wolnymi, aby wskazać, że Jego królowanie opiera się na fundamentalnej akceptacji wolności. Na tym polega oryginalność Jego królewkości. Jest to jednak także zasadniczy motyw, który sprawia, że świat Go nie rozumie. Także uczniowie nie zawsze Go rozumieli, w związku z czym nierzadko starali się wpłynąć na Jego pojmowanie królewkości, starając się uczynić ją bardziej dostosowaną do potocznego rozumienia, a tym samym uczynić ją bardziej przekonującą.

Królewskość Chrystusa jest więc związana z krzyżem, chociaż nie są w niej nieobecne te aspekty, które nazywamy splendorem, chwałą, zwycięstwem, mocą i dominowaniem, przy czym trzeba pamiętać, że pojawiają się bardzo dyskretnie. Ukrzyżowany faktycznie zmartwychwstał i Syn Człowieczy powróci kiedyś w chwale miłości, w tryumfie, do którego prowadzi krzyż. Zmartwychwstanie i powrót Jezusa są objawieniem blasku i zwycięskiej mocy, którą tak bardzo ukrywała Jego droga krzyżowa. W tej perspektywie należy rozumieć stwierdzenie św. Łukasza, że to Mesjasz, ukrzyżowany i zmartwychwstały, króluje już w tej chwili: *dziś*. Jest to królewskość stale aktualna, którą dostrzega się przez wiarę. Jest ona kontynuacją drogi krzyżowej, co oznacza także, że jeśli chce się autentycznie czcić królewskość Chrystusa-Króla, to trzeba wejść na Jego drogę krzyżową, łącząc się z nią wszystkimi możliwymi sposobami.

2. KRÓLEWSKOŚĆ JEZUSA WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Na pierwszych stronach Ewangelii św. Mateusza czytamy, że mędrcy przybyli z daleka, aby znaleźć „nowo narodzonego Króla żydowskiego” (2, 2)⁸. Jezus jest więc Królem, ale od samego początku spotyka się z kontestacją. Obok Króla-Mesjasza jest król Herod, dla którego Mesjasz nie jest wprost zagrożeniem i nie

8. Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* („Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament”, 1/1), Częstochowa 2005, s. 105-111.

chce pozbawić go władzy. Jednak dla swego bezpieczeństwa musi udać się na wygnanie. Nawiązanie do królewskości Jezusa pojawiło się już w Jego rodowodzie: Dawid jest „królem”, a Jezus należy do jego potomków. Między Dawidem i Jezusem jest jednak wygnanie, koniec królestwa Dawidowego, utrata prestiżu politycznego: Jezus jest królem, ale nie ma korony – nie ma niczego, co wskazywałoby, że pochodzi ze sławnej i panującej dynastii króla Dawida. Poza tymi pierwszymi stronicami Ewangelii św. Mateusza, tytuł „król” nie jest przyznawany Jezusowi w czasie Jego publicznej działalności. Powraca dopiero w czasie męki i to nawet z pewnym naciskiem (por. 27, 11. 19. 27). Dla św. Mateusza, tak samo jak dla św. Łukasza, męka jest zatem właściwym „miejscem”, w którym dostrzeżga się prawdziwe znaczenie królewskości Chrystusa. To, co zostało powiedziane o św. Łukaszu, może zarazem zostać w pełni odniesione do św. Mateusza.

Święty Mateusz mówi jednak o królewskości Jezusa także w wielkiej scenie sądu ostatecznego, o czym należy na pewno pamiętać, gdy mówimy na ten temat (25, 31-46)⁹. Sędzia jest w tej scenie nazwany Synem Człowieczym i Królem. Przedstawienie ma charakter uroczysty i chwalebny, ale dla nikogo nie ulega wątpliwości, że tym sądzącym Królem jest teraz Jezus z Nazaretu, ten, który był prześladowany i ukrzyżowany, odrzucony i który w swoim życiu dzielił wszystkie słabości ludzkiej kondycji: głód, nagość i samotność. Jest On Królem, który dogłębnie utożsamia się z najmniejszymi i najbardziej wydziedziczonymi. Także w chwale pozostaje wierny tej logice solidarności, którą kierował się w całym swoim ziemskim życiu. Mylilibyśmy się, gdybyśmy w tej wielkiej wypowiedzi św. Mateusza widzieli logikę różną od logiki krzyża, to znaczy gdybyśmy wprowadzali jakieś przeciwstawienie między Jezusem ukrzyżowanym i Sędzią końca czasów, jak gdyby logika miłości (krzyż) miała być zastąpiona przez logikę mocy i chwały (sąd). Nic podobnego! Sąd jest tą ostateczną chwilą, w której zostaje w końcu ukazany prawdziwy i definitywny sens miłości, która objawiła się w Ukrzyżowanym i która wciąż dla wielu jawi się jako nieużyteczna i bezowocna. Królewskość Chrystusa ma o wiele szerszy zasięg oddziaływania niż krąg świadomych wierzących. Chrystusa jest obecny także w innych miejscach, gdziekolwiek znajdują się Jego potrzebujący bracia, z którymi Sędzia-Król wydaje się utożsamiać – są nimi wszyscy ci, którzy w taki czy inny sposób są ubodzy, prześladowani, więzieni itd. Utożsamia się z nimi nie z powodu ich zasług (o których Ewangelia w ogóle nie wspomina), ale po prostu z racji ich kondycji wykluczonych i prześladowanych. Także błogosławieństwo: „Pójdźcie, błogosławieni, u Ojca mojego” (25, 34) jest skierowane do tych wszystkich, którzy – nie ma mowy, czy są wierzącymi czy też nie – przyjęli Chrystusa, konkretnie uznali Jego królewskość różną od królewskości z tego świata.

9. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza rozdziały 14-28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* („Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament”, 1/2), Częstochowa 2005, s. 508-520.

Królowanie Chrystusa jest więc królowaniem ze względu na ubogich i ich ostateczny los. Na pewno w tym przypadku można mówić o szczególnej manifestacji uniwersalizmu panowania Chrystusa – nie jest On Królem możnych i wybranych, ale w najwyższym stopniu Królem wszystkich, Królem ludzkości w najbardziej dosłownym znaczeniu tego słowa. Wielki sąd, dokonywany przez Jezusa Króla, jest „decydującym aktem” inauguracji królestwa Bożego zapowiadany wielokrotnie już w Starym Testamencie¹⁰.

3. KRÓLEWSKOŚĆ CHRYSTUSA WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jeśli chodzi o Ewangelię św. Jana, to w naszych refleksjach o królewskości Jezusa można właściwie skoncentrować się na Jego procesie przed Piłatem (18, 28–19, 16)¹¹, którego niewątpliwym wątkiem przewodnim jest królewskość Chrystusa, chociaż trzeba od razu powiedzieć, że jest ona obecna w całej Ewangelii Janowej, stanowiąc kluczowy element jego chrystologii¹². Jest to królewskość, która nie stanowi konkurencji dla ówczesnej władzy, a jednak władza (zarówno religijna, jak i cywilna) została nią zaniepokojona i przystąpiła do rozprawy z nią, aby ją w końcu potępić. Pojawiają się tutaj dwa zasadnicze pytania: jaka jest natura królewskości Chrystusa oraz z jakich racji Żydzi i Piłat ją odrzucili?

Jezus w czasie procesu trzy razy mówi: „moje królestwo” i dwa razy stara się wyjaśnić, że to Jego królestwo całkowicie różni się od królestw istniejących w świecie: „Królestwo moje nie jest z tego świata” i „teraz zaś królestwo moje nie jest stąd” (18, 36). Określenia: „świat” i „stąd” odnoszą się do typu „pochodzenia”, do genezy, a nie do miejsca, w którym nie byłoby królestwa Chrystusa. W żadnym razie te określenia nie oznaczają, że królestwo Chrystusa nie dotyczy tego świata i rzeczywistości doczesnych, ale tylko nieba i rzeczywistości przyszłych. W sensie właściwym określenia podane przez Chrystusa wskazują, że Jego królestwo już teraz jest realnie obecne w świecie i między ludźmi; nie wywodzi się ze świata, a więc nie wzoruje się na schemacie wartości reprezentowanych przez świat; wywodzi się z innej rzeczywistości, a w konsekwencji wzoruje się także na diametralnie innym schemacie wartości. Można więc powiedzieć, że „konstytucja” królestwa Chrystusowego jest całkowicie różna od konstytucji państw ziemskich.

Jeśli zatrzymalibyśmy się w tym miejscu, nasza wypowiedź pozostałaby jeszcze dość ogólna. Zauważyliśmy już wyżej, że królewskość Jezusa nie ma nic wspólnego z jakąś określoną koncepcją czy filozofią władzy, funkcjonującymi w świecie.

10. Por. E. Jacob, *Le Dieu vivant*, Neuchâtel 1971, s. 113.

11. Por. S. Mędala, *Ewangelia według świętego Jana rozdziały 13-21. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* („Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament”, IV/2), Częstochowa 2010, s. 205-233; I. de la Potterie, *Męka Jezusa Chrystusa według Ewangelii Jana*, tłum. T. Kukułka, Kraków 2006.

12. Por. M.-E. Boismard, *La royauté du Christ dans le quatrième Évangile*, „Lumière et Vie” 57 (1962), s. 43-63.

W takim jednak razie, na czym polega kontrast? Odpowiedź jest zawarta w dwóch zdaniach wypowiedzianych przez Jezusa. W pierwszym stwierdza: „Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom” (18, 36). Wskazuje ono, że różnica polega na tym, że Jezus odrzuca arbitralne użycie dla siebie królewskiej władzy, którą ma do dyspozycji, czego wyraźnie dowiódł w czasie działalności publicznej. Czyni tak nie tylko z tej racji, że odrzuca odwoływanie się do przemocy, ale także dlatego że nie uważa osobistego przeżycia za najwyższe dobro, którego powinien strzec, bądź za wartość, wobec której powinna ustąpić każda inna wartość. Drugie stwierdzenie Jezusa wyraża to samo przekonanie, ale czyni to w sensie pozytywnym: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (18, 37). Jezus jest Królem i przyszedł na świat, aby „objawić swoją królewskość”. To pojęcie królewkości – czego zasadnie można było oczekiwać – zostaje zastąpione jednak przez inne, które Jezus uważa za równoważne i które dla nas jest bardzo oświecające: „dać świadectwo prawdzie”¹³.

Warto przytoczyć sugestywną interpretację tego stwierdzenia, którą zapisał papież Benedykt XVI: „«Dawanie świadectwa prawdzie» oznacza uwypuklenie panowania Boga i Jego woli, na przekór interesom świata i jego władzom. Bóg stanowi kryterium bytu. W tym sensie prawda jest rzeczywistym «królem», który wszystkim rzeczom nadaje ich blask i wielkość. Możemy też powiedzieć, że dawać świadectwo prawdzie oznacza, by z perspektywy Boga, będącego stwórczym Rozumem, czynić stworzenie zrozumiałym, a Jego prawdę tak przystępną, aby mogła stanowić miarę i kryterium w świecie człowieka; tak by mogła się przeciwstawiać wielkim i możliwym tego świata siłą prawdy, prawem powszechnym, prawem prawdy”¹⁴.

Królewskość Chrystusa jest więc całkowicie podporządkowana wymogom prawdy. W języku św. Jana prawda oznacza wolę Bożą, Jego zamysł w stosunku do człowieka, cały kompleks wartości – ludzkich i religijnych zarazem – które stanowią treść ewangelicznego głoszenia. Nasze pojęcie „prawdy” jest bardzo ubogie w stosunku do jego rozumienia biblijnego, zwłaszcza Janowego, i dlatego byłoby najlepiej tłumaczyć je równocześnie za pośrednictwem różnych słów, takich jak prawda, sprawiedliwość, wolność, miłość, posłuszeństwo Bogu i wielu innych¹⁵. Pomijając ten fakt – oczywiście bardzo znaczący – zasadnicza idea jest bardzo jasna. Królewskość Chrystusa pozostaje zawsze w służbie prawdy, wszędzie i mimo wszystko; nie zgadza się nigdy podporządkować prawdy jakimś doraźnym i utilitarnym racjom, choćby najwznioślejszym, ale nie będącym wyrazem prawdy, nawet ocaleniu własnego życia.

13. Por. I. de la Potterie, *La vérité dans saint Jean*, t. 1, Rome 1977, s. 89-116; G. M. M. Cottier, *Uświęcenie w prawdzie*, tłum. M. Romanek, Poznań 1996.

14. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii*, tłum. M. Górecka, W. Szymona („Opera omnia”, t. VI/1), Lublin 2015, s. 515.

15. Por. I. de la Potterie, *La vérité dans saint Jean*, s. 39-64.

W rozmowie z Piłatem Jezus nie ograniczył się do potwierdzenia własnej królewskości i wyjaśnienia jej natury. Skorzystał z tej okazji, aby wskazać na warunek jej przyjęcia: „Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (18, 37). By zrozumieć królewskość Chrystusa i stać się Jego poddanymi, trzeba w punkcie wyjścia wybrać prawdę, którą jest sam Bóg: *Deus Veritas* (J 4, 16), aby potem za nią się konsekwentnie opowiadać swoim życiem. Bóg jako Prawda jest interpelacją domagającą się odpowiedzi, którą jest życie w prawdzie¹⁶. Są ludzie, którzy stoją po stronie prawdy i ludzie, którzy stają po stronie kłamstwa. „Być z prawdy”, to nie tylko kwestia odrzucenia kłamstw, ale to przede wszystkim decyzja przekształcająca się w opcję egzystencjalną, to fundamentalny wybór wartości zakorzenionych w Bogu i Jego woli oraz stała gotowość do ich osobistego przeżywania oraz zdecydowanej obrony słowem i czynem. Te dwie przeciwstawne możliwości – prawda lub kłamstwo – które otwierają się przed człowiekiem, o których św. Jan mówi bardzo jasno relacjonując proces Jezusa, zostają wcielone w dwie przeciwstawne postacie: Jezusa i Piłata. Jezus, z jednej strony, oddaje się w pełni w ręce prawdy i nie wycofuje się nawet w obliczu konieczności oddania z tego powodu swojego życia. Z drugiej strony, Piłat, który reprezentuje władzę polityczną, która też służy prawdzie, ale nie za wszelką cenę – reprezentuje władzę, która uważa, że ma większe wartości do ocalenia niż prawda. Jedną z tych wartości jest życie, które chce się chronić. Piłat trzy razy uznaje niewinność Jezusa i deklaruje to publicznie oraz trzy razy stara się Go ocalić, ale nie opowiada się po stronie tej prawdy i nie stawia wszystkiego na jedną kartę. Wobec wymogu ocalenia siebie – lub porządku publicznego – jego opowiedzenie się po stronie sprawiedliwości i miłości ulega pomniejszeniu. Ludzie (i organizacje), podobnie jak Piłat, mogą wydawać się miłośnikami prawdy, ale gdy przyjrzymy się im uważniej, okazuje się, że chodzi o miłość podporządkowaną, relatywizowaną okolicznościami. Nie przypadkiem Ewangelista kończy rozmowę o królewskości i o prawdzie tymi słowami: „Rzekł do Niego Piłat: Cóż to jest prawda? To powiedziawszy, wyszedł ponownie...” (18, 38). Piłat stawia właściwe pytanie, ale nie jest zaangażowany, pozostaje na boku. „Wychodząc” – można by lepiej przetłumaczyć „odwrócił się na pięcie” – pokazał on, że w gruncie rzeczy nie interesuje go poszukiwanie prawdy – interesuje go raczej trwanie mimo wszystko na swojej pozycji i czerpanie z niej osobistych korzyści.

4. KRÓLEWSKOŚĆ CHRYSYTA U ŚWIĘTEGO PAWŁA

Bardzo nieliczne są teksty, w których św. Paweł obdarza Chrystusa tytułem Król oraz odwołuje się do Jego królowania i Jego królestwa. Nie zmienia to faktu, że jego wypowiedzi na ten temat są bardzo znaczące (por. 1 Kor 15, 24; Ef 5, 5; 2 Tm 4, 1. 18). O wiele wymowniejsze są jednak te wypowiedzi, w których jest

16. Por. I. de la Potterie, *Studi di cristologia giovannea*, Genova 1992³, s. 124-154.

mowa o władztwie Jezusa, o Jego panowaniu nad ludzkością, światem, dziejami i kosmosem¹⁷. Jest to władanie uniwersalne, poddane tylko Ojcu (1 Kor 15, 24), które jednak w krzyżu znajduje swoje źródło oraz właściwy sposób wyrazu. Aby udokumentować to stwierdzenie, które zasadniczo potwierdza to, co zostało dotychczas powiedziane, zwróćmy uwagę na dwa słynne hymny chrystologiczne z Listu do Filipian (2, 6–11)¹⁸ i do Kolosan (1, 15–20)¹⁹.

W hymnie chrystologicznym z Listu do Filipian szczególną wymowę posiada część końcowa: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych” (2, 9–10). Prawdziwy sens tego „wywyższenia” jest zrozumiały tylko wówczas, gdy dokonuje się jego odczytania w ramach całego hymnu, którego motywem przewodnim jest krzyż²⁰.

Hymn św. Pawła z łatwością można podzielić na dwie części. W pierwszej (ww. 6–8) dominuje motyw zstępowania (uniżenie wcielenia), w drugiej (ww. 9–10) motyw wstępowania (chwalebne wywyższenie). Ruch zstępujący i ruch wstępujący nie są oddzielone od siebie – drugi zakorzenia się w pierwszym, na co wskazuje łączące je przyczynowo: „dlatego”. Wywyższenie Chrystusa jest owocem Jego uniżenia, które w najwyższym stopniu wraziło się w Jego posłuszeństwie. Pierwsza część hymnu mówi o geście Jezusa (On jest podmiotem), natomiast druga część mówi o działaniu Boga na rzecz Chrystusa (On jest przedmiotem). W hymnie nie mówi się na pierwszym miejscu o strukturze osoby Jezusa, ale o drodze, którą On przeszedł. Ramy opisu są kompletne, obejmujące: Jego „postać” u Boga, Jego przyście do ludzi, życie w posłuszeństwie, krzyż, a w końcu Jego chwalebne wywyższenie. Jedynie w ramach tej historii, którą trzeba czytać w całej jej rozciągłości, można zrozumieć, kim jest Chrystus, oraz można uchwycić we właściwym sensie strukturę Jego osoby. Nie tylko to, ale jedynie w świetle całej tej historii, można zrozumieć jej ostatni, wypełniający ją etap, czyli wywyższenie. Jezus jest opisany w postaci Bożej i we wszystkim podobny do ludzi, jest sługą i Panem. W tych dwóch parach antytez zamyka się cała tajemnica Jezusa. Najważniejsze jest jednak to, że hymn zaprasza do rozumienia tytułów: Bóg i człowiek, sługa i Pan, zgodnie z sensem, który wyłania się z konkretnych dziejów przeżytych przez Jezusa. Jedynie wychodząc od tych

17. Por. J. Królikowski, *Syn Boży i nasz Zbawiciel. Studia chrystologiczne*, Kraków 2016, s. 47-60.

18. Por. H. Langkammer, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu. Najstarszy obraz Chrystusa*, Katowice 1976, s. 80-100; J. Flis, *List do Filipian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* („Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament”, XI), Częstochowa 2011, s. 212-274.

19. Por. H. Langkammer, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu*, s. 41-65; B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* („Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament”, XII), Częstochowa 2006, s. 188-215.

20. Znaczenie teologiczne hymnu, a zwłaszcza uniżenia Chrystusa dla Jego wywyższenia znalazło szeroki wyraz w teologii św. Augustyna, która wciąż pozostaje inspirująca dla współczesności. Por. A. Verwilghen, *Christologie et spiritualité selon saint Augustin. L'hymne aux Philippiens*, Paris 1985.

dziejów można zrozumieć Jego osobę, Jego bóstwo i Jego człowieczeństwo, Jego znaczenie dla każdego człowieka i Jego wywyższenie w chwale.

Co stanowi centrum dziejów Chrystusa, o których od początku do końca opowiada hymn św. Pawła? Niewątpliwie wskazuje na to następujące zdanie: „Ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi” (2, 7). Jest to zdanie, które stanowi antytezę w stosunku do stwierdzenia początkowego: „Istniejąc w postaci Bożej” (2, 6) i do stwierdzenia końcowego: „Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (2, 11). Centrum hymnu nie stanowi zatem wcielenie, ale jego historyczne przejawianie się, to znaczy krzyż. Tego centrum nie stanowi także wywyższenie, ale droga, która do niego doprowadziła, czyli krzyż. Syn Boży wszedł w świat, wybierając wspólnotę i solidarność; wszedł, biorąc na siebie cały ciężar dziejów ludzkich. Taka jest droga Jego wywyższenia, a tym samym taka jest także wewnętrzna postać Jego uniwersalnego królowania zbawczego. Taka jest wewnętrzna, choć niewątpliwie po ludzku paradoksalna, postać majestatycznego królowania Chrystusa. Mógł więc napisać Hans Urs von Balthasar: „Tym, co najwspanialsze w chwale Boga jest usposobienie Chrystusa ukazujące się w Jego uniżeniu”²¹.

Wielki hymn chrystologiczny z Listu do Kolosan opiewa prymat Chrystusa nad wszystkimi rzeczami. Jest to prymat, który posiada dwa zasadnicze źródła. Są nimi: „synostwo” Jezusa: „Pierworodny wobec każdego stworzenia” (1, 15) i Jego krzyż: „Pierworodny spośród umarłych” (1, 18). Motyw krzyża został wprost podkreślony przez pokazanie jego roli historiozbawczej: „Wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (1, 20). Należy zauważyć, że wspomnienie krzyża/zmartwychwstania stanowi w hymnie jedyne odniesienie do wydarzenia życia Jezusa, jakby wskazując syntetycznie na jego centralne znaczenie; jest to wydarzenie zamykające w sobie wszystko, co dokonało się w czasie Jego ziemskiego życia. Spójrzmy jednak na hymn bardziej analitycznie w odniesieniu do podstawowego pytania: Jakie są cechy charakterystyczne prymatu Chrystusa? Jak się on wyraża? W pierwszej części hymnu (ww. 15–17) Chrystus jest określony jako „Pierworodny stworzenia” oraz nawiązuje się do Jego preegzystencji i Jego funkcji pośredniczącej w stosunku do stworzenia. W drugiej części (ww. 18–20) Chrystus jest „Pierworodnym spośród umarłych”, w Nim zaczyna się nowe stworzenie, w Nim zostaje pokonany grzech, śmierć i podział, a więc następuje odrodzenie życia skoncentrowanego na Bogu. W pierwszej części dominujący ruch wychodzi *od* Chrystusa: wszystko pochodzi od Niego; cała rzeczywistość w Nim ma swoją genezę. W drugiej części hymnu ruch jest skierowany *do* Chrystusa: wszystko jest w drodze zmierzającej do Niego, On jest celem i wypełnieniem całej rzeczywistości.

21. H. Urs von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. 1: *Kontemplacja postaci*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2008, s. 587.

Bardzo ważne w hymnie jest zastosowanie w odniesieniu do Chrystusa pojęcie „obrazu”, które należy rozumieć w dwóch perspektywach: najpierw w perspektywie teologicznej, a następnie antropologicznej. Chrystus jest tym, który – w swojej osobie i w swoich dziejach – uczynił bliskim i widzialnym Boga niewidzialnego. Takie jest pierwsze znaczenie obrazu. Niewidzialność Boga została przekroczona w historycznym pojawieniu się Jezusa z Nazaretu. Jest to odpowiedź dana wszystkim ludziom, którzy szukają Boga i stwierdzają, że Go nie znajdują. Bóg nie jest już niewidzialny i daleki – podkreśla św. Paweł w hymnie. Wyszedł ze swojej niewidzialności i w Chrystusie wyszedł naprzeciw człowiekowi, aby można Go było poznawać i zyskać do Niego dostęp. Ponieważ jest „obrazem Boga niewidzialnego”, Chrystus jest równocześnie tym, który objawia głęboki sens stworzenia, człowieka, dziejów i kosmosu. W całej rzeczywistości stworzonej odzwierciedla się obraz Boży, ale przede wszystkim jest on odbity w człowieku. W tym wyraża się antropologiczny sens pojęcia obrazu²².

Hymn św. Pawła rozwija się na dwóch poziomach. Dotychczas zwróciliśmy uwagę na poziom bardziej powierzchowny. Charakteryzuje się on wyrażeniami: obraz Boga, Pierworodny stworzenia, Głowa Kościoła, pojednawca wszystkich rzeczy. Drugi poziom, znacznie głębszy, zawarty jest w dwóch wyrażeniach, które powracają w całym hymnie: „On” (*autos*) i „wszystkie rzeczy” (*ta panta*). Nie ulega wątpliwości, że jest to centralny motyw hymnu, a zarazem jego przesłanie. Poszczególne wypowiedzi, które następują po sobie – odbiegając w znacznym stopniu do naszej mentalności – są jakby wariacjami na ten sam temat, a ich celem jest pokazanie podstawowej kwestii, a mianowicie że świat i dzieje (wszystkie rzeczy) znajdują w Nim sens i jedność. Możemy wyrazić to w następujący sposób: w Nim dzieje znajdują źródło swojego istnienia, swoje znaczenie, spójność, której poszukują, oraz cel, do którego zmierzają, czyli ostateczne zbawienie. Chrystus nie tylko jest Objawicielem Boga, ale w Nim cała rzeczywistość osiąga jedność, sens i spójność. Odniesienie do Niego jest jakby krzykiem nadziei pośród dziejów, które często wydają się mroczne, chaotyczne, sprzeczne, fragmentaryczne i bezsensowne. Tymczasem to wszystko, co istnieje i co się dzieje „ma sens – ma sens – ma sens”, można powiedzieć za św. Janem Pawłem II²³. Oczywiście, przesłanie hymnu jest także wyraźnie napominające: rzeczywistość znajduje sens *tylko i wyłącznie* w Chrystusie; realizuje się w ramach określonego uprzednio zamysłu Bożego, który konkretnie przeżył i wypełnił w sobie sam Chrystus, a popada się w pustkę, gdy następuje oddalenie się od tego zamysłu. Takie jest znaczenie prymatu Chrystusa dla człowieka, o którym mówi św. Paweł i za którym postępuje Kościół.

22. Por. G. Iammarone, *L'uomo immagine di Dio. Antropologia e cristologia*, Roma 1989, s. 81-111.

23. Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, w: K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Poezje zebrane, Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s. 285.

Narzuca się tutaj jeszcze jedna uwaga. W świetle hymnu to nie krzyż dał Chrystusowi prymat nad wszystkimi rzeczami, ale Jego bycie „obrazem Boga niewidzialnego”, zrodzonym przed wszelkim stworzeniem. O wszystkim decyduje to, że jest On Synem Bożym, że On jest „przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (1, 17). Pierwszorzędne znaczenie posiada fakt, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym, „współistotnym Ojcu”²⁴. To przekonanie decyduje o wszystkim w odniesieniu do Jezusa Chrystusa i do rozumienia Jego roli w dziele zbawienia i wypełnienia się wszystkiego w Bogu dzięki Jego pośrednictwu. Krzyż nie tworzy prymatu Chrystusa, ale wyraża historycznie i kosmicznie to, kim On jest, a tym samym stanowi dla człowieka propozycję rozumienia w Jego świetle siebie samego. Pokazuje on, w jaki sposób Syn Boży, który stał się człowiekiem, wypełnił swoją funkcję „Pierworodnego”: na krzyżu pojednał w sobie wszystkie rzeczy, a przed człowiekiem otworzył pewną drogę zbawienia.

5. KRÓLEWSKOŚĆ JEZUSA W APOKALIPSIE

W księdze Apokalipsy św. Jana, w nawiązaniu do jego Ewangelii, temat królewskości Boga i Chrystusa jest na pewno tematem podstawowym. Te dwa typy królewskości pozostają w ścisłym związku i wzajemnej zależności. Bardzo wyjątkowe znaczenie dla tego tematu ma następujący tekst z Apokalipsy: „Potem ujrzałem niebo otwarte: a oto – biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto sprawiedliwie sądzi i walczy. Oczy Jego jak płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wypisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego. Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a imię Jego nazwano: Słowo Boga. A wojska, które są w niebie, towarzyszyły Mu na białych koniach – wszyscy odziani w biały, czysty bisior. A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On paść je będzie różgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczego gniewu Wszechmogącego Boga. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW” (19, 11–16)²⁵.

Chrystus został tutaj ukazany jako osobowa moc Boża, której nikt nie może się przeciwstawić. Trzy obrazy: „ostrego miecza”, „różgi żelaznej” i „wina zapalczego gniewu Bożego” wskazują, że przychodzi On, aby sądzić. Nie jest już dzieckiem, które musi uciekać przed smokiem (12, 5), ale jest walecznym rycerzem, który ostatecznie pokonuje starodawnego smoka. W czasie swojego pierwszego przyjścia przeszedł drogą krzyżową, ale w czasie drugiego przyjścia przejdzie drogą tryumfu, zwycięstwa i chwały. Dwie drogi nie są jednak sobie przeciwstawione. Drugie przyjście ukaże to, co w czasie pierwszego pozostawało jeszcze

24. Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii*, tłum. W. Szymona („Opera omnia”, t. VI/2), Lublin 2015, s. 760-775.

25. Por. M. Wojciechowski, *Apokalipsa świętego Jana. Objawienie, a nie tajemnica. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* („Nowy Komentarz Biblijny, Nowy Testament”, XII), Częstochowa 2006, s. 351-357.

niemal skrajnie zakryte. Chodzi więc zawsze o zwycięstwo związane nierozdzielnie z krzyżem, jak na to wskazuje obraz „szaty we krwi skąpanej”. W wizji proroka Izajasza, do którego tekst odsyła (por. Iz 63, 3), jest to krew nieprzyjaciół, ale w wizji Apokalipsy jest to niewątpliwie krew Chrystusa, dokonująca wybawienia.

Jezus Chrystus jest „Królem królów” i „Panem panów” – nie jest cezarem rzymskim, któremu nadawano ten tytuł, ale to On jest prawdziwym i jedynym Panem, któremu wszystko jest poddane²⁶. Jest to pierwsze przeciwstawienie, które przychodzi na myśl, gdy czytamy ten tekst. Jest jednak jeszcze drugie, które należy tutaj zauważyć. Wobec Piłata Jezus stwierdził, że jest Królem (J 18, 37) i został wyśmiany, a na wyszydzenie odziano Go w szatę królewską. Teraz Jezus w sposób ewidentny jawi się jako Król z całym splendorem i blaskiem, który Mu przysługuje.

Temat królewskości w Apokalipsie zasługuje jeszcze na to, by sformułować kilka uwag, do których skłania cała ta wyjątkowo oświecająca księga Nowego Testamentu. Już w wielkiej wizji wprowadzającej w czwartym rozdziale Apokalipsy wyłania się bardzo ważny obraz, zawierający mocne przesłanie, a mianowicie wszyscy znajdują się w postawie adoracji przed tronem Bożym, gotowi do słuchania i do okazania posłuszeństwa. Św. Jan zamierza od razu podkreślić w swoim wykładzie jedyne i absolutne panowanie Boga, które uznają wszyscy sprawiedliwi, a wraz z nimi całe stworzenie. Są jednak także ludzie, którzy wolą wznosić trony innym władcom. Na pewno odzwierciedla się w tej wizji polemika z pogańskim kultem cesarza. Apokalipsa podkreśla nieustannie, że tylko prawdziwy Bóg może być adorowany – tylko i wyłącznie On jest tego godzien: „Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę, i cześć, i moc, bo Ty stworzyłeś wszystko, a z Twojej woli istniało to i zostało stworzone” (4, 11). Tylko Bóg jest godzien takiej czci, a nie ludzie. On jedynie jest *Deus adorandus*.

Uwagi teologiczno-polemiczne, ironiczne, a także połączone z poważnymi groźbami („biada”), wypowiedziane przeciw możnym, którzy każą budować sobie wyniosłe trony, uważają się za podobnych do Boga, a nawet równych Mu, były już obecne w wypowiedziach proroków. Na Wschodzie niebezpieczeństwo pomieszania Boga i władców, a nawet dokonania ich utożsamienia, było stale obecne, gdyż deifikacja władcy była dla tamtejszej mentalności niemal czymś naturalnym²⁷. Podobne zjawisko miało miejsce także w cesarstwie rzymskim. Prorocy izraelscy byli świadomi niebezpieczeństwa „idolatrii władzy” także w Izraelu²⁸, dlatego z naciskiem demaskowali fałsz takiego stawiania sprawy, uznając ten typ idolatrii za grzech ciężki, w którym wyraża się ludzka przewrotność i wrogość względem jedynego Boga. Kierowali się w tym

26. Niekiedy nadawano Chrystusowi także tytuł „cesarza”, ale szybko o tego odstąpiono, uważając ten tytuł za zbyt polityczny i zbyt nadający władzy Chrystusa wymiar polityczny. Por. E. Peterson, *Theologische Traktate* („Ausgewählte Schriften”, t. 1), Würzburg 1994, s. 83-92.

27. Por. A. J. Heschel, *Prorocy*, tłum. A. Gorzkowski, Kraków 2014, s. 759-762.

28. Por. tamże, s. 277-285.

demaskowaniu idolatrii władzy zasadą teologiczną, która została bardzo trafnie sformułowana: „Gdzie indziej król był bóstwem, w Izraelu Bóg był królem”²⁹.

Święty Jan w Apokalipsie nawiązuje do tej polemiki prorockiej i odnosi ją do sytuacji, z którą bezpośrednio styka się pierwotny Kościół, czyli do bałwochwalczego kultu cesarza. Nie tylko podejmuje on polemikę, ale odkrywa w lekturze Starego Testamentu, że prorocy uczynili z dziejów swojej walki o nienaruszalny prymat Boga fakt stały o pierwszorzędym znaczeniu, w związku z czym odnosi tę profetyczną postawę do siebie i do Kościoła. Właściwie jest to podstawowy temat całej Apokalipsy i jeden z kluczowych elementów jej przesłania. Pycha człowieka i jego bałwochwalcstwo są zwyczajnie jedynie pozornie. Nad dziejami panuje tylko i wyłącznie Bóg, który wypowie nad nimi ostatnie słowo swojego nieodwołalnego sądu. Jest to panowanie, które stoi na antypodach panowania Babilonu, Tyru i Rzymu – nie jest ono naznaczonym pychą dążeniem, by wznieść się do góry, ale ruchem, który zstępuje w dół, z nieba do serca dziejów i w stosunku do nich się urzeczywistnia. Taka jest głęboka różnica zachodząca między tronem Bożym i tronem ludzkim. Drugi tron wyraża wolę, która bezpodstawnie się wynosi, aby panować arbitralnie i podporządkować innych własnym interesom. Pierwszy tron wyraża wolę tego, kto zniża się do człowieka, aby okazać mu miłość i go zbawić. W centrum tego ruchu niepodzielnie znajduje się krzyż Chrystusa, najbliższy ludziom znak Jego najwyższej władzy.

6. NIEKTÓRE PERSPEKTYWY SPOŁECZNE

Wypowiedzi nowotestamentowe dotyczące królewkości Jezusa Chrystusa należą do centralnego przesłania chrystologii i soteriologii oraz prezentują tak wielkie bogactwo treściowe, że musi dziwić, iż w naszych czasach nie poświęca się temu zagadnieniu większej uwagi. Po okresie renesansu zagadnienia królewkości Chrystusa na przełomie XIX i XX wieku, którego zwieńczeniem stała się encyklika *Quas primas* papieża Piusa XI (z 11 XII 1925 r.), po II Soborze Watykańskim – nawet jeśli niewątpliwie można w nim znaleźć bogate nauczanie na temat królewskiej misji Chrystusa oraz na temat uczestniczenia w niej przez ochrzczonych – niestety zeszło ono na margines poszukiwań teologicznych³⁰. Odradzanie się tego zagadnienia w różnych nurtach pobożnościowych i katolicko-społecznych na pewno zasługuje na zauważenie oraz na spojrzenie na to zjawisko jako na „znak czasu”, który domaga się wnikliwej analizy oraz ukierunkowania teologicznego. W takiej perspektywie należy widzieć także formułowane dzisiaj propozycje dostrzeżenia „społecznego” wymiaru królowania Chrystusa,

29. E. Jacob, *Theology of the Old Testament*, New York 1958, s. 238-239.

30. Por. D. Menozzi, *Rinnovamento dottrinale e storiografia: gli studi storici sulla regalità sociale di Cristo*, w: *I grandi problemi della storiografia civile e religiosa (Atti dell'XI Convegno di studio dell'Associazione italiana dei Professori di Storia della Chiesa, 2-5 settembre 1997)*, red. G. Martin, U. Dove, Roma 1999, s. 263-298.

które starają się w nim znaleźć inspiracje dla kształtowania postawy społecznej chrześcijan oraz formowania w odniesieniu do Chrystusa społecznego wymiaru życia chrześcijańskiego.

- Zaprezentowane wyżej panoramiczne spojrzenie na królewskość Chrystusa, którą ukazują wypowiedzi nowotestamentowe, na pewno potwierdza, że jest uzasadnione pytanie o społeczny wymiar Jego królowania. Spojrzenie na poszczególne wypowiedzi na temat królowania Chrystusa dość łatwo pokazuje ich odniesienia społeczne, a nawet polityczne. Jak zaznaczono, wynika to z faktu, że pojęcie królowania posiada wymiar relacyjny, a więc zawsze ma odniesienie do społeczności. Skoro Chrystus jest Królem, jak jednoznacznie potwierdza Nowy Testament, to ma ten tytuł odniesienie także do tych, którzy wierzą w Niego i w oparciu o tę wiarę uczestniczą w życiu społecznym. Oznacza to przede wszystkim, że nie jest kompetencją Kościoła ani wierzących ogłaszanie Chrystusa Królem, ponieważ jest nim od wieczności i na wieczność, ale podstawową sprawą pozostaje, w jaki sposób uznać Jego królewskość, wprowadzić ją do życia chrześcijańskiego i nią się inspirować. Wydaje się więc, że należałoby zdecydowanie pogłębić w duchu II Soboru Watykańskiego zagadnienie uczestniczenia w królewskiej misji Chrystusa zarówno całego Kościoła, jak i poszczególnych wierzących. Zagadnienie to jest obecne również w nauczaniu papieży posoborowych.
- Zasadnicza perspektywa uwzględniania królewkości Chrystusa w życiu chrześcijańskim, która wyłania się z Nowego Testamentu, mówi przede wszystkim i bardzo jednoznacznie, że nie wolno na Niego nakładać żadnej wizji politycznej dotyczącej władzy i jej sprawowania. Jego królestwo „nie jest z tego świata”, a Jego królowanie jest transcendentne. Oznacza to bardzo ważne zadanie dbania o czystość teologiczną w wypowiedziach na ten temat oraz w proponowanych praktykach duchowych. Oczywiście, nie oznacza to, że należy królewskość Chrystusa w jakiś sposób ukryć przed światem; należy ją zdecydowanie ukazywać w całej jej specyfice, uwzględniając wszystkie jej aspekty: jedyność, uniwersalizm, obecność w świecie, normatywność, majestat, wymiar sądowniczy, miłosierdzie, ostateczność itd. Nie należy także zapominać, że należy ją ujmować w ścisłej relacji z koncepcją królowania Boga obecną w Starym Testamencie oraz w relacji do specyfiki królestwa Bożego w nauczaniu Jezusa. Nie powinno to pozostawać bez jednoznacznego odniesienia do Kościoła i do eklezjologii. Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* podkreśla, że Kościołowi w jego ziemskiej wędrówce powinno zawsze towarzyszyć „pragnienie połączenia się w chwale ze swoim Królem” (LG 5, por. LG 13, 36).
- Pierwszorzędne przesłanie królewkości Chrystusa i jej przymiotów domaga się wielkiej uwagi na to, co jest stałą pokusą wierzących, a mianowicie dokonywanie takiej czy innej, większej bądź mniejszej, „deifikacji” władzy świeckiej i polityki w ogólności. Pierwsze przejawy ulegania pokusie tego typu znajduje-

my już u Orygensa (ok. 185-254). Jest bardzo znamienne – studia egzegetyczno-teologiczne to dobrze wykazały – że zagadnienie królewskość Chrystusa, która w najwyższym stopniu została objawiona w kontekście Jego krzyża, ściśle łączy się ze znaną Jego wypowiedzią: „Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22, 21; por. Mk 12,17; Łk 20, 25)³¹. Kościół i teologia muszą strzec tej fundamentalnej zasady, która stoi na straży zarówno wolności Kościoła (*libertas Ecclesiae*), jak i uprawnionej autonomii rzeczywistości politycznej. Właściwe rozumienie tej zasady, której znaczenie trudno przecenić w każdych warunkach i wobec każdej koncepcji politycznej, powinno być przedmiotem szczególnej uwagi także w wypowiedziach o królowaniu Chrystusa i w próbach jego odniesienia do współczesnej rzeczywistości politycznej.

- Transcendentna królewskość Chrystusa nie pozostaje, oczywiście, bez odniesienia do rzeczywistości politycznej każdego czasu, stanowiąc wzór zarówno sprawowania władzy, jak i relacji do władzy ze strony wierzących. Nie ulega wątpliwości – jak wynika zwłaszcza z Ewangelii św. Jana – że fundamentalne znaczenie w polityce, a tym samym w sprawowaniu władzy, posiada prawda. Realnie funkcjonalny system polityczny można zbudować tylko w oparciu o prawdę, która jest podstawą życia wspólnego, wzajemnego szacunku i równości, a także zrównoważonych dążeń społeczno-politycznych. Tylko w oparciu o prawdę można wypracować adekwatną pragmatykę polityczną. Przede wszystkim na gruncie prawdy można tworzyć i proponować właściwą koncepcję wolności, o którą wszystkim chodzi i którą jako cel życia społecznego stawiają sobie współczesne demokracje. Słowa Chrystusa: „Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32), posiada w najwyższym stopniu nośność polityczną. Przyjęcie kryterium prawdy, jako kryterium „polityki wolności” uprawianej przez chrześcijan, jest pierwszym praktycznym uznaniem i wyznaniem królewskość Chrystusa oraz kryterium polityki, którą można proponować w życiu chrześcijańskim.
- Królowanie Chrystusa jest rzeczywiście królowaniem prawdy, jak mocno podkreślają Ewangelie oraz jak liturgicznie czyni to Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Przyjmując takie założenie, trzeba zarazem pamiętać, że prawda jest możliwa tylko tam, gdzie jest pokora. Bardzo sugestywny jest pod tym względem królewski wjazd Jezusa do Jerozolimy, o którym wspomnieliśmy omawiając Ewangelię św. Łukasza. W tym wydarzeniu Jezus jawi się jako Król cichy, łagodny i pokorny. Te postawy-cnoty opisują całe życie Jezusa, ale w najwyższym stopniu odnoszą się do Jego królowania, czego dowiódł w czasie procesu i w czasie męki, a więc wtedy, gdy objawiał w pełni swoją królewską godność i specyfikę swojego królowania. Oznacza to, że nie może być odniesie-

31. Por. J. Królikowski, *Cesarz i Bóg. O granicach polityki z punktu widzenia religii*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” 17-18 (2011-2012) s. 256-272.

nia do Chrystusa jako Króla i realnego uczestniczenia w Jego królewskiej misji bez łagodności i pokory. Św. Tomasz z Akwinu podkreśla, że w „łagodności i pokorze” streszcza się całe nowe prawo, a więc autentyczne życie chrześcijańskie, gdyż przez łagodność człowiek właściwie odnosi się do innych, a przez pokorę – do siebie i do Boga³². Dlatego też nie może tych postaw zabraknąć w żadnej katolickiej koncepcji politycznej i w katolickim zaangażowaniu społecznym i publicznym.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na bardzo ciekawy artykuł Jacka Woronieckiego OP pod znamienym tytułem: *Pokora i jej rola w stosunkach międzynarodowych*³³. To, co autor napisał na temat stosunków międzynarodowych, może zostać prawomocnie odniesione do wszystkich relacji publicznych i politycznych. Pisał więc, że „łatwo sobie wyobrazić, jakiego ducha pokoju i zgody mogłaby ona [tj. pokora – J. K.] wprowadzić do stosunków między narodami i jaką rolę mogliby odegrać katolicy wszystkich krajów, gdyby starali się wnieść do wszystkich zatargów międzynarodowych ten szczerzy nastrój umysłu i woli odkrywania najpierw tego, co jest w przeciwnikach dobrego, zamiast zatrzymywania się najpierw nad złem i powiększania go jeszcze w dodatku. Naraziłoby ich to nieraz na ostrą krytykę i w chwilach silniejszego napięcia nerwów spotkaliby się może i z zarzutem zdrady lub przynajmniej osłabiania odporności i szerzenia defetyzmu. Ale błahe byłyby to zarzuty! W ich życzliwym ustosunkowaniu się do przeciwników nawet wtedy, gdy twarda rzeczywistość każe z nimi walczyć o każdą piędź ziemi, tkwić będzie o wiele więcej mocy do wytrwania, niż w wyzwiskach i urąganiach, którymi faryzeusze patriotyzmu zwykli obrzucać przeciwników. Ożywieni tym rycerskim duchem uszanowania tego wszystkiego, co jest dobrym w przeciwniku, gotowi zawsze szczerze i z radością pochylić głowę przed tymi Bożymi pierwiastkami cnoty i mocy duchowej, które się we wszystkich narodach dadzą odnaleźć, katolicy całego świata mogliby się stać prawdziwym cementem zgody i miłości braterskiej w tym świecie, tak bardzo dziś podzielonym i rozdartym”³⁴.

- Królowanie Chrystusa ponad wszelką wątpliwość jest królowaniem zwycięskim, ale historycznie pozostaje ono jeszcze niedopełnione, zbliżając się do ostatecznego tryumfu w chwili paruzji. Oznacza to między innymi, że domaga się ono cierpliwości, kolejnej obok pokory i łagodności kluczowej cnoty chrześcijańskiej. Już św. Benedykt w swojej regule bardzo znamienne podkreślił, że to właśnie cierpliwość jest podstawowym przymiotem królewskiej służby, do

32. Tomasz z Akwinu, *Super Matthaem* XI, 3: „Tota enim lex nova consistit in duobus: in mansuetudine et humilitate. Per mansuetudinem homo ordinatur ad proximum. Unde Ps. CXXXI, v. 1: *memento, domine, David, et omnis mansuetudinis eius*. Per humilitatem ordinatur ad se, et ad Deum. Is. LXVI, 2: *super quem requiescet spiritus meus nisi super quietum et humilem?* Unde humilitas facit hominem capacem Dei”.

33. Por. J. Woroniecki, *Pokora i jej rola w stosunkach międzynarodowych*, „Szkola Chrystusowa” 8 (1934) nr 1, s. 9-29.

34. Tamże, s. 20-21.

której powołany jest chrześcijanin³⁵. We współczesnym kontekście społeczno-politycznym, pod wpływem tendencji oświeceniowych, mamy do czynienia z propagowaniem zsekularyzowanej wersji chrześcijańskiej cnoty cierpliwości, czyli tolerancji, której uznanie za postawę także chrześcijańską przypisuje się św. Janowi Pawłowi II. Owszem, mówił on na ten temat, ale na ogół w kontekście relacji międzywyznaniowych i międzyreligijnych, nie osłabiając w niczym wymogu prawdy i radykalizmu etycznego, jak ma na ogół miejsce w proponowanych dzisiaj koncepcjach tolerancji, która ma stać się niejako osłoną dla tak zwanych „alternatywnych” postaw etycznych i kulturowych³⁶. Pozostaje zadaniem królewskiej służby chrześcijanina w życiu społecznym opieranie się na cnocie cierpliwości, która pośród wielu duchowych aspektów posiada także ten, że chroni przed smutkiem i zniechęceniem, a to w zaangażowaniu społecznym jest sprawą fundamentalną³⁷.

- Chrystus Król, jak podkreśla bardzo mocno tradycja kościelna, jest Królem-Prawodawcą (*Legislator*)³⁸. Przypomniat o tym także papież Pius XI w encyklice *Quas primas*. To pomniejszane, niejednokrotnie pod wpływem tradycji luterkańskiej, zagadnienie zasługiwałoby na pogłębioną uwagę. W tym miejscu należy zauważyć, że stawia ono dzisiaj na pierwszym miejscu problem relacji między prawem Bożym i prawem stanowionym, a także podnosi problem relacji chrześcijanina do prawa stanowionego. W tym miejscu wystarczy stwierdzić, że uznanie królewkości Chrystusa oznacza także prymat prawa Bożego w życiu chrześcijańskim i domaga się wyjątkowej odpowiedzialności za powoływanie organów prawodawczych, odgrywających szczególnie ważną rolę we współczesnym życiu publicznym i politycznym. Oznacza także konkretne zaangażowanie się w troskę o odpowiednie rozumienie prawa i zaangażowanie w jego obronę, gdyż chodzi w tym przypadku przede wszystkim o człowieka. Być może w dzisiejszych warunkach jest to szczególna okazja do wyznawania Chrystusa Króla w życiu społecznym i do uczestniczenia w Jego królewskiej godności i misji.

Święty Ignacy Loyola w *Ćwiczeniach duchowych* wkłada w usta Chrystusa, wiecznego Króla, takie słowa: „Moją wolą jest zdobyć cały świat i wszystkich nieprzyjaciół i w ten sposób wejść do chwały mojego Ojca. Dlatego też, kto chciałby iść ze Mną, powinien ze Mną pracować, żeby idąc za Mną w cierpieniu, towarzyszył

35. Por. E. Przywara, *Umiltà, pazienza e amore. Meditazioni teologiche*, Brescia 1968, s. 47-50.

36. Por. F. Ocariz, *Delimitación del concepto de tolerancia y su relación con el principio de libertad*, „Scripta Theologica” 27 (1995) s. 865-883.

37. Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* II-II q. 136 a. 1 ad 3.

38. Por. Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, kanon 21, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. 4: (1511-1870) *Lateran V, Trydent, Watykan I*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 314-315.

Mi także w chwale³⁹. Słowa te wyrastają rzeczywiście z dogłębnego przemyślenia przez św. Ignacego królewskości Chrystusa i podjęcia konsekwentnej duchowej walki pod Jego sztandarem. Pozostają jednak te słowa przede wszystkim odzwierciedleniem obiektywnej prawdy nowotestamentowej, która domaga się uwzględnienia Chrystusa Króla w osobistym doświadczeniu religijnym i duchowym, aby w ten sposób cierpliwie, a może nawet w cierpieniu, kształtować potem także wymiar społeczny i polityczny życia ludzkiego. Zdobycie świata dla Chrystusa oznacza także zdobywanie dla Niego tej sfery życia ludzkiego, mimo iż nie jest to zadanie proste i nie daje się wyrazić w postaci łatwych postulatów działaniowych. Oznacza to na pierwszym miejscu, by nie gasić zasady, którą jest Chrystusowe „królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju” (*Prefacja o Jezusie Chrystusie, Królu Wszechświata*).

39. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, nr 95, tłum. J. Ożóg, Kraków 1996, s. 49.



FORMACJA CZCICIELI CHRYSTUSA KRÓLA

Formacja chrześcijańska ma bardzo wielkie znaczenie, gdyż ma na celu ukształtowanie w człowieku wierzącym jak najwierniejszego podobieństwa do Chrystusa Pana. Do tego zmierzają trudy wychowania, nauczania czy katechizacji. Dzięki upodobnieniu do Jezusa, wierzący staje się „nowym człowiekiem”, a jego osobowość jest bardzo bogata. Człowieka uformowanego cechuje postępowanie i zachowanie zupełnie inne od proponowanego przez świat. Kto formuje się nieustannie, zachowuje się według wzorów podawanych przez Pana, a jego życie jest budowaniem na trwałym fundamencie. Taki styl proponuje św. Paweł kiedy mówi: „Zapущcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono” (Kol 2, 7).

Przyjrzymy się najpierw samemu pojęciu „formacja”, aby ukazać konieczność i ważność formacji ludzkiej, jak też i duchowej.

1. SEMANTYKA POJĘĆ

Słowo „formacja” pochodzi od łacińskiego wyrażenia *forma*, oznaczającego *integralny obraz jakiejś istoty, która osiągnęła swoją pełnię i doskonałość*¹. Według Biblii i Ojców Kościoła, Chrystus jest formą wszystkich cnót. Osoba Chrystusa ożywia i scala cały proces formacyjny. On w tym procesie jest dla człowieka

1. Por. G. Scavaglieri, *Formazione*, w: *Dizionario degli istituti di perfezione*, Roma 1977, s. 131.

wierzącego **Formą**. Jeśli człowiek jednoczy się z Nim i zapuszcza w Niego korzenie, jest gotów osiągnąć podobieństwo do Niego. Może dojść do pełni, jaką zamierzył wobec niego Stwórca, który takiej naszej doskonałości bardzo pragnie.

Słowem pochodnym do formacji jest *instituere*, to znaczy: *budować, wznosić, przysposobić, pouczać, kształcić. Chodzi tutaj o wprowadzenie w poznanie i praktykę jakiegoś sposobu życia poprzez żywą tradycję i konkretny przykład*². Niezastąpionym wzorem dla dzieci są zawsze ich rodzice, którzy wzrastali w konkretnej



kulturze, wychowywani i prowadzeni przez swoich ojców. To, co sami otrzymali, przekazują kolejnym pokoleniom. Dla chrześcijan podstawą budowania ich życia jest zawsze Jezus, w którego są wpatrzeni i zasłuchani. Idą Jego śladami, duchowo wzrastają i pomagają wzrastać innym. Tradycje chrześcijańskie są owocem ich żywej wiary, którą zachowują w sercu i którą wyznają swoimi ustami i całym życiem.

Formacja zawiera jeszcze inne pojęcia, takie jak: *docere* – uczyć i *docilitas* – podatność na na-

ukę, formację i informację. Nauczanie zaczyna się najpierw w domu rodzinnym, a potem wspierane jest przez szkołę. Nie może ograniczać się tylko do przekazywania samej wiedzy, ale powinno być połączone z nauczaniem prawdziwej mądrości życiowej. Dzięki tej mądrości, człowiek będzie mógł dokonywać dojrzałych wyborów. Jeśli jesteśmy podatni na przekazywane przez nauczycieli treści, to one staną się drogowskazami na całe nasze pielgrzymowanie.

Chrześcijańska definicja formacji podkreśla przenikanie się wzajemnie trzech terminów: *wychowanie, formowanie i kierownictwo*. A zatem prawdziwe wychowanie zmierza do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej ostatecznego celu, a równocześnie dla dobra społeczności, której człowiek jest członkiem i w której obowiązkach gdy dorośnie będzie brał udział³. Z kolei formowanie (*formare*) oznacza: ukształtować, uformować, modelować, organizować. W ogólnym znaczeniu formacja jest synonimem wychowania, którego zadaniem jest wyzwala-

2. J. Gogola, *Ogólne wprowadzenie do formacji zakonnej*, w: *Formacja zakonna*, t. 1, red. J. Gogola, Kraków 1995, s. 10.

3. Sobór Watykański II, Dekret o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, nr 1.

nie możliwości, doprowadzenie do swobody działania. Formacja nadaje kształt temu, co jeszcze jest zdezorganizowane. Wobec tego pojęcie wychowania jest wcześniejsze od formacji, której zadaniem jest:

- a) przygotowanie kogoś do jakiejś funkcji,
- b) pomoc w nabyciu jakiejś dyspozycji, cnoty, ideału doskonałości czy celu życia.

Wielką pomocą w wychowaniu jest kierownictwo duchowe, które polega na prowadzeniu po drogach duchowych i nauczaniu życia według zasad Ducha. Kierownik duchowy ukazuje kierunek drogi, przestrzega przed niebezpieczeństwami, kontroluje marsz.

Potrzebujemy ciągłej formacji, by stawać się podobnym do naszego Pana i Króla Jezusa Chrystusa. Wyraz „Chrystus” jest greckim odpowiednikiem słowa „Mesjasz”, czyli „Pomazaniec”. Izrael, naród wybrany przez Boga, żył poprzez wszystkie pokolenia oczekiwaniem na spełnienie obietnicy Mesjasza, na którego przyjście został przygotowany poprzez dzieje Przymierza. Mesjasz, czyli „Pomazaniec” posłany przez Boga, miał stanowić o wypełnieniu powołania Ludu Przymierza, któremu Bóg przez Objawienie pozwalał poznać prawdę o sobie, o swych zbawczych zamierzeniach. Św. Mateusz Ewangelista kończy rodowód Jezusa następującymi słowami: „Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem” (Mt 1, 16). Nazwanie Jezusa imieniem „Chrystus” świadczy o tym, że Apostołowie i Kościół pierwotny uznali w Nim Tego, w którym urzeczywistniły się zamierzenia Boga Przymierza. Piotr powie „Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 36).

Przez chrzest zapoczątkowane zostało w nas nowe życie, które ukierunkowane jest na ciągły wzrost. Celem tego wzrastania – według św. Pawła – jest osiągnięcie duchowych wyżyn, „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 13). Łaska Boża jest zawsze na pierwszym miejscu w dziele naszego uświęcenia, ale bardzo ważne jest również zaangażowanie elementu ludzkiego. Pan Bóg chce, byśmy mocno stąpali po ziemi, ale spoglądali także w niebo, do którego zdążamy drogą wiary. Żyjemy w świecie, ale nie postępujemy według norm tego świata, tylko według zasad ewangelicznych. Czynimy tak dlatego, aby naśladować naszego Pana w sposób jak najdoskonalszy i osiągnąć podobieństwo do Niego. Wymaga to potrzeby nieustannej formacji ludzkiej i duchowej.

2. FORMACJA LUDZKA

Zakłada ona obowiązek kształtowania pełnego człowieczeństwa. Działanie łaski idzie zawsze w parze ze wzrostem dojrzałości ludzkiej. Chrześcijanin powinien starać się rozwijać w sobie cnoty moralne, które stają się jego ozdobą i oznaką

dojrzałości. Najpierw potrzeba jednak porzucenia wad, które są przeciwieństwem cnoty: kto ich nie zwalcza, nie stanie się nigdy człowiekiem uformowanym i dojrzałym. Jeśli jest w naszym zachowaniu dużo pychy, wyniosłości, pogardy dla drugiego, narzucania ciągle swoich racji, to znak, że bardzo mało w nas jest prawdziwego człowieczeństwa. Trud zdobywania dojrzałej osobo-



wości zmierza do identyfikacji z osobą Jezusa Chrystusa i jest postępowaniem przez Niego zaproponowanym. Potrzeba nam tutaj systematycznej medytacji i kontemplacji Jego życia oraz sposobu odnoszenia się do ludzi. Trzeba uczyć się od Niego przeżywania cierpienia i realizacji Bożych planów wobec siebie. To wszystko ma wpływ na kształt naszej dojrzałości ludzkiej.

Na naszą osobowość ma wpływ najpierw temperament, który – jako czynnik wrodzony – jest od nas niezależny i niezmienny. Bardzo ważnym elementem kształtowa-

nia dojrzałego charakteru są również elementy nabywane w codzienności w procesie wychowania przez osobiste decyzje, relacje z Bogiem i drugim człowiekiem. Mocno wpływa na nasze życie środowisko, w którym się rodzimy i wzrastamy. Wszystko to oddziałuje na nasze wybory moralne i decyzje dotyczące sposobu życia. Środowisko ludzi wierzących jest bardzo pomocne w formowaniu pełnej dojrzałości ludzkiej. Każdy z nas jest inny, odmiennie reaguje na podawane mu propozycje i dlatego dojrzewanie do pełni człowieczeństwa może być szybsze lub wolniejsze. Plony wzrostu są różne, zależnie od naszej dyspozycyjności i otwartości na działanie Ducha Świętego. Kiedy człowiek nie pracuje nad sobą, może nastąpić całkowity zastój w rozwoju jego formacji ludzkiej, a nawet zatracenie człowieczeństwa. Dla chrześcijanina ważnym czynnikiem kształtowania ludzkiego oblicza jest naśladowanie wzorów osobowych, zwłaszcza świętych wyniesionych na ołtarze. Przez współpracę z łaską Bożą osiągnęli oni pełnię człowieczeństwa. Na pierwszym miejscu wpatrujemy się w Maryję – Matkę naszego Pana. Ona najpełniej potrafiła współpracować ze Stwórcą, otworzyć się na Jego dary Boże i owocnie je zagospodarować.

Wszystkie wysiłki związane z formacją powinny być ukierunkowane na osiągnięcie przez każdego z nas pełni człowieczeństwa i życia chrześcijańskiego w łasce

i miłości. Zadaniem tak rozumianej formacji jest umiejętne przysposobienie do otwarcia się na dobro, piękno i prawdę. Jej celem zaś jest ukształtowanie pełnej ludzkiej osobowości na wzór Chrystusa-Człowieka. W ten sposób stajemy się dla innych pomostem, a nie przeszkodą w ich spotkaniu z Jezusem Chrystusem – naszym Odkupicielem. Całość formacji zmierza do przekształcenia swojego życia na Jego wzór.

Człowiek, którego życie inspirowane jest miłością, realizuje się w bezinteresownym darze z samego siebie – jak często podkreślał św. Jan Paweł II. Istotnym warunkiem pojętej w ten sposób realizacji samego siebie jest spotkanie z miłością Chrystusa, która „staje się w jakiś sposób naszą miłością” (PDV 43). Jedynie przy takim nastawieniu można osiągnąć pełną dojrzałość osobową obejmującą całego człowieka, czyli zarówno sferę duchową, psychiczną, uczuciową, jak też fizyczną. Dojrzałość ludzka jest podstawowym wymogiem życia chrześcijańskiego. Stanowi ona bowiem mocny fundament w rozwoju nadprzyrodzonym, a więc naszej łączności z Bogiem.

Psychologowie i teologowie duchowości sporo mówią o dojrzałości ludzkiej. Ojciec Marian Zawada, karmelita podaje sześć następujących kryteriów dojrzałej osobowości:

1. *Rozszerzony sens własnego „ja”*. Człowiek ma szeroki punkt widzenia, buduje wyraźnie swoją tożsamość, szuka prawdy i wciela ją stale w życie. Jest otwarty na dobro płynące z zewnątrz i od ludzi;
2. *Poznanie i akceptacja siebie*. Człowiek dojrzały realnie ocenia siebie, zna swoje mocne i słabe strony, jak również swoje ograniczenia, potrafi akceptować stan rzeczy. Nie boi się zmienić swoich przekonań, jeśli zauważa, że dotychczasowe były błędne. To pozwala być twórczym i unikać iluzji;
3. *Dojrzałość uczuciowa*. Polega na tym, że umysł ma przewagę nad uczuciami. Człowiek potrafi radzić sobie wtedy z mocnymi uczuciami, ma zaufanie do siebie i do innych ludzi, akceptuje rzeczywistość. Swoje przekonania wypowiada odważnie;
4. *Serdeczny i głęboki stosunek do innych*. Człowiek posiada zdolność do zgodnego życia w społeczności ludzkiej. Nawiązuje głębokie więzi, ale ma zdrowy dystans do opinii tego świata. Potrafi kochać i chce być kochanym, jest otwarty na wartości płynące od innych;
5. *Obiektywność i odpowiedzialność w świecie*. Człowiek dojrzały przyjmuje prawdę, a odrzuca fałsz, potrafi budować właściwą hierarchię wartości. Nie kieruje się uprzedzeniami czy stereotypami. Potrafi zachować swoją niezależność w środowisku i odważnie bronić swoich racji w społeczeństwie pluralistycznym;

6. *Integracja życia*. Zakłada wypracowanie własnych ideałów, odkrycie istotnej drogi życiowej, wybranie modelu budowania życia rodzinnego czy religijnego. Człowiek umie wybrać najważniejsze wartości i na nich układać swoje życie⁴.

Ogólnie zwykło się uważać za dojrzałego takiego człowieka, który zrealizował swe powołanie. Innymi słowy, to ktoś, kto zdobył łatwość działania w sposób wolny. Zintegrował swe rozwinięte ludzkie możliwości dzięki zdobywanym cnotom. Zdobyl łatwą i stałą samokontrolę uczuciową przy pomocy zintegrowania sił emotywnych, które winny być na usługach postępowania rozumnego. Ceni on życie wspólnotowe, ponieważ jest gotowy na dar z siebie dla innych. Ze stałością i pogodą ducha angażuje się w pracę zawodową. Ujawnia umiejętność postępowania według własnego sumienia. Potrafi w sposób wolny zgłębiać i badać własne doświadczenia oraz przekształcać wydarzenia tak, aby stały się owocne w przyszłości. Człowiek dojrzały to ten, który doprowadził do należytego stopnia rozwoju wszystkie swe możliwości.

3. FORMACJA DUCHOWA

W parze z formacją ludzką powinna iść zawsze formacja duchowa. Człowiek duchowy to ten, który żyje według zasad Ducha, dzięki czemu wydaje zawsze dobre owoce. O takim człowieku św. Paweł powie, że w jego życiu „owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Gal 5, 22-23). Te owoce świadczą nie tylko o naszym wysiłku, ale przede wszystkim o przemieniającej mocy działającego w nas Ducha Świętego. To On czyni nas duchowo pięknymi, a to z naszej strony jest odpowiedź na pragnienia Boże wyrażone przez Psalmistę: „Król pragnie twego piękna, On twoim Panem, oddaj Mu pokłon” (Ps 45, 12). Apostoł Narodów miał głębokie przekonanie, że duchowe piękno jest możliwe do osiągnięcia, ale wiąże się zawsze z wewnętrzną przemianą człowieka. W życiu ziemskim jesteśmy stale wzywani do stawania się nowymi ludźmi, którzy troszczą się o podobieństwo do Boga. „Jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz człowieka niebieskiego” (1 Kor 15, 49). Te słowa są ważne dla człowieka wierzącego, który zdaje sobie sprawę z konieczności przemiany na lepsze. Wierzy on, że Jezus ma moc go przemienić, pokazać nowy sposób życia i poprowadzić do pełni szczęścia. Zupełnie inaczej myśli „człowiek ziemski”: jest bardzo daleko od Pana Boga i obojętny na Jego głos wzywający do przemiany. Żyje tylko po ziemsku, uważa sprawy doczesne za najważniejsze, a jego pragnieniem jest upodobnienie się do współczesnych idoli i lansowanych przez nich poglądów. Światowy styl życia jest natomiast obcy dla tych, którzy formują się duchowo. Św. Bonawentura, który utożsamiał duchowość z pobożnością,

4. Por. M. Zawada, *Dojrzałość osobowa w formacji zakonnej*, w: *Formacja duchowa* t. 3, red. J. Gogola, Kraków 1997, s. 91.

powie że dojrzała pobożność (= duchowość) charakteryzuje się konkretnymi postawami: 1) oddaniem się Bogu, 2) przemianą w Chrystusie przez współcierpienie z Nim, 3) solidarnym zwróceniem się do bliźniego, 4) przywróceniem pierwotnego stanu niewinności przez powszechne pojednanie z wszystkim i ze wszystkimi⁵. Jeżeli oddamy się całkowicie naszemu Stwórcy i będziemy gotowi pełnić Jego wolę, On upodobni nas do swojego Syna. Będziemy otwarci na drugiego człowieka i jego potrzeby tak jak sam Jezus. Stajemy się odbiciem miłości Boga, najściślej się z Nim jednoczymy i do Niego upodobniamy. Bezinteresowna miłość, ukierunkowana na Boga i bliźniego, jest szczytem formacji duchowej. Konkretnie objawy takiej miłości w codzienności są znakami naszej pogłębionej duchowości, która swe źródło ma w ścisłym zjednoczeniu z Chrystusem Panem.

Droga duchowego rozwoju wiedzie przez sakramenty święte. Chrzest stał się do nich bramą i Pan zaprasza, abyśmy z nich systematycznie i obficie czerpali. Miejscem formacji sumienia jest zawsze sakrament pokuty, poprzez który jednoczymy się na nowo z Bogiem, od którego oddaliliśmy się przez grzechy. One obciążają sumienia wszystkich i każdy z nas je popełnia. Sam Jezus bardzo wyraźnie przypominał o tym faryzeuszom, którzy chcieli ukamienować kobietę pochwyconą na cudzołóstwie: „Jeśli ktoś z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem” (J 8, 8). Pan chce, abyśmy grzech nasz najpierw rozpoznali, przyznali się do niego, a potem wyznali. Wymaga to jednak pokory, na wzór św. Pawła, który siebie samego uważał za największego z grzeszników (por. 1 Tm 1, 15). W Liście do Rzymian daje wykładnię o grzechu i poucza, że wszedł on na świat z powodu nieposłuszeństwa pierwszego człowieka. Jego konsekwencje dotyczą każdego i dlatego wszyscy stajemy się grzesznikami (por. Rz 5, 19).

Jesteśmy cielesni, stąd często górę biorą pożądania zmysłowe, prowadzące do upadku, sprzeciwienia się Bożej woli i zerwania więzi ze Stwórcą. „Dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna” (Rz 8, 7). Dla Apostoła grzech jest zatem nieposłuszeństwem człowieka wobec Boga i odrzuceniem Jego nakazów. Ich przekroczenie jawi się pozornie jako akt wyzwolenia i szczęścia, ale sprowadza na nas duchową śmierć i niewolę, z której sami nie jesteśmy w stanie się wyzwolić. Dokonać tego może tylko Chrystus, który umarł za grzeszników: On przywraca nam życie i daje łaskę Bożego przebaczenia (por. Rz 5, 16). Ten dar Bożego miłosierdzia otrzymujemy w Kościele przez posługę kapłanów, bo to oni otrzymali misję odpuszczania grzechów. Św. Paweł z mocą podkreśla, że Bóg „pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania” (2 Kor 5, 18). W momencie rozesłania Apostołów, Jezus dał tę władzę swojemu Kościołowi. Wyznajemy grzechy, a od kapłana słyszymy, że zostały nam one przebaczone.

5. Św. Bonawentura, *Opera omnia*, Quaracchi 1882-1902, t. VIII, s. 526.

Odchodzimy od krutek konfesjonału jako ludzie wolni i przyjaciele Boga, głęboko odnowieni wewnątrz.

Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, aktualizacją i ofiarowaniem sakramentalnym Jego jedynej ofiary w liturgii Kościoła (por. KKK 1362). Jest też Ucztą Paschalną, którą Pan przygotowuje dla nas i do której zaprasza wszystkich swoich czcicieli, by budować jedną rodzinę. On daje nam swoje Ciało, które wydał za nas na krzyżu, poi nas Krwią, która wylał za wielu na odpuszczenie grzechów. Jednoczy nas nie tylko z sobą, ale też z Ojcem i Duchem Świętym. W Komunii św. wchodzimy w zażyłość z całą Trójcą Świętą, stajemy się mieszkaniem Boga. Skutkiem tej jedności jest nowa wartość codziennych spraw, życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się bowiem z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa. Przez zjednoczenie z Nim, stajemy się Jego przyjaciółmi, a przystępując do Stołu Pańskiego z innymi wiernymi, tworzymy wspólnotę braterską. Wspólny posiłek eucharystyczny jest obrazem naszego zespolenia, jedności i wzajemnej miłości. Jest wezwaniem do porzucenia jakichkolwiek podziałów, niezgody czy nienawiści. W formacji czcicieli Chrystusa Króla nie może zabraknąć naszego bycia razem na Eucharystii, by w ten sposób budować wspólnotę ludzi wiary.

Eucharystia jest piękną szkołą kształtowania w sobie gotowości do ofiarnej służby. Razem z Jezusem uczymy się składać siebie w ofierze Ojcu, a do tego zachęca nas gorąco św. Paweł: „Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1). Jest to wezwanie do duchowej służby, przez którą wyrażamy ciągłą gotowość postępowania zgodnego z Bożymi przykazaniami. Składamy w darze wszystko, co nas stanowi, a więc także i nasze ciała, samych siebie. Apostoł chce nam powiedzieć, że uczestniczymy w kapłaństwie powszechnym całego Ludu Bożego, który składa Bogu ofiary. Dając siebie, dajemy najcenniejszy dar, który staje się zawsze przyjemny Panu. Ta ofiara jest „żywa, święta i przyjemna”, gdyż jest składana przez osoby żywe, uświęcające się i dokładające starań, aby ich życie podobało się Stwórcy. Życie Boże pulsuje w nas od momentu chrztu dzięki działaniu Ducha Świętego, który w nas mieszka, dlatego wyrażamy świadomą zgodę na obecność Boga w naszej codzienności; dajemy Mu pierwszeństwo we wszystkich podejmowanych decyzjach. Staramy się o świętość, bo przecież należymy do Tego, który jest trzykroć Święty. On ożywia nas swoją łaską, umacnia obficie darami i hojnie błogosławi. Dzięki temu możemy oddawać Mu w pełni chwałę, a nasze życie staje się nieustanną liturgią. Już Stary Testament wzywał do takiej formy kultu, która jest zawsze miła Panu Bogu (por. Oz 6, 6). Nas, należących do Chrystusa Króla, zawsze powinna cechować postawa ofiarnej służby.

W formacji duchowej czcicieli Chrystusa Króla nie może zabraknąć nigdy pochylenia się nad słowem Bożym. Ono jest podstawą poznania Boga i Jego oblicza,

fundamentem teologicznych rozważań o osobie Jezusa Chrystusa. Ono również leży u podstaw nauczania całego Kościoła odnośnie do wszystkich prawd wiary. Św. Paweł powie, że „wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3, 16–17). Medytacja słowa prowadzi do odrywania prawdy, którą kierujemy się w życiu codziennym. To słowo kształtuje nasze postawy moralne i etyczne, oświeca codzienne wybory, staje się ostatecznym miernikiem oceny rzeczywistości. Człowiek ocenia w świetle słowa Bożego wszystko to, co mówi świat. Zadaje sobie pytanie: czy tak mówi Bóg, czy jest to zgodne z Jego wolą? Oczywiście zakłada to głęboką wiarę, która rodzi się z nasłuchania w głos Pana: „Wiara rodzi się ze słyszenia, a tym, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Słowo Boże powinno więc formować nasze sumienia, sposób zachowania czy mówienia. Powinno być rozważane na modlitwie, bo tylko wtedy rodzi się mocna odpowiedź na głos Pana. Trzymając się mocno słowa, unikniemy niebezpieczeństwa zwodniczych ideologii i uchronimy się przez błędami. Trzeba jednak interpretować Dobrą Nowinę zawsze w łączności z pasterzami Kościoła, bo wtedy będziemy trwali mocno przy zdrowej nauce i przekazywali ją innym.

Nie można pominąć w formacji duchowej i intelektualnej oficjalnego nauczania Magisterium Kościoła. Przez chrzest należymy do Kościoła i budujemy komunę z naszymi braćmi i siostrami. Przynależymy do ludu będącego w drodze, którego formacja opiera się na ścisłej komunii z Ciałem Mistycznym. Encykliki papieskie i dokumenty Kongregacji Nauki Wiary winny stawać się naszą lekturą. Znajdziemy w nich jasne spojrzenie dogmatyczne na konkretne tematy i zagadnienia. Idziemy wtedy razem z całą wspólnotą wierzących drogami jedności i jednomyślności. Kto słucha Kościoła, słucha samego Chrystusa (por. Łk 10, 16), który jest żywy pośród swojego ludu. Kościół ma za zadanie wskazywać wszystkim ludziom drogę do zbawienia, a wierzącym – poprzez sakramenty – udzielać życia Chrystusowego i wspomagać ich ustawiczną opieką, aby mogli osiągnąć pełnię tego życia i doskonałość swojej osoby. Kościół w wypełnieniu tego obowiązku kładzie szczególny nacisk na katechizację. Ona oświeca i wzmacnia wiarę, karmi życie wedle ducha Chrystusowego, doprowadza do świadomego i czynnego uczestnictwa w misterium liturgicznym oraz pobudza do działalności apostołskiej. Celem katechezy jest doprowadzenie do zażyłości z Bogiem, do przyłgnięcia i bezgranicznego zaufania Chrystusowi, do myślenia Jego kategoriami i czynienia tego, co On. Prowadzi do odważnego wyznania, że „Jezus jest Panem (Rz 10, 9). Katecheza jest zakorzeniona w liturgii, a zarazem przygotowuje i podprowadza do uczestnictwa w niej. Zakorzenia też w życiu sakramentalnym i ufnej modlitwy. Pobudza do działalności apostołsko-misyjnej i ekumenicznej.

4. NOWY CZŁOWIEK

Czciciele Chrystusa Króla powinni dużą wagę przykładąć do formacji ludzkiej i duchowej. Pragnieniem naszym jest bowiem prawdziwe upodobnienie do naszego Pana, promieniowanie Jego miłością. Wtedy stać się możemy „nowym człowiekiem”, którego pragnie mieć Chrystus Król. Taki ideał winien być bardzo bliski każdemu chrześcijaninowi.

Święty Paweł w swoich listach ukazuje ideał człowieka kochającego Boga, ludzi, siebie i świat. Wzywa on każdego wierzącego do „przyoblekania człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 24). Niejako powtarza za Księżą Kapłańską wezwanie Boga: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (Kpł 19, 2). Jest to echo ewangelicznych słów Chrystusa o doskonałości: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Nowy człowiek potrafi inaczej spoglądać na problem cierpienia i ofiary, które oczyszczają go i czynią podobnym do Boskiego Mistrza. Chrystus wzywa uczniów do pójścia drogą krzyża i naśladowania Go we wszystkim (Mt 16, 24), a szczególnie w posłuszeństwie woli Ojca (Łk 22, 42).

Słuchając zachęt naszego Pana, jak również św. Pawła, możemy powiedzieć, że „nowego człowieka” charakteryzuje:

- życie duchem ewangelicznym,
- pragnienie jak najgłębszego zjednoczenia z Bogiem,
- zachowywanie przykazań i odkrywanie w nich głębokiej mądrości i duchowego sensu,
- zdolność do przebaczenia i miłości nieprzyjaciół,
- wielki szacunek do drugiego człowieka,
- otwartość na innych, szczera pobożność i gotowość do ofiar,
- osobiste świadectwo.

Taki człowiek jest wolny od przywiązań do rzeczy materialnych, ma zaufanie do Boga w codziennych troskach i kłopotach, jest szczery i powściągliwy w słowach, wytrwały w realizowaniu woli Boga. Stara się o budowanie swojego chrześcijańskiego życia na skale, dzięki czemu może przetrwać wszelkie burze i przeciwności.

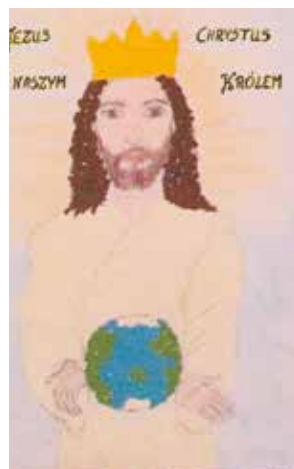
Jezus, uznawany i przyjmowany jako Formator, uczy nas życia pełnego wymagań i ofiar. Kiedy przyjmujemy Jego wymagania, wtedy dojrzewamy i stajemy się zdolnymi do dawania siebie. Jesteśmy podobni do Niego i w Nim osiągamy całą pełnię. Pragnienia naszego Pana stają się naszymi pragnieniami, Jego wola – naszą wolą. Kiedy każdego dnia potrafimy mówić Bogu nasze „tak”, wtedy okazujemy się ludźmi dojrzałe uformowanymi.

**KONKURS DLA DZIECI I MŁODZIEŻY PT:
JEZUS CHRYSTUS – NASZYM KRÓLEM**



75





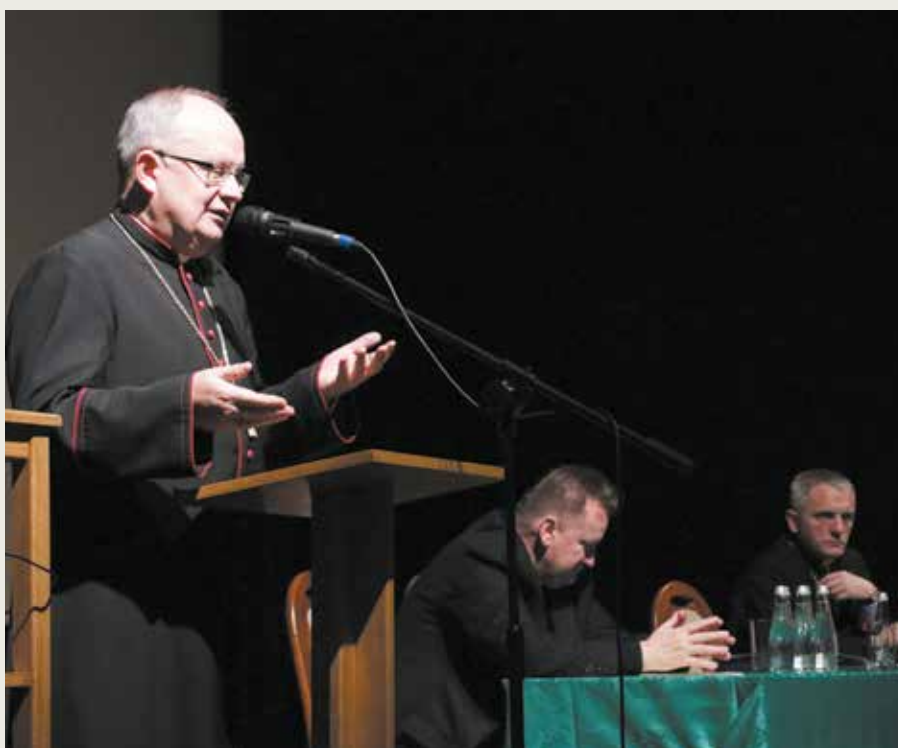


SALA OBRAD





DYSKUSJA





WYWIADY DLA TELEWIZJI TRWAM I RADIA MARYJA



ROZMOWY KULUAROWE



DYSKUSJA PANELOWA

– OBRONA PRAWA BOŻEGO A KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Moderator: abp. Andrzej Dzięga

Uczestnicy: dr hab. Marek Dobrowolski (KUL), dr hab. Krzysztof Wroczyński (KUL),
advokat Jerzy Kwaśniewski (Instytut Ordo Iuris), dr hab. Aleksander Stępkowski (prof. UW),
minister Anna Surówka-Pasek (kancelaria Prezydenta RP)



83





HOMILIA – PODCZS MSZY ŚW. W BAZYLICE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO, 18 XI 2017 r.

Dzisiejsze teksty liturgii Słowa wskazują drogę życiową każdemu wierzącemu, również nam – czcicielom Chrystusa Króla i Pana. Wzywają bowiem do przyjęcia konkretnej postawy wobec Boga i drugiego człowieka.

Po pierwsze, słowo Boże wzywa nas, abyśmy byli ludźmi modlitwy, którzy na wzór wdowy z dzisiejszej Ewangelii przyzywają pomocy Pana. Stawać powinniśmy do modlitwy z przekonaniem, że nie odmówi On naszym prośbom i będzie przychodził z pomocą w najtrudniejszych nawet sprawach. Bóg przecież udziela nieustannego wsparcia tym, którzy są Jego wybranymi, umiłowanymi, a takimi On nas nazywa. Pukamy do Jego drzwi, a nasze modlitewne wołanie jest pełne wielkiej ufności w to, że Ojciec nie zamknie przed nami swojego serca. Jest wołaniem ludzi wiary, którzy opierają całe swoje życie na Chrystusie, przyjmując Go jako swojego Pana i Króla.

Po drugie, mimo trudności i pokus ze strony świata, na Nim chcemy budować codzienność. W przeciwieństwie do sędziego, który „Boga się nie bał i z ludźmi się nie liczył” (Łk 18, 2), my – uczniowie i czciciele Jezusa – nie wstydzimy się przyznać, że boimy się Boga i liczymy się z ludźmi. Nasza bojaźń nie jest jednak nigdy bojaźnią niewolników, którzy z przymusu wypełniają rozkazy swojego pana, bo obawiają się kary. Bojaźń dzieci Bożych jest obawą, aby nie sprawić jakiegokolwiek smutku Temu, który tak bardzo nas kocha i chce nas ustrzec przed jakimkolwiek złem. Dlatego na drogach pielgrzymowania trzymamy mocno



Jezusa za rękę i trzymamy się mocno Słowa życia, aby nie popaść w niewolę. Pozwalamy, aby Pan nas prowadził i poddajemy się chętnie Jego rozkazom. Wiemy, że przestrzeganie Jego słów czyni nas nowymi ludźmi, coraz bardziej podobnymi do Mistrza.

Chcemy wyznać z głębokim przekonaniem, razem z Mędrce z dzisiejszego pierwszego czytania, że Słowo Wcielone – Jezus Chrystus przemienił nasze życie, uczynił je sensownym i ukierunkowanym w stronę szczęścia. Noc paschalna uratowała nas od zguby, bo wtedy „całe stworzenie zostało przekształcone w swej naturze, powolne Twoim rozkazom, by dzieci Twe zachować bez szkody”. Słowo Boga dotknęło naszych serc, wyzwoliło nas z niewoli, stając się światłem i oparciem. Wierzymy w to, nawet kiedy przychodzą chwile ciemnej nocy, że Pan znowu przyjdzie i napelni nasze dusze swoją światłością. Zapaleni tym światłem, chcemy je nieść ludom całej ziemi, aby mogły być wyrwa-

ne z burzliwej głębin, stanąć na suchej ziemi i znaleźć się w ramionach Ojca. Opo-
wiadamy o cudach, które stały się naszym udziałem, a największym z cudów była przemiana naszego serca, nowe spojrzenie na świat i otaczającą nas rzeczywistość.

Dzisiaj przyzywamy panowania Jezusa Chrystusa i wyznajemy z przekonaniem, że „trzeba, aby On królował”. Prosimy, aby On królował nie tylko w naszych sercach, ale też w sercach naszych braci i siostr. Wiemy, że kiedy tak się stanie, wtedy wspólnymi siłami potrafimy uczynić świat lepszym i piękniejszym. Pokażemy w ten sposób, że miłość Boga dodaje nam skrzydeł i ufności w lepsze jutro. Odkryliśmy miłość Tego, który „pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19), przyjmujemy ją, a potem dzielimy się nią z każdym spotkanym człowiekiem. Czując się kochanymi i kochając, realizujemy przykazania Boże i chcemy nieść ważne przesłanie. Chcemy powiedzieć, że dla każdego, kto kocha, przykazania nie są trudne. Odkrywamy, że one nie ograniczają naszej wolności, ale uczą, jak z niej dobrze korzystać, stając się czytelnymi drogowskazami w drodze do nieba. Pragniemy przestrzegać w całej pełni nakazów Pana i okazywać Mu posłuszeństwo w każdej sytuacji. Przykład znajdujemy w naszym Panu Jezusie Chrystusie, posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8). Wpatrując się w Niego odrywamy, że posłuszeństwo Bogu prowadzi do wywyższenia.

Pragniemy, ale też dokładamy starań, aby podporządkować Chrystusowi Królowi wszystko: życie osobiste, rodzinne, zawodowe. Chcemy wnosić zasady od Niego przyjęte do życia społecznego. Ewangelia stanowi podstawowy fundament zasad, którymi się kierujemy. Realizując ją, pragniemy tak upodobnić się do Pana, aby osiągnąć ideał nakreślony przez św. Pawła, który mówi: „Żyję już

nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Zasiewamy ziarno słowa z wielkim zaufaniem w to, że wyda ono dobre plony. Nie bierzemy wzoru z tego świata, lecz przemieniamy się przez odnawianie umysłu, starając się rozpoznawać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe – jak zachęca nas Apostoł Narodów w Liście do Rzymian (por. Rz 12, 2). Jako Chrystusowi rycerze, pragniemy opowiadać się zawsze po stronie dobra, nie szukając przyjemności dla siebie, ale starając się pytać, co miłe jest Bogu. Wiemy, że największym pragnieniem Stwórcy jest nasze uświęcenie, dążenie do doskonałości. Dlatego walczymy ze słabościami i grzechami, mając świadomość, że tylko pod sztandarami Króla jesteśmy w stanie je pokonać.

Człowiek, którego Królem jest Chrystus, żyje uczciwie, nie oszukuje, ani nie krzywdzi innych. Szanuje godność drugiego człowieka, bo wie, że on także jest dzieckiem wielkiego Króla. Dlatego mocno będzie bronić życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci i chcemy, aby także prawo stanowione stało zawsze po stronie najsłabszych. Przyjmujemy taką postawę dlatego, że miłowania życia uczymy się od Miłośnika życia – samego Boga. Rozważamy Jego Słowo w sercu i ono staje się ostatecznym punktem odniesienia w podejmowaniu naszych codziennych decyzji i wyborów. Nie idziemy na kompromis ze złem, ani nie przyklaskujemy ludziom, którzy źle czynią.

Razem z Psalmistą pragniemy głośno wyznać: „Szczycimy się Twoim świętym imieniem” (Ps 105, 3) – Panie nasz i Królu!



ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

KOŚCIÓŁ KLASZTORNY SIÓSTR MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA, 17 XI 2017 R.



Homilia ks. bpa
Damiana Muskusa



MSZA ŚWIĘTA

BAZYLIKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO, 18 XI 2017 R.



ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

BAZYLIKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO, 18 XI 2017 R.



BP ANDRZEJ CZAJA



NABOŻEŃSTWO PRZYWOŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II,
KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 19 XI 2017 R.

Pieśń na wejście:

Chrystus, Chrystus, to nadzieja cała nasza – 3 zwrotki

Celebrans:

Pozdrowienie i słowo wprowadzenia

Dokonany przed rokiem, tu w Krakowie-Łagiewnikach, *Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* zainicjował dzieło i wzywa nas do podjęcia dzieła wywyższenia Jezusa we wszelkich wymiarach naszego życia osobistego, rodzinnego, zawodowego i społecznego. Obchodząc rocznicę jego proklamacji, trzeba sobie najpierw uświadomić powagę i wielkość zaciągniętego wówczas zobowiązania, że ślub złożony przed Bogiem to coś bardzo poważnego i zobowiązującego. Trzeba podjąć wynikające z niego wielkie zadanie ożywienia osobistej więzi z Jezusem, która jest u podstaw Jego królowania w naszym życiu, a także trud pracy apostołskiej, aby Jego królestwo rozszerzało się pośród nas.

Oczywiście, wszystko trzeba zaczynać od ugiętych kolan, czyli od modlitwy – jak mówił św. Jan Paweł II, od kontemplacji oblicza Jezusa, zwłaszcza oblicza Jezusa ukrzyżowanego, cierpiącego. Dlatego w drodze do sanktuarium Bożego

Miłosierdzia, zanim odnowimy *Jubileuszowy Akt*, podejmiemy rozważanie Drogi Krzyżowej Jezusa.

Najpierw jednak, wszyscy razem, w jedności wielkiej, chcemy z ufnością zwrócić się do Boga i przywoływać Bożego Ducha. Lekcja z historii jest nader czytelna. Św. Jan Paweł II, widząc na Placu Zwycięstwa w Warszawie naszą bezradność, gdy nie potrafiliśmy przezwyciężyć komunizmu zniewalającego naszą Ojczyznę i nasz naród, wołał głośno do Boga. Wielu z nas pamięta to przejmujące wołanie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!”. Jeden zawołał, z taką jednak mocą wiary i ufności, że Duch Święty zstąpił i wyzwolił nie tylko nas. Padł także mur wrogości u sąsiada. I dziś, wszyscy razem, w jedności wielkiej, tu w sanktuarium św. Jana Pawła II, wraz z nim, wołajmy do Boga i przywołujmy Ducha Świętego, bo bez Jego pomocy nikt nie jest w stanie wyznać, iż Jezus jest Panem (por. 1Kor 12,3). Prośmy Go, aby otworzył nas na Jezusa, by pomógł nam Go stale przyjmować i Nim żyć, poddając się Jego Prawu i władzy, byśmy naszemu Królowi i Panu potrafili z oddaniem i wiernie służyć, na Jego chwałę żyć i Nim się z innymi dzielić.

Niech wybrzmiały słowa sekwencji z Uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Pieśń:

Przyjdź o Duchu Święty i spuść z nieba wzięty – wszystkie zwrotki

Celebrans:

Wypowiada słowa modlitwy z liturgii wschodniej:

Królu niebieski, Pocieszycielu, Duchu Prawdy,

Który wszędzie jesteś i wszystko napętniasz.

Skarbnico wszelkiego dobra i Dawco życia –

Przyjdź i zamieszkaj w nas.

Oczyść nas od wszelkiej zmazy,

I zbaw nas, o Dobry. Amen.

Komentator:

Wysłuchajmy słów prorocтва Joela o powszechnym wylaniu Ducha na wszelkie ciało. Realizuje się ono stale na naszych oczach. Jesteśmy świadkami wielorakiego działania Ducha Świętego w Kościele, w świecie i w każdym z nas. Niech ten fakt realizacji obietnicy Bożej ośmieli nas do pełnego radości przywoływania Ducha Świętego i niech nasze wołanie przenika świadomość, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Po kolejnych wersektach psalmu wołajmy z radością: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

■ CZYTANIE Z KSIĘGI PROROKA JOELA (3,1-5)

PSALM 104, 1.24.29-31.34 (z Wigilii Zesłania Ducha Świętego)

Refren: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

Modlitwa

Celebrans:

Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

Odp.: *A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.*

Celebrans:

Módlmy się. Przybądź Duchu Święty, który wszystkie narody w jedności wiary zgromadziłeś, racz napęlić serca swoich wiernych i ogień miłości swojej racz w nich zapalić, aby łaska Twoja najświętsza oświeciła nasze serca i od wszelkiego zła nas chroniła. Który, wraz z Ojcem i Synem, żyjesz i królujesz teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Komentator:

Teraz wsłuchajmy się w słowa katechezy św. Jana Pawła II o siedmiu darach Ducha Świętego. Dary te stały się naszym udziałem w dniu bierzmowania. Jesteśmy więc napelnieni pełnią darów Ducha Świętego. Chcemy się na nie na nowo otworzyć, aby nas ożywiły, zdynamizowały życie Boże w nas i rozpałyły zapal ewangelizacyjnego zaangażowania. Na wezwanie: „*Effata*. Otwórz się”, będziemy odpowiadać: „Spraw Duchu Święty, by owocował w nas Twój dar!”

Lektor pierwszy:

*„Istnieje przede wszystkim **DAR MĄDROŚCI**, poprzez który Duch Święty oświeca rozum, pozwalając mu poznać «najwyższe prawdy» Objawienia i życia duchowego i kształtując w nim zdrowy i prawidłowy sąd na temat spraw wiary oraz chrześcijańskich zasad postępowania”.*

Drugi lektor:

Effata. Otwórz się!

Wszyscy:

Spraw Duchu Święty, by owocował w nas Twój dar!

***DAR ROZUMU** oznacza „dar szczególnej przenikliwości, udzielonej przez Ducha i pozwalającej rozumieć całą głębię i wzniosłość słowa Bożego”.*

Drugi lektor:

Effata. Otwórz się!

Wszyscy:

Spraw Duchu Święty, by owocował w nas Twój dar!

„Przez **DAR RADY** Duch Święty udziela człowiekowi nadprzyrodzonej zdolności kierowania własnym życiem, gdy musi on dokonać czegoś trudnego lub podjąć ważną decyzję, a także zdolności rządzenia i kierowania innymi”.

Drugi lektor:

Effata. Otwórz się!

Wszyscy:

Spraw Duchu Święty, by owocował w nas Twój dar!

„Przez **DAR MĘSTWA** Duch Święty umacnia wolę i sprawia, że człowiek gotów jest czynnie i wytrwale stawiać czoła nawet największym przeciwnościom i cierpieniom, szczególnie w przypadku męczeństwa: męczeństwa krwi, ale także serca, choroby, słabości”.

Drugi lektor:

Effata. Otwórz się!

Wszyscy:

Spraw Duchu Święty, by owocował w nas Twój dar!

DAR UMIEJĘTNOŚCI, zwany także Darem Wiedzy to „nadprzyrodzona zdolność dostrzegania we wszechświecie treści objawionych i dokładnego ich ujmowania, a także odróżniania rzeczywistości Boskiej od materialnej”.

Drugi lektor:

Effata. Otwórz się!

Wszyscy:

Spraw Duchu Święty, by owocował w nas Twój dar!

„Przez **DAR POBOŻNOŚCI** Duch Święty kieruje serce człowieka ku Bogu, budząc w nim uczucia, myśli i modlitwy, które wyrażają postawę synostwa wobec Ojca objawionego przez Chrystusa. Sprawia, że człowiek przyjmuje i przyswaja sobie tajemnicę «Boga z nami», zwłaszcza poprzez zjednoczenie z Chrystusem, słowem Wcielonym, przez synowską więź z Błogosławioną Dziewicą Maryją, przez obcowanie z aniołami i świętymi w niebie i przez więź z Kościołem”.

Drugi lektor:

Effata. Otwórz się!

Wszyscy:

Spraw Duchu Święty, by owocował w nas Twój dar!

„Przez **DAR BOJAŻNI BOŻEJ** Duch Święty budzi w chrześcijańskiej duszy głęboki szacunek dla prawa Bożego i płynących zeń zasad chrześcijańskiego postępowania, uwalnia ją od pokusy «bojaźni niewolniczej» i wzbogaca pełną miłości «bojaźnią synowską».

Drugi lektor:

Effata. Otwórz się!

Wszyscy:

Spraw Duchu Święty, by owocował w nas Twój dar!

Modlitwa

Celebrans:

Boże wszechmogący, Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który odrodziłeś te sługi swoje przez wodę i Ducha Świętego i uwolniłeś ich od grzechu, ześlij na nich Ducha Świętego Parakleta, niech obudzi w nich ducha mądrości i rozum, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności, napełnij ich duchem bojaźni Twojej. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

ALLELUIA (z Wigilii Zesłania Ducha Świętego)

*Przyjdź Duchu Święty,
Napełnij serca Twoich wiernych
i zapal w nich ogień Twojej miłości.*

■ EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA (7, 37-39)

ALLELUIA (powtórzenie i błogosławieństwo Ewangeliarzem)

*Przyjdź Duchu Święty,
Napełnij serca Twoich wiernych
i zapal w nich ogień Twojej miłości.*

Celebrans:

odmawia modlitwę z syryjskiej liturgii Pięćdziesiątnicy:

Chwała Ci, Panie Mocny, Duchu Poczycielu, szczodry Dawco przebogatych darów. Jesteś równy Ojcu i Synowi. Do Ciebie należy wielkość i suwerenność. [...] Ty jesteś światłością i nosicielem światła. Ty jesteś dobrocią i źródłem wszelkiej dobroci. Jesteś Duchem, który kształtuje proroków, udoskonala apostołów. Ty dajesz zwycięstwo męczennikom i siłę wyznawcom. Ty sprawiasz, że nieuczenni stają się mędrkami. Ty kierujesz tymi, którzy błądzą. Ty pocieszasz smutnych

i umacniasz słabych. Ty opatrujesz rannych, podnosisz upadłych, dajesz odwagę małoduszny. Ty uspokajasz porywczych, zmiękczasz serca twarde, umacniasz wiernych i strzeżesz wierzących. Dlatego błagamy Cię, Duchu Paraklecie, zstąp do świątyń naszych serc, jak zstąpiłeś do Wieczernika tajemnic. Ożywnas swymi dobroczynnymi i boskimi darami, rozpal nasze serca ogniem swojej miłości. Obdarz nas wieczną mądrością. Niech Twoje promieniejące światło oczyści nasze serca. Wówczas znać Cię będziemy wiedzą prawdziwą, Tobie bowiem jedynie przysługuje wszechwładztwo wraz z Ojcem i Synem. I prowadź nas, abyśmy sławili Cię jak należy i cześć Ci oddawali w czystości, miłości i bojaźni, wraz z Ojcem, od którego pochodzisz, i wraz z Synem, od którego wszystko otrzymujesz, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Pieśń na zakończenie

O Stworzycielu, Duchu przyjdź – wszystkie zwrotki

NABOŻEŃSTWO DO DUCHA ŚWIĘTEGO

SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II, 19 XI 2017 R.





DROGA KRZYŻOWA

SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
– BAZYLIKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO
KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 19 XI 2017 R.

Na podstawie rozważań kard. J. Ratzingera do Drogi Krzyżowej
w Koloseum 25 marca 2005 r.

WPROWADZENIE

Przez rozważanie Drogi Krzyżowej można wejść w głęboką, duchową komunie z Jezusem. Odkrywamy Boga jakże „bogatego w miłosierdzie” (por. Ef 2,4), który dzieli cierpienia ludzi, którego miłość nie jest obojętna i daleka, ale zstępuje pośród nas, aż do śmierci na krzyżu (por. Flp 2,8). Bóg, który dzieli nasze cierpienia, Bóg, który stał się człowiekiem, aby nieść nasz krzyż, chce przemienić nasze kamienne serce i wzywa nas, byśmy dzielili cierpienia innych ludzi. Chce dać nam «serce cielesne», które nie będzie obojętne wobec cierpienia bliźnich, ale da się poruszyć; serce z „wyobraźnią miłosierdzia”.

Słowa: «Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne», Jezus podpowiada nam jak mamy Drogę Krzyżową odprawiać, jak nią kroczyć. Ukazuje ją jako drogę wyrzeczenia się siebie, czyli drogę prawdziwej miłości. Na tej drodze Jezus nas poprzedza i tej drogi nas uczy. Dlatego wstąpmy teraz na drogę Pańską! Idźmy za Nim z ufnością, że pomoże nam odmienić nasze serca, że pomoże nam ukształtować żywą więź z Nim i miłość wzajemną między nami.

Towarzyszyć nam będą słowa papieża-seniora Benedykta XVI, które zawarł w swoim rozważaniu Drogi Krzyżowej, przygotowanym na Wielki Piątek, 25 marca 2005 roku. Wsłuchiwał się w nie św. Jan Paweł II. Można powiedzieć, że przygotowały go na Jego godzinę przejścia do Pana, która się dokonała w Wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego. Pamiętamy dobrze ten Wielki Piątek. Św. Jan Paweł II, nie mogąc już brać udziału w Drodze Krzyżowej w Koloseum, łączył się duchowo ze wszystkimi uczestnikami nabożeństwa, za pośrednictwem telewizji, w swojej prywatnej kaplicy. I głęboko wryty jest w naszych sercach ten szczególny moment, gdy przy czternastej stacji, wziął krzyż w swoje ręce i objął go, przytulił do siebie. Niech wspomnienie tej chwili na nowo przemówi teraz do nas, niech nas pobudzi do głębokiego przeżycia tej drogi Męki Pańskiej

i pozwoli wnikać w ducha modlitwy Benedykta XVI, której motywem przewodnim są słowa Jezusa wypowiedziane w Niedzielę Palmową – bezpośrednio po Jego wjeździe do Jerozolimy: «Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12, 24).

MODLITWA WSTĘPNA

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Panie Jezu Chryste, dla nas zgodziłeś się na los ziarna pszenicy, które pada w ziemię i obumiera, by wydać plon obfity (por. J 12, 24). Zachęcasz nas, byśmy szli za Tobą tą drogą, mówiąc: «Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne» (J 12, 25).

My jednak jesteśmy przywiązani do naszego życia. Nie chcemy z niego zrezygnować, ale zachować je w całości dla siebie. Chcemy je mieć, nie ofiarować.

Ty jednak nas poprzędasz i pokazujesz, że możemy ocalić nasze życie, jeśli je ofiarujemy. Pozwalając nam towarzyszyć Ci na Drodze Krzyżowej chcesz poprowadzić nas drogą ziarna pszenicy, drogą, której owocność sięga wieczności.

Krzyż – ofiara z nas samych – bardzo nam ciąży. Jednak na Twą Drogę Krzyżową zabrałeś także mój krzyż. I nie uczyniłeś tego kiedyś, w przeszłości, bowiem Twoja miłość i moje życie są sobie współczesne. Dźwigasz go dzisiaj ze mną i dla mnie i w przedziwny sposób pragniesz, bym i ja teraz, jak niegdyś Szymon z Cyreny, niósł z Tobą Twój krzyż, a towarzysząc Ci, razem z Tobą służył odkupieniu świata.

Wesprzyj mnie, by moja Droga Krzyżowa nie była jedynie przelotnym wzruszeniem. Pomóż nam, byśmy towarzyszyli Ci nie tylko szlachetnymi myślami, lecz szli Twoją drogą sercem, i więcej: konkretnymi uczynkami codziennego życia. Dopomóż każdemu z nas, by wszedł na drogę krzyża całym sobą i na zawsze pozostał na Twej drodze.

Uwolnij nas od lęku przed krzyżem, od strachu przed szyderstwem innych, od obawy, że życie może się nam wymknąć, jeśli nie będziemy brali wszystkiego, co niesie. Pomóż nam demaskować pokusy, które łudzą obietnicami życia, lecz w końcu zostawiają w nas pustkę i rozczarowanie. Pomóż nam nie przywłaszczając sobie życia, ale je dawać.

Pomóż nam, byśmy idąc z Tobą drogą pszenicznego ziarna, znaleźli w «traceniu życia» drogę miłości, drogę, która prawdziwie daje życie, życie w obfitości (por. J 10, 10).

■ STACJA PIERWSZA – JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 22-23. 26)

Rzekł do nich Piłat: «Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?» Zawołali wszyscy: «Na krzyż z nim!» Namiestnik powiedział: «Cóż właściwie złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: «Na krzyż z nim!» Wówczas uwolnił im Barabasa, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

MODLITWA

Panie, zostałeś skazany na śmierć, ponieważ strach przed opinią innych stłumił głos sumienia.

Zawsze tak bywa na przestrzeni dziejów, że niewinni są krzywdzeni, skazywani, zabijani.

Jak często i my woleliśmy sukces zamiast prawdy, reputację zamiast sprawiedliwości.

Umocnij w naszym życiu delikatny głos sumienia, Twój głos.

Spójrz na mnie, tak jak spojrzaleś na Piotra po tym, jak się Ciebie zaparł.

Spraw, aby Twoje spojrzenie przeniknęło nasze dusze i ukierunkowało życie.

Tych, którzy w Wielki Piątek krzyczeli przeciw Tobie, w dniu Pięćdziesiątnicy obdarzyłeś odmianą serca i nawróceniem. W ten sposób nam wszystkim dałeś nadzieję.

Obdarzaj również nas, zawsze na nowo, łaską nawrócenia.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

(Między kolejnymi stacjami można śpiewać stosowne pieśni)

■ STACJA DRUGA – JEZUS OBARCZONY KRZYŻEM

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 27-31)

Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa ze sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótlszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: «Witaj, Królu żydowski!» Przy tym

pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

MODLITWA

Panie, pozwoliłeś, by Cię wyszydzili i znieważyli. Wesprzyj nas, byśmy nie znaleźli się wśród tych, którzy szydzą z cierpiących i słabych. Pomóż w upokorzonych i zepchniętych na margines rozpoznać Twoje oblicze. Wesprzyj nas, byśmy nie ulegali zniechęceniu pod wpływem kpin tego świata, gdy posłuszeństwo Twej woli jest wyśmiewane.

Dźwigałeś krzyż i wezwałeś nas do naśladowania Cię na tej drodze (por. Mt 10, 38).

Pomóż nam przyjąć krzyż, nie unikać go, nie użalać się i nie pozwolić, by nasze serca ulegały zwątpieniu wobec trudów życia. Pomóż nam, byśmy szli drogą miłości i, posłuszni jej wymogom, osiągnęli prawdziwą radość.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA TRZECIA – JEZUS UPADA PO RAZ PIERWSZY

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

101

Z Księgi proroka Izajasza (53, 4-6)

Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści, a my uznaliśmy go za skazańca, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz on był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w jego ranach jest nasze uzdrowienie. Wszyscy pobłądziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze, a Pan obarczył go winami nas wszystkich.

MODLITWA

Panie Jezu, ciężar krzyża powalił Cię na ziemię. Ciężar naszego grzechu, ciężar naszej wyniosłości przygniata Cię. Lecz Twój upadek nie oznacza przeciwności losu, nie jest po prostu zwykłą słabością krzywdzonego człowieka. Zechciałeś wyjść naprzeciw nam, przez naszą wyniosłość leżącym na ziemi. Pycha zrodziła myśl, że potrafimy wyprodukować człowieka, i spowodowała, że ludzie stali się swoistym towarem, kupowanym i sprzedawanym, swego rodzaju składem materiału do naszych eksperymentów, dzięki którym mamy nadzieję sami przezwyciężyć śmierć, podczas gdy jedynie coraz głębiej upokarzamy godność człowieka. Panie, pomóż nam, bo upadliśmy.

Pomóż nam, byśmy odrzucili niszczącą pychę i ucząc się od Ciebie pokory, dali się podnieść na nowo.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA CZWARTA – JEZUS SPOTYKA MATKĘ SVOJĄ

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Łukasza (2, 34-35.51)

Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu». A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu.

MODLITWA

Święta Maryjo, Matko Pana, pozostałaś wierna, kiedy uczniowie uciekli.

Podobnie jak uwierzyłaś, gdy anioł zwiastował Ci rzecz niewiarygodną – że zostaniesz Matką Najwyższego – tak samo uwierzyłaś w godzinie Jego największego poniżenia.

Właśnie tak, w godzinie krzyża, w godzinie najmroczniejszej nocy świata, stałaś się Matką wierzących, Matką Kościoła.

Prosimy Cię: naucz nas wierzyć i wesprzyj nas, by wiara stała się odważną służbą i gestem miłości, która potrafi pomagać i współuczestniczyć w cierpieniu.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA PIĄTA – SZYMON CYRENEJCZYK POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 32; 16, 24)

Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego. [A] Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje».

MODLITWA

Panie, Szymonowi z Cyreny otworzyłeś oczy i serce, obdarzając go, poprzez udział w dźwiganiu krzyża, łaską wiary.

Pomóż nam opiekować się cierpiącym bliźnim, nawet jeśli byłoby to sprzeczne z naszymi planami i upodobaniami.

Pomóż nam dostrzec, że możliwość dzielenia z innymi krzyża jest łaską, i doświadczyć, że w ten sposób idziemy razem z Tobą.

Pozwól nam z radością odkryć, że właśnie poprzez uczestnictwo w Twoim cierpieniu i cierpieniach tego świata stajemy się sługami zbawienia i w ten sposób możemy pomóc budować Twoje Ciało, Kościół.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ **STACJA SZÓSTA – WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI**

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Księgi proroka Izajasza (53, 2-3)

Nie miał on wdzięku ani też blasku, aby (...) na niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy go za nic.

Z Księgi Psalmów (27 [26], 8-9)

O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!» Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną, nie odpędzaj z gniewem swojego sługi! Ty jesteś moim wspomnieniem, więc mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie, Boże, moje Zbawienie!

MODLITWA

Panie, daj nam niepokój serca, które szuka Twego oblicza.

Chroń nas od zamroczenia serca, które widzi jedynie wierzchnią stronę rzeczy.

Obdarz nas szczerością i czystością, które pozwalają dostrzec Twoją obecność w świecie.

Gdy nie stać nas na wielkie czyny, daj nam odwagę pokornej dobroci.

Niech obraz Twego oblicza zapisze się na trwałe w naszych sercach, byśmy mogli Cię spotkać

i Twój wizerunek ukazywać światu.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.
W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA SIÓDMA – JEZUS UPADA PO RAZ DRUGI

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.
W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Księgi Lamentacji (3, 1-2. 9. 16)

Jam mąż, co zaznał boleści pod różgą Jego gniewu; On mnie prowadził, iść kazał w ciemnościach, a nie w świetle, (...) głazami zagrodził mi drogi, a ścieżki moje poplątał. (...) Starł mi zęby na żwirze, cisnął mnie w popiół.

MODLITWA

Panie Jezu Chryste, dźwigałeś nasz ciężar i nadal nas dźwigasz.
To nasz ciężar Cię przewraca. Podnieś nas jednak Ty, bo sami nie potrafimy powstać z prochu.
Wyzwól nas z mocy pożądliwości.
W miejsce serca kamiennego daj nam nowe serce z ciała, serce, które widzi.
Unicestwij moc ideologii, aby ludzie poznali, że utkane są z kłamstw.
Nie dozwól, by mur materializmu stał się nieprzezwycięzalny.
Spraw, abyśmy pojęli Cię na nowo, byśmy trzeźwo i z uwagą zdołali stawić czoło siłom zła.
Pomóż nam dostrzegać wewnętrzne i zewnętrzne potrzeby innych oraz przychodzić im z pomocą.
Podźwignij nas, byśmy mogli podźwignąć innych.
Daj nam nadzieję pośród tej wielkiej ciemności, abyśmy mogli nieść tę nadzieję światu.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.
W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA ÓSMA – JEZUS SPOTYKA KOBIETY JEROZOLIMSKIE, KTÓRE PŁACZĄ NAD NIM

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.
W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Łukasza (23, 28-31)

Lecz Jezu zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni,

kiedy mówić będą: „Szczęśliwe niepełne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły”. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas! i do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?».

MODLITWA

Panie, do płaczących kobiet mówiłeś o pokucie, o dniu Sądu, kiedy stanemy przed Twym obliczem, obliczem Sędziego świata.

Wzywasz nas, byśmy przestali się uspokajać banalizując zło, by móc żyć po staremu.

Pokazujesz nam, jak poważna spoczywa na nas odpowiedzialność, i ostrzegasz, że na Sądzie możemy zostać uznani za winnych, a nasze życie za bezowocne. Spraw, byśmy nie poprzestali na towarzyszeniu Ci w drodze, ofiarując jedynie słowa współczucia.

Nawróć nas i daj nam nowe życie; nie pozwól, byśmy na końcu tkwili jak suche drzewo, lecz spraw, byśmy stali się w Tobie żywymi latoroślami, prawdziwym krzewem winnym, i byśmy wydali owoc na życie wieczne (por. J 15, 1–10).

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA DZIEWIĄTA – JEZUS UPADA PO RAZ TRZECI

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Księgi Lamentacji (3, 27-32)

Dobrze dla męża, gdy dźwiga jarzmo w swojej młodości. Niech siedzi samotny w milczeniu, gdy On na niego je włożył. Niech usta zanurzy w prochu! A może jest jeszcze nadzieja? Bijącemu niech nadstawi policzek, niechaj nasyci się hańbą! Bo nie jest zamiarem Pana odtrącić na wieki. Gdy udręczył, znów się lituje w dobroci swej niezmiernej.

MODLITWA

Panie, tak często Twój Kościół przypomina tonącą łódź, łódź, która nabiera wody ze wszystkich stron. Także na Twoim polu widzimy więcej kłakolu niż zboża. Przeraża nas brud na szacie i obliczu Twego Kościoła. Ale to my sami je zbrukaliśmy!

To my zdradzamy Cię za każdym razem, po wszystkich wielkich słowach i szumnych gestach. Zmiłuj się nad Twoim Kościołem: także w nim Adam ciągle na nowo upada.

Naszym upadkiem powalamy Cię na ziemię.
 A szatan śmieje się szyderczo z nadzieją, że nie zdołasz podnieść się więcej z tego upadku.
 Liczy, że powalony upadkiem Twego Kościoła, będziesz leżał na ziemi, pokonany.
 Ty jednak podniesiesz się. Podniosłeś się, zmartwychwstałeś i możesz podźwignąć także nas.
 Zbawiaj i uświęcaj Twój Kościół. Zbawiaj i uświęcaj nas wszystkich.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.
 W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA DZIESIĄTA – JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.
 W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 33-36)

Gdy przyszedli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. I siedząc tam, pilnowali Go.

MODLITWA

Panie Jezu, zostałeś obnażony ze swych szat, wyszydzony, wykluczony ze społeczności.
 Wziąłeś na siebie hańbę Adama, uzdrawiając go.
 Wziąłeś na siebie cierpienia i potrzeby ubogich, wygnańców świata.
 Ale właśnie w ten sposób wypełniasz słowo proroków.
 Właśnie w ten sposób nadajesz znaczenie temu, co wydaje się pozbawione znaczenia.
 Właśnie w ten sposób pozwalasz nam uznać, że w rękach Ojca jesteś Ty, my i świat.
 Obdarz nas głębokim szacunkiem dla człowieka we wszystkich fazach jego istnienia i we wszystkich sytuacjach, w których go spotykamy.
 Daj nam szatę utkaną ze światłości Twojej łaski.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.
 W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA JEDENASTA – JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 37-42)

A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: «To jest Jezus, Król żydowski». Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc: «Ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża!» Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w niego».

MODLITWA

Panie Jezu Chryste, pozwoliłeś się przybić do krzyża, godząc się na straszliwe okrucieństwo tego bólu, zrujnowanie Twego ciała i Twej godności.

Dałeś się przybić, cierpiełeś nie szukając ucieczki ani kompromisów.

Pomóż nam nie uciekać przed tym, do czego jesteśmy wezwani.

Pomóż nam związać się ściśle z Tobą.

Pozwól nam zdemaskować tę fałszywą wolność, która chce nas oddalić od Ciebie.

Pomóż nam przyjąć Twą «związaną» wolność i odnaleźć w ścisłej więzi z Tobą prawdziwą wolność.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA DWUNASTA – JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Jana (19, 19-20)

Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: «Jezus Nazarejczyk, Król żydowski». Napis ten czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 45-50)

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: «Eli, Eli, lema sabachthani?», to znaczy: «Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?» Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: «On Eliasza woła». Zaraz też jeden z nich pobiegł i wziawszy gąbkę, nasączył ją octem, umocował na trzcinie i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: «Zostaw! Popatrzemy, czy nadejdzie Eliaz, aby go wybawić». A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

MODLITWA

Panie Jezu Chryste, w godzinie Twojej śmierci słońce się zaćmiło.
 Wciąż na nowo jesteś przybijany do krzyża.
 Właśnie w tej godzinie dziejów przeżywamy zaciemnienie Boga.
 Z powodu bezmiernego cierpienia i ludzkiej przewrotności oblicze Boże,
 Twoje oblicze, jawi się zaciemnione, nierozpoznawalne.
 Ale właśnie na krzyżu dałeś się rozpoznać.
 Dlatego, że jesteś Tym, który cierpi i kocha, jesteś wywyższony.
 Właśnie stamtąd zatriumfowałeś.
 Pomóż nam rozpoznać Twe oblicze w tej godzinie ciemności i zamętu.
 Pomóż nam wierzyć w Ciebie i iść za Tobą właśnie w godzinie ciemności
 i w potrzebie.
 Ukaż się na nowo światu w tej godzinie. Spraw, by się objawiło Twe zbawienie.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ **STACJA TRZYNASTA – JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA
 I POWIERZONY MATCE**

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 54-55)

Setnik zaś i jego ludzie, którzy trzymali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: «Prawdziwie, Ten był Synem Bożym». Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu.

MODLITWA

Panie, zstąpiłeś w ciemności śmierci.

Jednak dobre ręce zabierają Twe ciało i spowijają w czyste płótno (Mt 27, 59).

Wiara nie całkiem umarła, słońce nie całkiem zaszło. Ileż razy wydaje się, że śpisz.

Jakże łatwo my, ludzie, oddaliśmy się i mówimy sobie «Bóg umarł».

Spraw, abyśmy w godzinie ciemności uznali, że Ty jednak jesteś obecny.

Nie zostawiaj nas samych, gdy upadamy na duchu.

Wspomagaj nas, byśmy nie zostawiali Cię samego.

Daj nam wierność, która nie osłabnie w zagubieniu, i miłość, abyśmy przyjęli Cię, kiedy będziesz w największej potrzebie, na wzór Twojej Matki, tułającej Cię na nowo do swego łona.

Pomóż nam, pomóż ubogim i bogatym, prostym i wykształconym, widzieć mimo lęków i uprzedzeń.

Daj ofiarować Ci nasze zdolności, serca i czas, byśmy w ten sposób przygotowali ogród, w którym może nastąpić zmartwychwstanie.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

■ STACJA CZTERNASTA – JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

C.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 59-61)

Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu.

MODLITWA

Panie Jezu Chryste, w złożeniu do grobu obumierasz niczym ziarno pszeniczne.

Stałeś się obumarłym ziarnem pszenicy, które wydaje owoc w czasie, aż po wieczność.

Z grobu po wszystkie czasy promieniuje obietnica ziarna pszenicy, a z niego pochodzi prawdziwa manna, chleb życia, w którym nam dajesz samego siebie. Przedwieczne Słowo, przez wcielenie i śmierć, stało się słowem bliskim.

Oddajesz siebie w nasze dłonie i naszym sercom, aby Twe słowo wzrastało w nas i przynosiło owoc.

Dajesz siebie przez śmierć ziarna pszenicy, abyśmy także my nie bali się stracić życia, by je odnaleźć; abyśmy także my zaufali obietnicy pszenicznego ziarna.

Pomóż nam coraz bardziej miłować Twą eucharystyczną tajemnicę i czczając ją – żyć naprawdę Tobą, Chlebie z Nieba.

Pomóż nam stawać się Twą «wonią», aby w tym świecie wyczuwalne było Twoje życie.

Jak ziarno pszeniczne wyrasta z ziemi w postaci łodygi i kłosa, tak również Ty nie mogłeś pozostać w grobie: grób jest pusty, ponieważ On, Ojciec, nie «pozostawił Cię w Otchłani, ani Twe ciało nie uległo rozkładowi (por. Dz 2, 31). Nie, Ty nie uległeś rozkładowi.

Zmartwychwstałeś, czyniąc miejsce dla ciała przemienionego w Sercu Boga.

Dozволь nam radować się tą nadzieją i nieść ją radośnie w świat, uczynić nas świadkami Twego zmartwychwstania.

C.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

SŁOWO NA ŚCIEŻKI CODZIENNOŚCI

Siostrzo, Bracie, weź w swoją codzienność, weźmy razem (!) w kształtowanie prawdziwie chrześcijańskiego oblicza Kościoła w Polsce słowa Tych, na których wskazałem na początku.

Oto w liście apostołskim *Novo millennio ineunte* (nr 15) Jan Paweł II pisze: „Ważne jest, aby wszystko, co z Bożą pomocą postanowimy, było głęboko zakorzenione w kontemplacji i modlitwie. Żyjemy w epoce nieustannej aktywności, która często staje się gorączkowa i łatwo może się przerodzić w «działanie dla działania». Musimy opierać się tej pokusie i starać się najpierw «być», zanim zaczniemy «działać». Przypomnijmy tu słowa, jakimi Jezus napomniiał Martę: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego» (Łk 10,41-42)».

Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* (nr 7) wyjaśnia: „[...] człowiek nie może [...] zawsze tylko dawać, musi także otrzymywać. Kto chce dawać miłość, sam musi ją otrzymać w darze. [...] musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła – Jezusa Chrystusa, z którego przebitego serca wypływa miłość samego Boga (por. J 19, 34)”. Dlatego mając to na względzie dbajmy o to, by miłość Chrystusa przynaglała nas (por. 2 Kor 5, 14). Kontemplując oblicze Ukrzyżowanego odkrywajmy jej piękno i potęgę. W Miłości Pana zanurzajmy swe życie. Niech będzie naszą radością, źródłem pewnej nadziei, siłą naszego świadectwa.



I weźmy też z sobą na drogę słowa papieża Franciszka: „Zbawienie nie zaczyna się od wyznania królewskości Chrystusa, ale od naśladowania dzieł miłosierdzia przez które On zrealizował królestwo. Kto je spełnia pokazuje, że przyjął królowanie Jezusa, bo w swoim sercu uczynił miejsce dla miłosierdzia Boga”.

DROGA KRZYŻOWA

SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II – BAZYLIKA MIŁOSIERDZIA
BOŻEGO, KRAKÓW-ŁAGIEWNIKI, 19 XI 2017 R.







EUCHARYSTIA

POD PRZEWODNICTWEM
KS. ABPA MARKA JĘDRASZEWSKIEGO
BAZYLIKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO,
19 XI 2017 R.



PROCESJA DO OŁTARZA, POCZTY SZTANDAROWE





ODNOWIENIE JUBILEUSZOWEGO AKTU INTRONIZACYJNEGO



JUBILEUSZOWY AKT PRZYJĘCIA JEZUSA CHRYSZTUSA ZA KRÓŁA I PANA

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Tve Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: Króluj nam Chryste!

- W naszych sercach – Króluj nam Chryste!
- W naszych rodzinach – Króluj nam Chryste!
- W naszych parafiach – Króluj nam Chryste!
- W naszych szkołach i uczelniach – Króluj nam Chryste!
- W środkach społecznej komunikacji – Króluj nam Chryste!
- W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – Króluj nam Chryste!
- W naszych miastach i wioskach – Króluj nam Chryste!
- W całym Narodzie i Państwie Polskim – Króluj nam Chryste!

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

- Za niezgłębioną Miłość Twojego Najświętszego Serca – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach – Chryste nasz Królu, dziękujemy!
- Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale – Chryste nasz Królu, dziękujemy!

- Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słabości
– Chryste nasz Królu, dziękujemy!

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego Prawa:

- Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę
– Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień
– Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci – Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym Narodzie
– Chryste nasz Królu, przyrzekamy!
- Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw
– Chryste nasz Królu, przyrzekamy!

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawieramy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawierzamy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawierzamy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu Panowaniu.

Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu
uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz
i zawsze, i na wieki wieków. Amen.



**SŁOWO BOŻE
MODLITWA WIERNYCH
DARY OŁTARZA**





KS. ABP MAREK JĘDRASZEWSKI
METROPOLITA KRAKOWSKI



HOMILIA

KS. ABPA MARKA JĘDRASZEWSKIEGO,
METROPOLITY KRAKOWSKIEGO, 19 XI 2017 R.

123

Drodzy Bracia i Siostry!

„Kiedy bowiem będą mówić: «pokój i bezpieczeństwo»”... (1 Tes 5, 3).

Św. Paweł Apostoł nie mówi dokładnie, o kogo tutaj chodzi; kim są ci, którzy głoszą pokój i bezpieczeństwo, ale zapewne zarówno w odniesieniu do czasów Imperium Rzymskiego, jak i nam współczesnych, możemy mówić o zjawisku określanym dzisiaj słowem „narracje”. Nieważne są fakty, najważniejsze jest to, żeby narzucić pewną opinię, która będzie powszechnie przyjmowana, opinię kształtowaną przez odwoływanie się do ukrytych emocji, niepokojów i lęków.

W epoce Imperium Rzymskiego, kiedy walki o granice toczyły się gdzieś daleko od centrum państwa i stolicy, powszechne było przekonanie, że oto żyjemy w czasach pokoju i bezpieczeństwa. Podobne przekonanie chce się także i nam dzisiaj narzucić: jest pokój i jest bezpieczeństwo. A przecież doskonale wiemy, że fakty są inne. Ojciec Święty Franciszek mówi często o tym, że żyjemy w epoce III wojny światowej, tyle tylko, że ta wojna ma inny kształt niż dotychczasowe konflikty. Jest to wojna we fragmentach. Dlaczego są tacy, którzy chcą nam narzucić przekonanie, że panują pokój i bezpieczeństwo? Zapewne chodzi ciągle o to samo, o czym pisał i co bardzo mocno podkreślał św. Paweł w Liście do Tesaloniczan:

żeby nas wewnętrznie uśpić. Nie ma zagrożeń, nie ma powodów do niepokojów. Zostaje człowiekowi właściwie tylko jedno: *carpe diem* – używać dnia, korzystać z wszelkich możliwych przyjemności, nie myśleć poważnie o tym, co jest teraz, ani o tym, co będzie jutro. Za taką postawą kryje się jedno – przekonanie, że po śmierci nie ma nic, więc trzeba maksymalnie wykorzystać ten czas, który jeszcze jest. W ostatecznym horyzoncie takiego myślenia o człowieku i o świecie kryje się przekonanie, że nie ma Boga i nie ma nieśmiertelności, że wszystko sprowadza się do rzeczywistości czysto materialnej, która przyjmuje taki, a nie inny kształt dzisiaj, i która bezpowrotnie rozpadnie się jutro. A tymczasem i wtedy, kiedy działał św. Paweł Apostoł, jak i przez całe dzieje chrześcijaństwa, również dzisiaj, Kościół z nieugiętą mocą głosi, iż nadejdzie Dzień Pański, paruzja, powtórne przyjście Chrystusa w chwale. Wyznajemy w Składzie Apostolskim, że Chrystus zmartwychwstał, a następnie zasiadł po prawicy Ojca. Znaczyło to już dla pierwszych chrześcijan prawdę, którą wyraził św. Paweł w Liście do Filipian: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9–11).

Tę wiarę w Chrystusową moc i w Jego przyjście w chwale wyrażamy podczas każdej Eucharystii, zwłaszcza wtedy, kiedy po Przeistoczeniu mówimy: „Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci”. Tak wyznajemy, w to wierzymy, o to prosimy. Ostatnie bowiem słowa Apokalipsy – ostatniej księgi Nowego Testamentu, to słowa Chrystusa: „Zaiste, przyjdę niebawem” (Ap 22, 20). Są to słowa, na które odpowiada wierzący człowiek: „Amen, *Marana tha*, Przyjdź, Panie Jezu” i obejmij swoim władaniem cały wszechświat! (por. Ap 22, 20-21).

Chrześcijanie tak wierzą i o to się modlą, ponieważ – jak pisze św. Paweł w czytany dzisiaj fragmencie Listu do Tesaloniczan – nie są „w ciemnościach”, nie są „synami nocy ani ciemności”, lecz są „synami światłości i synami dnia” (por. 1 Tes 5, 4-5). Jesteśmy takimi, ponieważ przebywamy w błogosławionym kręgu tej światłości, którą jest nasz Pan, Jezus Chrystus. On przecież powiedział o sobie: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Ponieważ jesteśmy synami światłości i synami dnia, nie pogrążamy się we śnie, ale czuwamy. Czuwamy, oczekując przyjścia Dnia Pańskiego. Ta trzeźwość naszych umysłów i to czuwanie sprawia, że uznajemy, iż Jezus Chrystus jest Królem wszechświata, jest Panem dziejów i historii, jest Panem naszych serc. To czuwanie i ta trzeźwość naszych umysłów domagają się od nas, abyśmy nie tylko modlili się słowami Modlitwy Pańskiej: „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”, ale czynili wszystko, aby to królestwo Boże stawało się naszą codzienną rzeczywistością, aby – choć jest niewidzialne – przenikało sposób naszego myślenia i postępowania, aby przemieniało świat.

Drodzy Siostry i Bracia!

Dokładnie rok temu, 19 listopada 2016 roku, zgromadziliśmy się w tej świątyni by dokonać „Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana”. Wypowiadało go tutaj ponad pięćdziesięciu polskich biskupów, kilkuset kapłanów, wiele osób konsekrowanych, ponad sto tysięcy wiernych, którzy przybyli do tej świątyni i trwali wokół niej. Wypowiedzieli go także przedstawiciele najwyższych władz państwowych, wraz z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Jakże niezmiernie ważne są słowa, które rok temu zostały tu wypowiedziane i które zostały powtórzone na początku tej Mszy św.: „Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! [...]. Oto my, Polacy, stajemy przed Tobą, [...] by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród. Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie. Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: Króluj nam Chryste!”

Dzisiaj, dokładnie rok po tamtym wydarzeniu, odnowiliśmy „Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana”. Dokonało się to w nowym kontekście historycznym. Rok temu świętowaliśmy 1050. rocznicę Chrztu Polski i przeżywaliśmy Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Obecny rok jest naznaczony wspomnieniem szczególnie ważnych wydarzeń maryjnych. Oto bowiem rok 2017 jest czasem, kiedy obchodzimy 140. rocznicę objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie i 100. rocznicę objawień fatimskich. W obydwu tych objawieniach pojawiły się te same wezwania do nawrócenia, do pokuty i do modlitwy, zwłaszcza do modlitwy różańcowej o pokój dla świata.

Rozważając szczególnie w tym roku, jak wielkie znaczenie do Różańca przywiązuje Matka Najświętsza, która widzi i wskazuje w nim ratunek dla świata przed wojnami, przed nienawiścią, przed utratą chrześcijańskiej tożsamości, 7 października, w dniu wspomnienia Matki Bożej Różańcowej, miała miejsce szczególna pielgrzymka Polaków do granic naszej ojczyzny. Jednocześnie w tym samym dniu, w różnych częściach Polski, o tej samej porze, gromadziły się dziesiątki tysięcy ludzi biorących do ręki różaniec i modlących się za Polskę i za inne kraje w duchu tego „Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana”, który rok temu został przez nas proklamowany i który teraz ponowiliśmy. Pragnęliśmy pokazać, jak bardzo zależy nam na powrocie do chrześcijańskich korzeni, na uświadomieniu sobie tego, z czego wyrastamy. Pragnęliśmy pokazać, że chcemy to wszystko – fundament naszej tożsamości – ocalić w sobie i jednocześnie powiedzieć innym, bratnim nam narodom europejskim, jak ważnym jest i dla nich, by to dziedzictwo na nowo odkryły, jeżeli chcą zachować swoją tożsamość i ciągłość historyczną, tak głęboko naznaczoną przez wiarę w Jezusa Chrystusa, Króla wszechświata.

Zdając sobie sprawę właśnie z tego kontekstu, jakim jest rok 2017, w jakiejś mierze rok maryjny, odczytujemy na nowo znaczenie słów „Aktu Przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana”. Zarówno bowiem rok temu, jak i także dzisiaj mówiliśmy: „W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy”.

To, co mówiła Matka Najświętsza sto lat temu do dzieci fatimskich, staje się przesłaniem, które na nowo staramy się odczytać i zrozumieć. Wtedy, w lipcu 1917 roku, zapowiadała, że jeżeli świat się nie nawróci i nie zacznie pokutować, z Rosji rozleje się na Europę i świat fala ateizmu, a z nią okrutne prześladowania chrześcijan, biskupów i księży i że cierpienia nie ominą także Ojca Świętego. I wiemy: świat się nie nawrócił – mimo nadzwyczajnych znaków, które towarzyszyły objawieniom Matki Najświętszej, zwłaszcza w październiku 1917 roku. Ludzie pozostali głusi na Jej orędzie, by modlić się, pokutować i nawracać. I stało się: fala ateizmu rozlała się na Europę i świat, fala przemocy i prześladowań tak wielkich, że – jak to z mocą podkreślał św. Jan Paweł II – wiek XX stał się wiekiem męczenników i to na skalę niespotykaną w całych dotychczasowych dziejach Kościoła. Sam został dotknięty cierpieniem i tylko cud sprawił, za przyczyną Matki Najświętszej Fatimskiej, że nie stracił życia na skutek zamachu z 13 maja 1981 roku na Placu św. Piotra.

Sto lat temu zaczęło się to wielkie nieszczęście, które dla wielu ciągle przyjmuje nazwę Wielkiej Rewolucji Październikowej – rewolucji, która nigdy nie została potępiona przez świat, tak jak został potępiony hitlerowski nazizm. Ciągłe trwają skutki tego nieszczęścia Europy i świata, które zaczęło się sto lat temu w Piotrogradzie. Nasila się coraz bardziej, nieustannie, niechęć Europy Zachodniej do jej własnych chrześcijańskich korzeni. Kilka tygodni temu niechęć ta przybrała iście spektakularny i jakże bolesny dla nas kształt w postaci wyroku najwyższych władz sądowniczych Francji, nakazującego usunięcie krzyża z pomnika św. Jana Pawła II w Ploermel, małym miasteczku bretońskim. Szerzy się chęć urzeczywistniania kolejnych utopii, w swych korzeniach marksistowskich, utopii zbudowania idealnego społeczeństwa, opartego o wojujący feminizm, genderyzm, kosmopolityzm, relatywizm moralny, tzw. wartości europejskie, pośród których jest eutanazja i tzw. prawo kobiet do zabijania w swoich łonach nienarodzonych dzieci. Propaguje się model życia opartego na nieograniczonej konsumpcji i mierzenie wartości człowieka jedynie poprzez pryzmat posiadanych przez niego dóbr materialnych. Batalia o kształt Europy, o zachowanie jej chrześcijańskiej tożsamości dotyka także Polski. Widzimy, jak wspaniałe są inicjatywy ludzi świeckich, którzy domagają się, by zostało uszanowane trzecie przykazanie Dekalogu, by mógł być dzień święty prawdziwie świętowany, a nie był dla wielu dniem niewolniczej, przymusowej pracy. Toczy się batalia o to, aby uznać Chrystusa, Króla wszechświata, Panem człowieczego życia i dlatego powstała inicjatywa mająca

na celu zniesienie prawa pozwalającego na tzw. eugeniczną aborcję. Przecież nie możemy zgodzić się na śmierć najbardziej niewinnych i bezbronnych istot i to śmierć zadawaną w imieniu prawa, które broni silnych dorosłych, zapatrzonych przede wszystkim w swoją osobistą wygodę.

W świetle tych zmagania tym bardziej aktualne są słowa *Aktu* wypowiedzianego przez nas uroczysto rok temu i dzisiaj: „[Chrystusie Królu] Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa: Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę; Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień; Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci; Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym narodzie”. Przyrzekamy, bo przecież Ty jesteś „jedynym Władcą państw, narodów i całego stworzenia, Królem królów i Panem panujących” i dlatego „zawieramy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską”. I prosimy: „Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi”.

Uznajemy Chrystusa jako Pana naszych serc, Króla królów, Pana panujących. Wiemy: Jego panowanie, Jego królestwo jest panowaniem, jest królestwem miłości, jest poświęceniem się i służbą dla drugiego człowieka. Chrystus oddał za nas swoje życie, umierając jako Król na krzyżu i takiej wrażliwości, i takiej gotowości do oddania się za innych oczekuje od swoich uczniów, od wszystkich, którzy przyjęli chrzest w Jego świętym, katolickim i apostołskim Kościele. Kiedy o tym mówię, myślę o tym, co się dzieje w całym katolickim świecie, także w Polsce, także w Krakowie, kiedy to tylu wolontariuszy, świeckich i duchownych, podejmuje apel Ojca Świętego Franciszka, by właśnie dzisiaj, w niedzielę poprzedzającą uroczystość Chrystusa Króla, otworzyć się na ludzi biednych i w ich twarzach, niekiedy bardzo zniszczonych stylem życia, chorobami, odtrąceniem, brakiem miłości, dostrzec oblicze Chrystusa i zrobić wszystko, aby to oblicze zajaśniało nowym blaskiem, aby było można łatwiej jeszcze niż dotychczas dostrzec w naszych ubogich braciach tę prawdę, że są stworzeni na Boży obraz i Boże podobieństwo i tę Bożą godność nadaną im przez Ojca Niebieskiego w sobie noszą. Naszym zadaniem jest, aby tę godność dostrzec, przed nią uklęknąć, ukazywać ją całemu światu. Królestwo Boże jest w was. Królestwo Boże, to królestwo, którego Królem jest Jezus Chrystus. Ono jest w naszych sercach. Dlatego też sprawowana przez nas przynajświętsza Eucharystia jest także jednym wielkim dziękczynieniem Bogu za to, że Chrystus zechciał być Panem naszych serc i naszym Królem. Jednocześnie ta przynajświętsza Eucharystia staje się wołaniem każdej i każdego z nas, abyśmy robili wszystko, co tylko można, w naszym życiu osobistym, rodzinnym, małżeńskim, społecznym, narodowym, państwowym, by przybliżało się królestwo Boże i by wola Najwyższego była urzeczywistniana tak na ziemi, jak i w niebie. Amen.





DALSZE OBRZĘDY MSZY ŚWIĘTEJ





PO MSZY ŚW.







Ruch Obrony Rzeczypospolitej
SAMORZĄDNA POLSKA
Osiedle Dywizjonu 303 51/41, 31-875 Kraków

Kraków, 2 I 2018 r.

Sz.P.

Dr Anna Surówka-Pasek
Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Doradca Prezydenta ds. prawa konstytucyjnego
Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa

134

Szanowna Pani Doktor,

Załączam na Pani ręce list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy od uczestników ogólnopolskiego spotkania – konferencji czcicieli Chrystusa Króla, która odbyła się w Centrum Miłosierdzia Bożego, Kraków-Łagiewniki 18 XI 2017 r. Bardzo proszę o przekazanie tego listu Panu Prezydentowi. Opóźnienie w przesłaniu tego listu wyniknęło stąd, że wymagał on konsultacji z uczestnikami tego spotkania.

KRÓLUJ NAM CHRYSSTE!

Przewodniczący Ruchu Obrony Rzeczypospolitej
„Samorządna Polska”
prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga

DZIŚ I JUTRO DZIEŁA INTRONIZACJI

Ogólnopolskie spotkanie – konferencja czcicieli Chrystusa Króla
Centrum Miłosierdzia Bożego, Kraków-Łagiewniki 18 XI 2017 r.
Patronat: Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Intronizacyjnych

Prośba
do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy

na ręce Pani Minister Anny Surówki-Pasek
reprezentującej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na spotkaniu
– konferencji czcicieli Chrystusa Króla w Krakowie-Łagiewnikach

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

Pragniemy wyrazić Panu Prezydentowi naszą ogromną wdzięczność za Pańskie uczestnictwo w *Jubileuszowym Akcie Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*, który był proklamowany w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, 19 XI 2016 r. w Krakowie-Łagiewnikach. Obecność najwyższego reprezentanta Rzeczypospolitej Polskiej miała zasadnicze znaczenie dla tego *Aktu*.

Dziękujemy też za obecność przedstawicielki Pańskiej Kancelarii – Pani Minister Anny Surówki-Pasek na naszym spotkaniu – konferencji czcicieli Chrystusa Króla w Krakowie-Łagiewnikach, 18 XI 2017 r.

Podejmujemy szereg działań, które w naszym rozumieniu są bezpośrednią konsekwencją przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana naszej Ojczyzny. W tym kontekście i w kontekście otworzonej przez Pana Prezydenta debaty o niezbędnych zmianach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gorąco prosimy Pana Prezydenta o rozważenie następujących działań, które nam jawią się jako nad wyraz pożądane:

- Prosimy o rozważenie umieszczenia w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zapisu o przyjęciu Jezusa Chrystusa za Króla i Pana naszej Ojczyzny i wszystkich Polaków.
- Prosimy o rozważenie przywrócenia godła Rzeczypospolitej Polskiej z 1919 r., jako zawierającego pełną symbolikę Polski katolickiej i suwerennej.

Jesteśmy otwarci na dialog w tych ważnych sprawach zarówno z kancelarią Pana Prezydenta, jak i z Panem Prezydentem osobiście.

Łączymy wyrazy naszego ogromnego szacunku i sympatii, wsparte modlitwą do Maryi Królowej Polski i Jezusa Chrystusa naszego Króla i Pana.

W całym Narodzie i Państwie Polskim – Króluj nam Chryste!

Uczestnicy Ogólnopolskiego spotkania – konferencji czcicieli Chrystusa Króla zebrani w pierwszą rocznicę Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, 18 listopada 2017 roku.

Adres do korespondencji:

prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga, ul. Koło Białuchy 2, 31-235 Kraków,
tel. 609 051 410, 12 647 22 92 (dom), tel. 12 628 35 70 (praca),
e-mail: LIWPK@interia.pl.



GODŁO POLSKI: z lewej z 1919 r., z prawej z 1927 r., niewiele odbiegające od obecnego godła Polski. Zasadnicze różnice:

1. Korona zamknięta z krzyżem (symbol państwa suwerennego, chrześcijańskiego) zastąpiona koroną otwartą bez krzyża (symbol państwa zależnego, niesuwerennego, w którym zdetronizowano Jezusa Chrystusa);
2. Tradycyjne koniczynki na ramionach skrzydeł zastąpiono pięcioramiennymi gwiazdkami (pięcioramienna gwiazda to pentagram, ważny symbol magiczno-okultystyczny a także satanistyczny, znany dobrze w masonerii).



KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

BIURO DO SPRAW
NARODOWEJ RADY ROZWOJU,
SAMORZĄDU
I INICJATYW OBYWATELSKICH

DYREKTOR
Przemysław Bryksa

BNRR.0600.5.2018

Warszawa, 18-01-2018 r.

prof. Andrzej Flaga
Przewodniczący Ruchu Obrony
Rzeczypospolitej „Samorządna Polska”

Szanowny Panie Profesorze

serdecznie dziękuję za złożenie w imieniu Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” propozycji zmian treści preambuły Konstytucji RP oraz godła państwowego. Zapewniam, iż każdy pomysł czy postulat, dotyczący zmian w Konstytucji RP, wpływający do Kancelarii Prezydenta RP, jest dokładnie analizowany.

Rozpoczęcie przez Pana Andrzeja Dudę, Prezydenta RP ogólnopolskich konsultacji przed zapowiedzianym w 2018 roku referendum, ma na celu rozpoznanie zakresu zagadnień konstytucyjnych, które są dla Polaków istotne. Państwa postulaty są dla Kancelarii Prezydenta RP wskazówką mówiącą, jakie problemy ustrojowe wymagają debaty społecznej. Efektem tej debaty będzie sformułowanie około 10 pytań referendalnych.

Zachęcam zatem do udziału w kampanii informacyjnej o referendum i o Konstytucji, która jest obecnie organizowana przez Kancelarię Prezydenta RP i o której przebiegu informujemy na stronie www.prezydent.pl w zakładce „Referendum Konsultacyjne”. Liczę także na poparcie osób związanych z Ruchem Obrony Rzeczypospolitej idei referendum konsultacyjnego, którego przeprowadzenie planowane jest w dniu 11 listopada 2018 roku.

*Łączę wyrazy szacunku,
Andrzej Flaga*

W pierwszą rocznicę *Jubileuszowego Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* zwracamy się do wszystkich Polaków w Ojczyźnie i świecie oraz do wszystkich środowisk społecznych i ludzi dobrej woli z pozdrowieniem i serdecznym apelem.

W roku obchodzonej na wiele sposobów setnej rocznicy odzyskania niepodległości Polski, prosimy byśmy jako wierzący w Chrystusa Polacy oddali na nowo chwałę Chrystusowi – Zmartwychwstałemu Panu, który stał się człowiekiem i na krzyżu oddał za nas życie, abyśmy my mieli życie. To On jest przecież „Królem narodów godnym czci”. Święty Jan Paweł II przypominał nam, że dziejów Polski nie sposób zrozumieć w pełni bez Chrystusa. Wolna Polska sprzed stu lat także jest Jego wielkim darem dla nas. Dlatego Polska wierna Chrystusowi winna też żyć zgodnie z Jego wolą. Niech wyrazem naszej polskiej wdzięczności będzie przyjęcie Jego panowania przez wszystkich. Prosimy: niech każdy wierzący Polak, każda rodzina i wręcz każde wyznające wiarę w Chrystusa środowisko zechce uznać (ponowić uznanie już dokonane) i konsekwentnie przyjmując Jego królewskie panowanie. My sami starać się będziemy wprowadzać Królestwo Chrystusa do naszych rodzin i środowisk pracy, żyjąc według Ewangelii. Pomocą są zaakceptowane przez Pasterzy Kościoła teksty oraz formy tego uznania. Spodziewamy się, że na czas dokonania *Aktu* środowiska te zechcą jeszcze szerzej otworzyć drzwi dla Chrystusa i zaprosić wielu, abyśmy jako wolny Naród i wszyscy mieszkańcy naszej Ojczyzny wspólnie mogli się cieszyć bogactwem łask, które Pan składa w naszych sercach. Warto przygotować się do tego *Aktu* przez katechezę o królowaniu Chrystusa, Sakrament Pokuty i pełne uczestnictwo w Najświętszej Eucharystii.

138

Dziękując naszym Pasterzom za skuteczne doprowadzenie nas do *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana* oraz błogosławieństwo na jego ponawianie w różnych środowiskach, prosimy o możliwość uroczystego ponowienia *Aktu* także na zakończenie obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny, np. w wigilię Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata 2018 roku w bazylice Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach, oraz błogosławieństwo na mądre i owocne przygotowanie Polski do tego *Aktu*.

Naszą prośbę składamy w Niepokalanym Sercu Maryi, Matki Bożej i Królowej Polski, dziękując, że nieustannie chroni nas i prowadzi do Najświętszego Serca swego Syna, do owocnego uznania Syna Bożego jako naszego Króla i Pana. Prosimy Maryję, aby w tym szczególnym **jubileuszowym roku polskich dziejów** zechciała poruszyć serca nas wszystkich i zgromadzić wokół Jezusa Chrystusa.

Uczestnicy Ogólnopolskiego spotkania – konferencji czcicieli Chrystusa Króla, zebrani pod przewodnictwem Biskupów w Krakowie-Łagiewnikach w pierwszą rocznicę *Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana*.

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, Kraków – Łagiewniki, w wigilię uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, 18 listopada 2017 roku

W CAŁYM NARODZIE I PAŃSTWIE POLSKIM – KRÓLUJ NAM CHRYSSTE!

WYBRANE WIZERUNKI JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA W POLSCE

MGR INŻ. ARTUR JASIŃSKI



Autor z relikwiarzem 34 Relikwii
Świętych z Sanktuarium Matki
Bożej Nauczycielki Młodzieży
w Warszawie-Siekierkach.

DODATEK

WYBRANE WIZERUNKI JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA W POLSCE

Na przestrzeni wieków powstało w Polsce wiele wizerunków Jezusa Chrystusa Króla. Wizerunek Chrystusa Króla definiuje się jako postać Jezusa Chrystusa posiadającego co najmniej jedno z insygniów władzy królewskiej: koronę, jabłko królewskie lub berło.

Ze względu na formę sztuki, wizerunki Jezusa Chrystusa Króla możemy podzielić na: 1. Obrazy, ikony, freski i grafiki; 2. Rzeźby, płaskorzeźby, figury i pomniki; 3. Witraże; 4. Pozostałe. Także możemy rozróżnić dzieła, w których insygnia królewskie Chrystusa są integralną częścią dzieła lub oddzielną częścią przytwierdzoną do niego (częstokroć po powstaniu właściwego dzieła).

Wizerunki Jezusa Chrystusa Króla, które znajdują się w kościołach katolickich, musiały przejść weryfikacje diecezjalnych historyków sztuki, którzy musieli uprzednio zaopiniować je pozytywnie. Należy więc uznać, że są one teologicznie poprawne. Takie właśnie, wybrane wizerunki Jezusa Chrystusa Króla, przedstawiono dalej w następujących czterech grupach tematycznych:

- Obrazy, ikony, freski i grafiki;
- Rzeźby, płaskorzeźby, figury i pomniki;
- Witraże i inne;
- Jezus Chrystus Król ze swoją Matką.

W naszych czasach krystalizuje się i ugruntowuje odrębny kult Jezusa Chrystusa Króla w Polsce. Już wkrótce po narodzinach Jezusa Chrystusa jeden z mędrców ze Wschodu ofiarował Dziecięciu złoto jako królowi. Po dziś dzień na całym świecie Dziecię Jezus odbiera cześć i chwałę królewską w ramionach swojej Matki, na koronowanych wizerunkach lub z koroną królewską na głowie.

Kościół katolicki posiada „Księgę Koronacji” wizerunków Matki Bożej, w której opisany jest szczegółowo obrzęd liturgiczny koronacji, w tym Matki Bożej z Chrystusem. Obrzęd ten stanowi, że najpierw celebrans dokonuje koronacji Chrystusa a potem Jego Matki.

W Encyklice *Quas Primas* z 11 XII 1925 r. papież Pius XI ustanowił w Kościele powszechnym odrębne święto Chrystusa Króla i wyznaczył jego obchody na ostatnią niedzielę października. W wyniku zmian posoborowych zmieniono nazwę na Święto Chrystusa Króla Wszechświata, a termin jego obchodów przełożono na ruchomą ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Encyklika *Quas Primas* stała się dodatkowym bodźcem, który pobudził artystów do tworzenia wizerunków Chrystusa Króla, gdyż Urząd Nauczycielski potwierdził swoim autorytetem istotne znaczenie kultu Chrystusa Króla w Kościele powszechnym.

Stale rozszerzający się kult Jezusa Chrystusa Króla w Polsce zaowocował powstawaniem dużej liczby wizerunków Jezusa Chrystusa Króla w przeszłości, i z pewnością skutkować będzie w przyszłości powstaniem natchnionych prac realizowanych w inwencjach twórczych coraz to nowych pokoleń artystów.

OBRAZY, IKONY, FRESKI I GRAFIKI

142



Szkic Jana Matejki do ikonostasu dla kościoła grecko-katolickiego Świętego Norberta w Krakowie „Chrystus na majestacie w otoczeniu aniołów” w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Al. 3 Maja 1, 30-062 Kraków, nr inw. MNK IX-1133.

Autor: Jan Matejko, 25.09.1888 rok, rysunek (ołówkiem), wys. 40 cm, szer. 27.5 cm
Fot.: Pracownia Fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie



Ikona Chrystusa Pantokratora wykonana na podstawie szkicu Jana Matejki w 1888 roku przez jego ucznia Władysława Rossowskiego i za wskazówkami samego mistrza. Znajduje się w ikonostasie Cerkwi Greckokatolickiej Podwyższenia Krzyża Świętego, ul. Wiślna 12, 31-007 Kraków.

Fot.: Artur Jasiński.



Obraz Chrystusa Króla na płótnie,
130 x 90 cm w Galerii Artyzm w Olsztynie.

Autorzy: Stefan Rybi i Eugeniusz Wiszniewski, 2016 r.
Fot.: <http://artyzm.com/galeria.php>



Obraz olejny na płótnie „Jezus Chrystus
Najwyższy Kapłan i Król Wszechświata”
w kościele Świętego Marcina w Radziecho-
wach k. Żywca, ul. Plebańska 1,
34-381 Radziechowy. Motto: „Ten który jest”.

Autor i fot.: Marcelina Baron, 2005 r.



Obraz Chrystusa Króla w kolekcji prywatnej, namalowany w konwencji Jana Matejki „Poczet Królów Polski” na podstawie wizerunku Chrystusa z Medjugorje.

Autor: Janina Malec
Fot.: Artur Jasiński



Oryginał obrazu Chrystusa Króla autorstwa Jana Styki, który znajdował się w kościele Świętego Wincencego Pallotiego ul. Skaryszewska 12, 00-001 Warszawa. Obraz spłonął podczas Mszy Świętej na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej lampek Bożonarodzeniowych.

Autor: Jan Styka
Fot.: ks. Jacek Smyk



Obraz Trójcy Świętej autorstwa Andrzeja Stacha z ok. 1689 r. z nałożoną koroną królewską na głowie Jezusa Chrystusa i tiarą na głowie Boga Ojca, znajdujący się w nawie bocznej w pocysterskim kościele Zwiastowania Pańskiego w Żarnowcu.

Fot.: <http://fotowycieczki.blogspot.com/2010/11/koscio-zwiastowania-pana-w-zarnowcu.html>



Obraz Chrystusa Króla w ołtarzu głównym kościoła Chrystusa Króla w Rybniku-Golejowie, ul. Komisji Edukacji Narodowej 15, 44-200 Rybnik.

Fot.: Artur Jasiński



Centralna ikona ikonostasu z 1900 roku, obecnie w filiarnym kościele rzymsko-katolickim, dawnej Cerkwi grecko-katolickiej Świętej Trójcy w Międzybrodziu, 38-500 Sanok.

Fot.: ks. Piotr Rymarowicz



Obraz w ramie na ścianie kościoła Chrystusa Króla w Rzeszowie, ul. Księdza Józefa Jałowego 37A, 35-001 Rzeszów.

Fot.: Sławomir Zieliński



Obraz Chrystusa Króla w Galerii
Malarstwa Touch Art,
ul. Stefana Batorego 35/4,
58-300 Wałbrzych.

Autor: Damian Gierlach, 2013 r.
Fot.: www.TouchofArt.eu



Kopia obrazu Chrystusa Króla Matteo
Apicella (artysty malarza z Cava
de'Tirreni we Włoszech, 1910–1966),
w sanktuarium Najświętszej Maryi Panny
Wspomożenia Wiernych w Rumii,
ul. NMP Wspomożenia Wiernych 1,
84-230 Rumia. Oryginał obrazu znajduje
się w klasztorze dominikańskim
Świętego Zbawiciela na górze Monte San
Liberatore we Włoszech, Str. Vicinale
della Valle, 84019 Vietri sul mare SA,
Włochy.

Fot.: Andrzej Bukowski



Obraz Chrystusa Króla w kościele Świętej Urszuli Ledóchowskiej w Gdyni-Chwarznie, ul. Ateny 15, 81-601 Gdynia.

For.: Andrzej Bukowski



Obraz „Chrystus Król” w kościele Bożego Ciała – gotyckiej bazyliki rzymskokatolickiej Kanoników Regularnych Laterańskich, ul. Bożego Ciała 26, 31-059 Kraków.

Fot.: <http://www.pijarzy.pl/>



Fresk na suficie prezbiterium
w kościele Świętej Anny
w Ustroniu-Nierodzimiu,
ul. Zabytkowa 23, 43-450 Ustroń

Fot.: Adam Kędzierski



Obraz Chrystusa Króla użyty na
uroczystości Intronizacji Jezusa
Chrystusa w klasztorze na Jasnej
Górze w dniu 1 VI 2004 r. Wzorowany
na obrazie Adolfa Chyły (Chrystus
Miłosierny).

Autor: artysta malarz Andrzej Łapiński
z Bydgoszczy, maj 2003 r.

Fot.: Sławomir Zieliński



Obraz Chrystusa Króla z czterema Apostołami, parafia Chrystusa Króla (parafialna sala pamięci) ul. Kościelna 33, 42-622 Świerklaniec, należąca do dekanatu Żyglin w diecezji gliwickiej.

Autor: O. Olbrich, 1930 r.
Fot.: Artur Jasiński



Obraz Chrystusa Króla (kopia obrazu z Włoch) w Parafii Chrystusa Króla Wszechświata w Dołujach, ul. Daniela 30, 72-002 Dołuje, 2007 r.

Autor: Barbara Rykalska-Gischkowski
Fot.: <http://dolujeparafia.pl/Obraz.php>

RZEŻBY, PŁASKORZEŻBY, FIGURY I POMNIKI



Figura Chrystusa Króla w kościele Chrystusa Króla w Gdyni, ul. Księdza Biskupa Jana Bernarda Szłagi 3, Mały Kack, 81-506 Gdynia.

Fot.: Andrzej Bukowski



Pomnik Chrystusa Króla w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kałkowie-Godowie 84A, 27-225 Pawłów.

Fot.: Konrad Jasiński



Figura Chrystusa wykonana z drewna lipowego w ołtarzu głównym nad tabernakulum w kościele Chrystusa Króla w Przeworsku, ul. Misiągiewicza 42, 37-200 Przeworsk.

Autor: Józef Powroźnik, 2015 r.
Fot.: Waław Pelc (dzięki uprzejmości ks. Jana Miazgi)



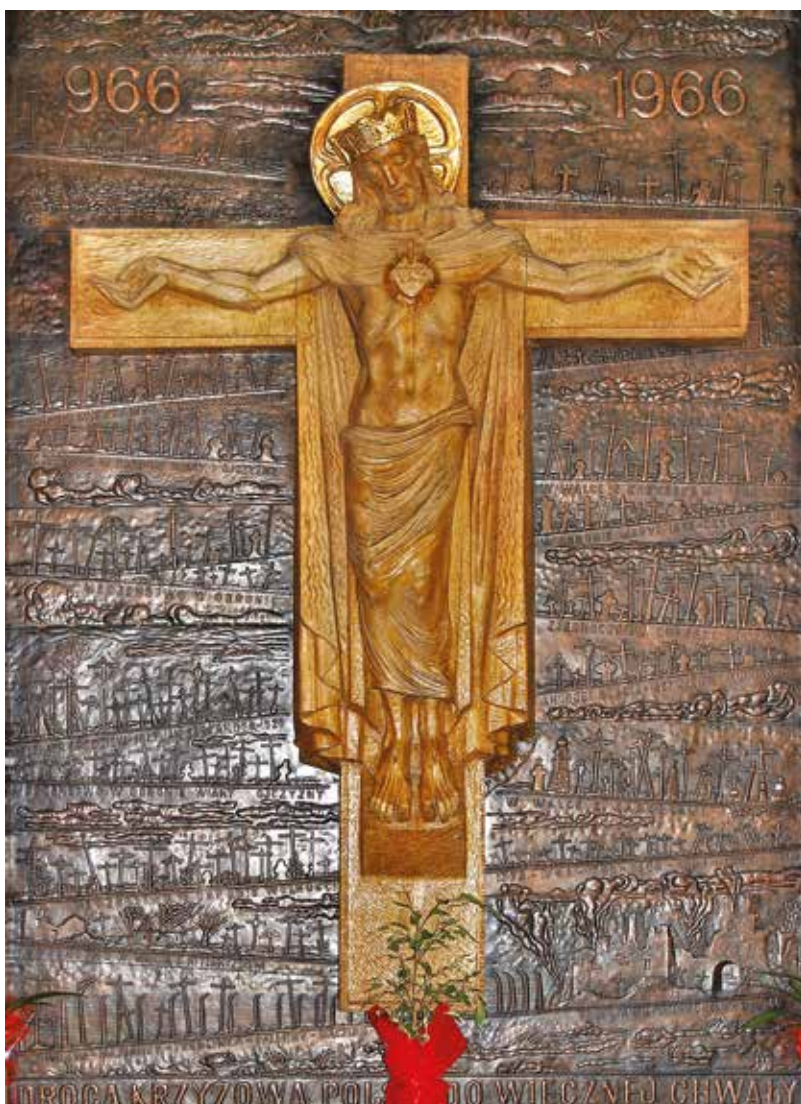
Chrystus Król Ukrzyżowany z 1938 r. Krucyfiks znajduje się w kościele Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Bierutowie, Plac Kościelny 1, 56-420 Bierutów.

Autor: Bruno Tschöetschel
Fot.: Henryk Przondzio/Gość Niedzielny



Pomnik Chrystusa Króla w Milanówku, skrzyżowanie ulic Królewskiej i Grudowskiej, 05-822 Milanówek. W cokole pomnika znajduje się fragment cokołu pomnika Chrystusa Króla z Poznania zniszczonego przez Niemców w 1939 r. Kamień poświęcił papież Jan Paweł II 18 VIII 2002 r.

Autor: prof. Czesław Dźwigaj, 2004 r.
Fot.: Artur Jasiński



Ołtarz upamiętniający 1000-lecie Chrztu Polski z figurą Chrystusa Króla Ukrzyżowanego w kościele Świętego Kazimierza Królewicza w Pruszkowie, ul. Józefa Ignacego Kraszewskiego 23, 05-800 Pruszków. Motto: „Droga krzyżowa Polski do wiecznej chwały”.

Autorzy: projekt – doc. dr. hab. inż. Mieczysław Twarowski z Warszawy; wykonanie rzeźby w drewnie lipowym – prof. Zofia Trzcińska-Kamińska z Warszawy; tło, metaloplastyka – Tadeusz Paszkowski z Warszawy, 1966 r.
Fot.: Artur Jasiński



Figura Chrystusa Króla w transepcie kościoła Świętego Maurycego we Wrocławiu, której autorem jest Bruno Tschötschel (1874–1941) zwany „wrocławskim Witem Stwoszem”. Figura ta była pierwowzorem znanych pomników Chrystusa Króla autorstwa prof. Janusza Kucharskiego z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, wykonanych w 2000 r.:

1. Figury z brązu w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie (obecnie nad wieczernikiem) ufundowanej przez kard. Henryka Gulbinowicza;
2. Figury z brązu na kolumnie „Pomnik tysiąclecia biskupstwa wrocławskiego” w Ostrowie Tumskim;
3. Figury przed kościołem Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Oleśnicy, ul. Wileńska 4 (poświęcony 29 X 2000 r.);
4. Pomnika wykutego w piaskowcu w Żaganiu.

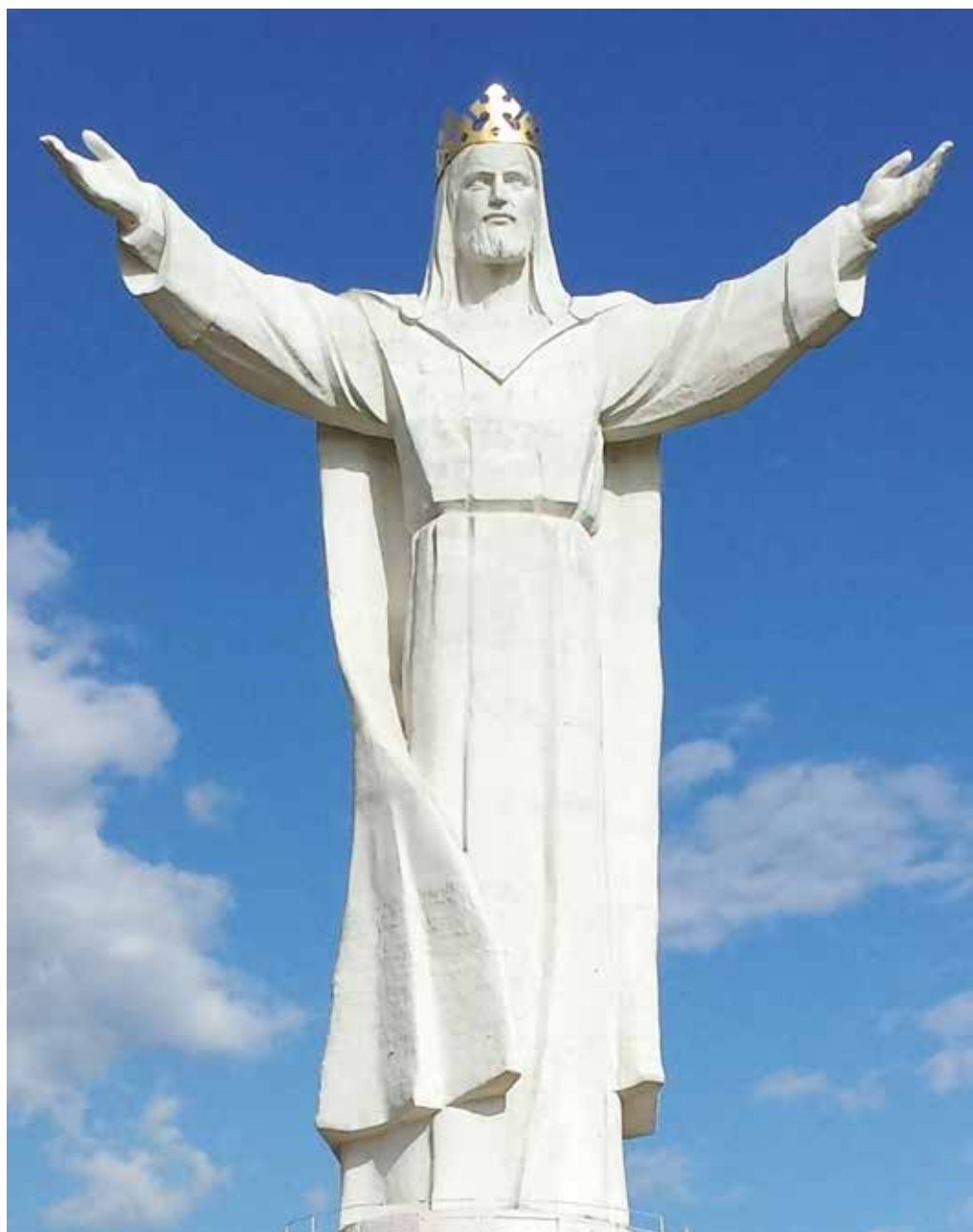
Oryginalny model, który posłużył do odlewów 1, 2 i 3 znajduje się w magazynie rzeźb ASP we Wrocławiu.

Fot.: B. Olczyk



Zbliżenie fragmentu tympanonu na portalu południowym ze sceną „Zaśnięcie Marii Panny” w bazylice Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu, Plac Jana Pawła II 10, 58-150 Strzegom, 1400 r.

Fot.: Jerzy Głowacki



Pomnik Chrystusa Króla w Świebodzinie, parafia rzymsko-katolicka Miłosierdzia Bożego, Osiedle Łużyckie 52, 66-200 Świebodzin. Wysokość 36 m. Najwyższa figura Chrystusa na świecie (w 2010 roku). Zbudowana dzięki wieloletnim staraniom ks. prałata Sylwestra Zawadzkiego (20 IX 1932 – 14 IV 2014), który był głównym pomysłodawcą i budowniczym pomnika.

Projektant: rzeźbiarz Mirosław Kazimierz Patecki z Przybyszowa.

Projekt techniczny konstrukcji: dr hab. inż. Jakub Marcinowski i doc. Mikołaj Kłapoć (pracownicy Uniwersytetu Zielonogórskiego).

Wykonanie elementów szaty: plastyk Tomasz Stafiniak z Brójec.

Fot.: commons.wikimedia.org/Numiscontrol (wykadrowano)



Figurka Chrystusa Króla w Świerkłańcu. Ma znaleźć się w Parafialnej Salce Historycznej. Wykonana ok. 1930 r., odnawiana w latach 70-tych.

Fot.: Artur Jasiński



Figura Chrystusa Króla w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków.

Fot.: Włodzimierz Płaneta



Figura Chrystusa Króla koło kaplicy cmentarnej w Górze Pomorskiej pow. Wejherowo, 1928 r., ufundowana przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków z Góry.

Fot.: Andrzej Bukowski



Pomnik Chrystusa Króla przy kościele Świętej Urszuli Ledóchowskiej w Gdyni-Chwarznie, ul. Ateny 15, 81-601 Gdynia. Motto: „Kto przyzna się do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed Moim Ojcem, który jest w Niebie”.

Fot.: Andrzej Bukowski



Pomnik Chrystusa Króla w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie ufundowany w 2000 r. przez kard. Henryka Gulbinowicza. Pomnik jest kopią drewnianej figury Chrystusa Króla autorstwa Bruno Tschöetschela znajdującej się w transepcie wrocławskiego kościoła Świętego Maurycego.

Autor: prof. Janusz Kucharski z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu

Fot.: Artur Jasiński



Późnobarokowa rzeźba Chrystusa Króla w kościele Świętego Jana Chrzciciela w Trzciance, ul. Stefana Żeromskiego 39, 64-980 Trzcianka.

Fot.: www.parafia.trzcianka.com.pl



Figura Chrystusa w scenie „Ukoronowanie Chrystusa na Króla” w bazylice Świętego Antoniego w Rybniku, ul. Tadeusza Kościuszki 9, 44-200 Rybnik.

Fot.: Artur Jasiński



Figura Chrystusa Króla na szczycie Ołtarza Mariackiego w scenie „Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi” w kościele archiprezbiterialnym Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, Plac Mariacki 5, 31-042 Kraków.

Autor: Wit Stwosz 1477–1489 r.

Fot.: Danuta Rago



Figura Chrystusa Króla w zakrystii w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach, ul. Plebiscytowa 49A, 40-041 Katowice.

Fot.: Artur Jasiński



Pomnik Jezusa Chrystusa Króla przy kościele Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Ustroniu-Zawodziu.

Pomysłodawca, organizator wykonawstwa i fundator: Adam Kędzierski.

Wykonawca figury Jezusa Chrystusa Króla: Robert Pigoń, artysta rzeźbiarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Fot.: Adam Kędzierski



Figura Jezusa Chrystusa Króla w kościele Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Ustroniu-Zawodziu.

Autor figury Jezusa Chrystusa Króla:
artysta rzeźbiarz Jan Siek, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Inicjator, pomysłodawca, fundator i organizator wszelkich prac przy realizacji kościoła:

Adam Kędzierski.

Fot.: Adam Kędzierski





Tympanon na fasadzie zachodniej z Chrystusem Królem w bazylice Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu, plac Jana Pawła II 10, 58-150 Strzegom, 1400 rok.

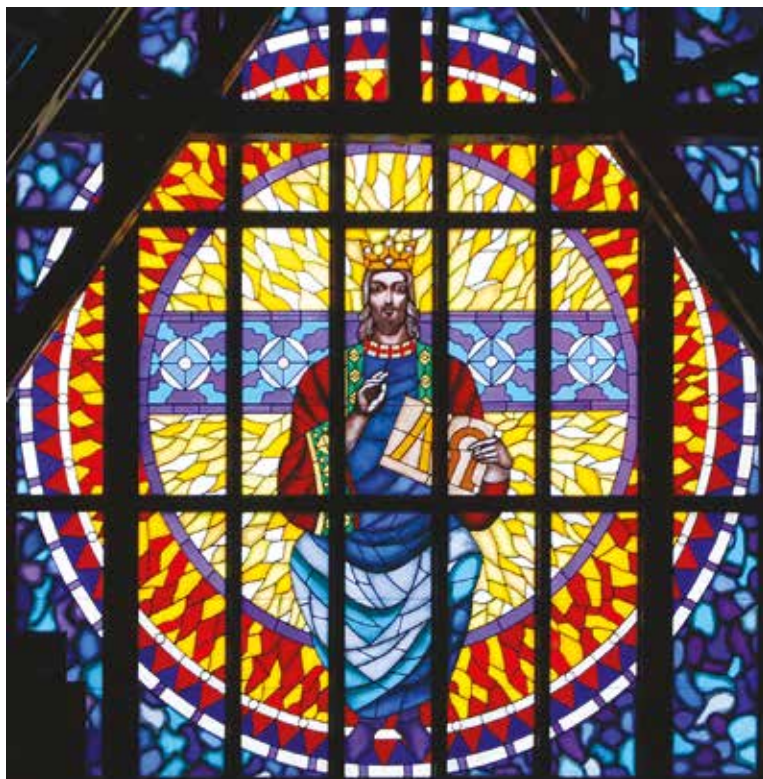
Fot.: Jerzy Głowacki



Płaskorzeźba Chrystusa Króla umieszczona w retabulum ołtarza kościoła Matki Bożej Szkaplerznej w Orzyszu, ul. Giżycka 1a, 12-250 Orzysz

Autor i fot.:
Mieczysław Wojtkowski, 2012 r.

WITRAŻE I INNE DZIEŁA



Fragment witraża Chrystusa Króla w kościele Chrystusa Króla w Piastowie k. Warszawy, ul. Michała Ogińskiego 41, 05-820 Piastów.

Fot.: Artur Jasiński

162



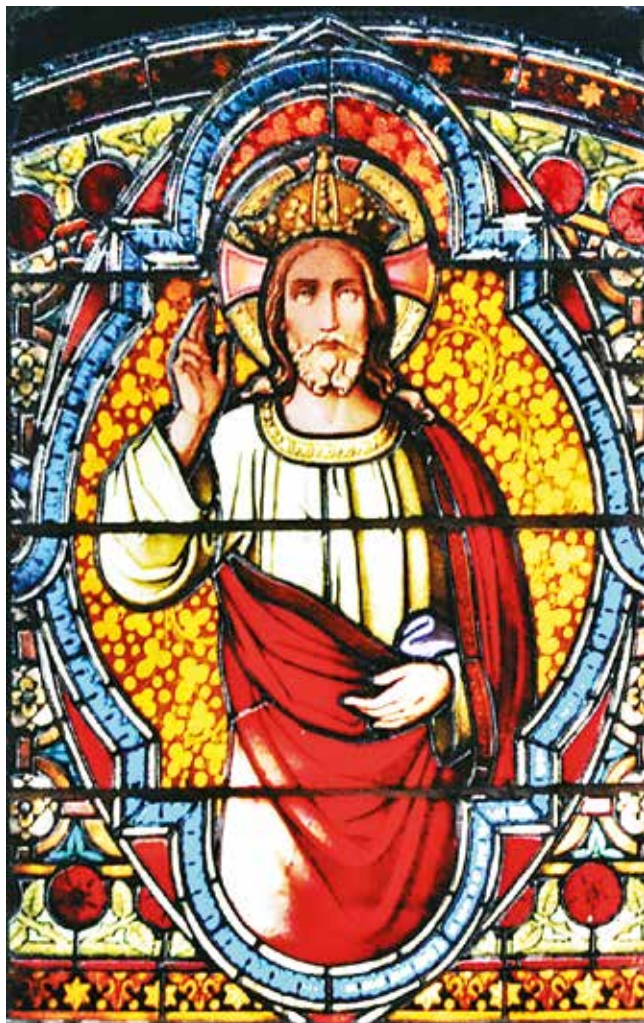
Witraż „Chrystus Król” znajdujący się w Pracowni Plastycznej Teresy Kuśnierz-Michałek, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 80, 34-350 Cisie.

Autor i fot.: Teresa Kuśnierz-Michałek



Metaloplastyka Chrystusa Króla – dar Stowarzyszenia „Róża” dla ks. bpa Andrzeja Czai za doprowadzenie do Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana w Krakowie-Łagiewnikach w dniu 19 XI 2016 r.

Projekt i wykonanie Wojciech Hytroś, 2016 r.
Fot.: Barbara Pasternak



Fragment witraża nad wejściem głównym w bazylice Najświętszej Maryi Panny i Świętego Bartłomieja w Piekarach Śląskich, ul. Księdza Jana Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie.

Fot.: Artur Jasiński



164

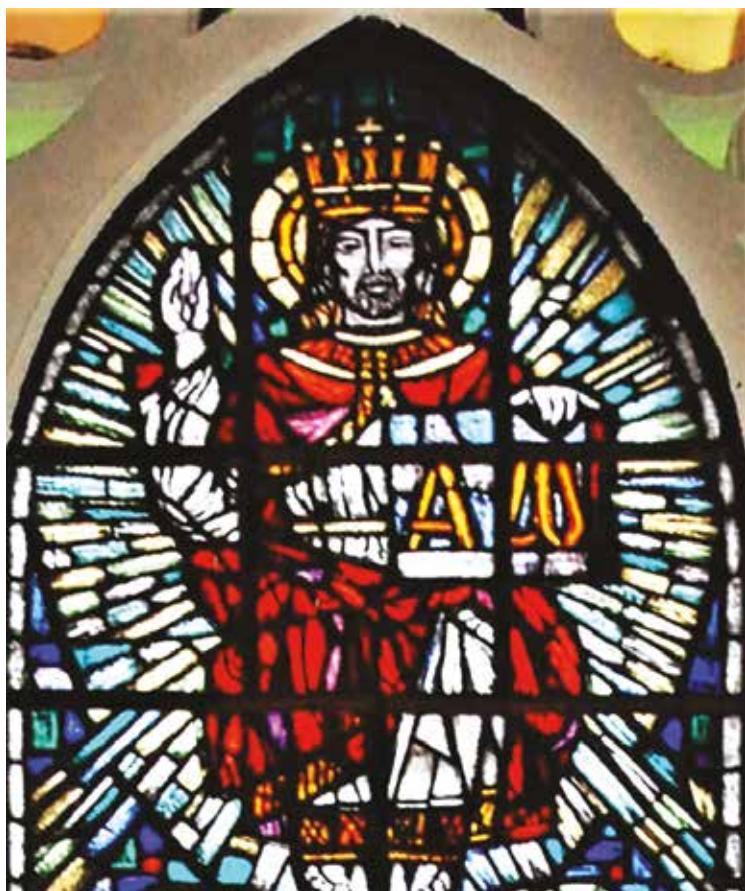
Znaczek pocztowy z wizerunkiem Chrystusa Króla. Wydanie specjalne (spersonalizowane) przez Poczta Polską o nominale A = 2,60 zł. Wymiary znaczka 40 x 55 mm. Znaczek wydany w 2016 r. z okazji Jubileuszowego Aktu Intronizacyjnego w Krakowie-Łagiewnikach. Skan cyfrowy.



Projekt zrealizowanego ołtarza Chrystusa Króla na kartonie autorstwa Józefa Mehoffera, wykonany ok. 1932 r., przechowywany w Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera, Plac Wojska Polskiego 1, 62-700 Turek.

Ołtarz autorstwa Mehoffera znajduje się górnej części w prezbiterium kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, plac Sienkiewicza 4, 62-700 Turek

Fot.: <http://www.muzeum.turek.pl/>



Górny fragment witra-
ża w północnej nawie
bocznej (NN) w kościele
Najczystszego Serca Ma-
ryi w Warszawie na Placu
Szenbeka, ul. Józefa
Chłopickiego 2,
00-999 Warszawa (Diece-
zja Warszawsko-Praska).

Fot. Artur Jasiński



Wizerunek Chrystusa
Króla w technice łączącej
mozaikę z metaloplastyką
w kościele Chrystusa
Króla w Żywcu, ul. Piotra
Skargi 5, 34-300 Żywiec,
2017 r.

Fot.: Artur Jasiński

JEZUS CHRYSZTUS KRÓL ZE SWOJĄ MATKĄ



Cudowna Ikona Matki Bożej Częstochowskiej z Dzieciątkiem Jezus w Sukience Koralowej i Koronach Papieskich św. Piusa X. Głowa Pana Jezusa i Matki Bożej była 4-krotnie zwieńczana złotymi koronami królewskimi podarowanymi lub poświęconymi przez Papieży:

- 1) w 1717 r. przez Klemensa XI,
- 2) w 1910 r. przez św. Piusa X,
- 3) w 2006 r. przez św. Jana Pawła II,
- 4) w 2017 r. przez Franciszka (replika skradzionych koron z 1717 r.).

Fot.: Robert Drózd



Scena koronacji Matki Bożej na Królową Nieba i Ziemi przez Tróję Świętą w gotyckim ołtarzu z 1494 r. w kościele Wszystkich Świętych w Starym Paczkowie, Stary Paczków 95, 48-370 Paczków.

Autor: Wit Stwosz

Fot.: Paczkow24.pl



Uszkodzony gotycki tympanon z ok. 1240 r. wykuty z piaskowca, ze sceną koronacji Najświętszej Maryi Panny przez Jezusa Chrystusa Króla, w bazylice Świętej Jadwigi Śląskiej i Świętego Bartłomieja w Trzebnicy, ul. Jana Pawła II 3, 55-100 Trzebnica. Najstarszy wizerunek Chrystusa Króla w Polsce w scenie Koronacji Najświętszej Maryi Panny.

Fot.: Jerzy Głowacki



Scena koronacji Najświętszej Maryi Panny z tryptyku ołtarzowego z Tękit na zamku w Malborku. Ołtarz ufundowany w 1504 r. przez wielkiego mistrza Fryderyka, księcia saskiego i przeznaczony dla kaplicy św. Wojciecha w Tękitach k. Lochstädt na Sambii, 1510 r.

Fot.: Muzeum w Malborku



Obraz ze sceną „Ukoronowanie Najświętszej Maryi” w zakrystii archikatedry Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie, ul. Kanonia 6, 00-278 Warszawa.

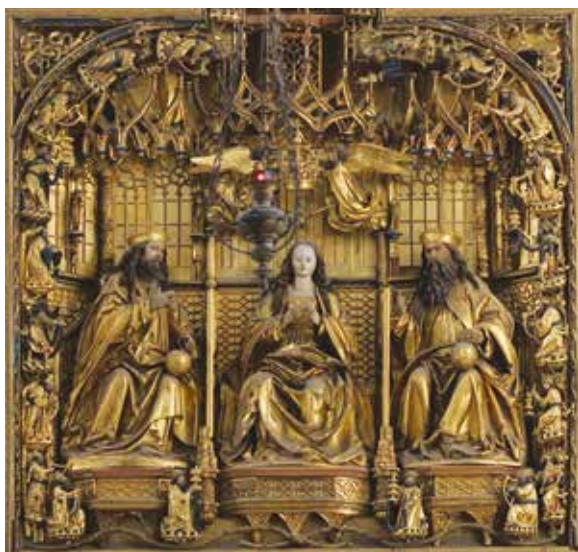
Motto z listu Świętego Pawła do Rzymian 11, 33 „O altitudo divitiarum sapientiae et scientiae Dei”, pol. „O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga!”

Fot.: Artur Jasiński



Fragment ołtarza „Koronacja Maryi” w Złotej Kaplicy kolegiaty Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kartuzach,
ul. Klasztorna 5,
83-300 Kartuzy,
1444 r.

Fot.: Jarosław Roland Kruk /Wikipedia



Korpus centralnego panelu tryptyku ołtarza w bazylice Mariackiej,
ul. Podkramarska 5, 80-834 Gdańsk.
Drewno lipowe, polichromowane
(elementy rzeźbiarskie)
oraz tempera na desce (malowane
kwatery).

Autor: Michał z Augusburga, 1517 r.

Fot.: commons.wikimedia.org
/Ludwig Schneider



Portal z Koronacją Matki Bożej
przez Jezusa Chrystusa Króla
w kaplicy Świętej Anny
na zamku w Malborku,
ul. Starościńska 1, 82-200 Malbork

Fot.: Pracownia Fotograficzna Muzeum
Zamkowego w Malborku



Obraz olejny na desce „Koronacja Maryi” w klasztorze ojców dominikanów, ul. Stolarska 12, 31-043 Kraków.

Autor: Georg Pencz (1500–1550)
ok. 1530–1540 r.
Fot. commons.wikimedia.org
/BurgererSF



Średniowieczny środkowy panel tryptyku pochodzący z kościoła Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku (woj. pomorskie); obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie, Ołtarz Baldachimowy. Autor: nieznany malarz Gdański, niderlandzki lub północnoniemiecki, ok. 1410–1425 r., tempera, polichromia, złocenie; deska; 139,7 x 162 cm. Wedle powszechnej opinii ołtarz powstał w Gdańsku. Jego twórca, przez niektórych uznany za przybysza z Czech (Abramowsky, Stange, Braunfels), uchodził za kontynuatora (Drost) lub inicjatora rodzimej tradycji warsztatowej. Źródeł sztuki autora, malowideł, upatrywano zgodnie w Czechach lub na obszarach pozostających pod bezpośrednim wpływem malarstwa czeskiego.

Dexel wskazała na powiązania z obrazem „Maria z Dzieciątkiem” z Wyższego Brodu oraz z ołtarzem z Zatonii (Praga NG). Brutzer łączył ołtarz z grupą dzieł austriackich z początku XV w. Drost – z ołtarzem z Roudnic (Praga NG), a także z norymberskim zaślaniem Marii w Münnerstadt i z przedstawieniami świętych w ołtarzu w Kleinschwarzenlohe koło Kornburga (1419–1420); nie wykluczał również wpływów środowiska artystycznego Konstancji.

Fot.: © Copyright Muzeum Narodowe w Warszawie/Ligier Piotr



Fragment dolnego środkowego panelu polptyku (pentptyku) Ołtarza Grudziądzkiego ze sceną „Zaśnięcie Maryi” w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 3, Warszawa 00-495. Pochodzi z Kaplicy Zamku Krzyżackiego w Grudziądku (woj. kujawsko-pomorskie); w latach 1907–1915 wszystkie tablice sprowadzono do kaplicy Świętego Wawrzyńca na zamku w Malborku; w 1945 r. przewieziony do Muzeum Narodowego w Warszawie. Tempera na desce jodłowej (drewno *Abies alba*); 284 x 234 cm. Dusza Maryi przedstawiona jako ukoronowane dziecko trzymane przez Chrystusa.

Autor: nieznany malarz, szkoła czeska (Mistrz Ołtarza z Trzebonia, czes. Třeboň), ok. 1390 r.
Fot.: © Copyright Muzeum Narodowe w Warszawie/Ligier Piotr



Fragment górnego środkowego panelu polptyku (pentptyku) „Ołtarza Grudziądzkiego” ze sceną „Ukoronowanie Maryi” w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 3, Warszawa 00-495. Pochodzi z Kaplicy Zamku Krzyżackiego w Grudziądku (woj. kujawsko-pomorskie), w latach 1907–1915 wszystkie tablice sprowadzono do kaplicy Świętego Wawrzyńca na zamku w Malborku; w 1945 r. przewieziony do Muzeum Narodowego w Warszawie. Tempera na desce jodłowej (drewno *Abies alba*); 284 x 234 cm.

Autor: nieznany malarz, szkoła czeska (Mistrz Ołtarza z Trzebonia, czes. Třeboň), ok. 1390 r.
Fot.: © Copyright Muzeum Narodowe w Warszawie/Ligier Piotr.

SPIS TREŚCI

5	SŁOWO WSTĘPNE
7	DZIŚ I JUTRO DZIEŁA INTRONIZACJI: OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE – KONFERENCJA CZCICIELI CHRYSZTUSA KRÓLA; REFERATY PROBLEMOWE I FORMACYJNE
75	KONKURS DLA DZIECI I MŁODZIEŻY PT. JEZUS CHRYSZTUS – NASZYM KRÓLEM
83	DYSKUSJA PANELOWA – OBRONA PRAWA BOŻEGO A KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
85	HOMILIA KS. BPA STANISŁAWA JAMROZKA
90	NABOŻEŃSTWO PRZYWOŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO
98	DROGA KRZYŻOWA
114	EUCHARYSTIA W BAZYLICE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO Z ODNOWIENIEM JUBILEUSZOWEGO AKTU INTRONIZACYJNEGO
117	TEKST JUBILEUSZOWEGO AKTU INTRONIZACYJNEGO
123	HOMILIA KS. ABPA MARKA JĘDRASZEWSKIEGO
135	LIST DO PANA PREZYDENTA ANDRZEJA DUDY
138	APEŁ DO POLAKÓW
139	WYBRANE WIZERUNKI JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA W POLSCE

